



Energetyczne tsunami? PUIK ogranicza inwestycje

Paweł Krasuski, szef PUIK

strona 3



Ani się umyć, ani zwierząt napoić

Piotr Gołowski, zastępca wójta gm. Wojcieszków

strona 22



strona 23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

18 - 24 lipca 2023 r. ■ nr 29 (966) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Ostatnie pożegnanie ks. Zbigniewa Hackiewicza



STRONA 6

Trumna ś.p. ks. Zbigniewa Hackiewicza

Żegnało go 100 księży
i tłumy parafian.

Ks. Mirosław Łaziuk
kolega Zmarłego
*Dziękujemy Bogu za
Zbyska, za 35 lat
kapłaństwa.*



Dyrektor szpitala w Łukowie zarabia ponad pół miliona rocznie

Mariusz Furlepa,
dyrektor SP ZOZ w Łukowie

Zarobki - **540,7 tys. zł**

Zadłużenie - **439,9 tys. zł**
(trzy kredyty hipoteczne)



STRONA R4

Nie żyje Longin Kowalczyk - założyciel i wieloletni dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie



STRONA 7

Śp. Longin Kowalczyk
(1935 - 2023)

Akcja nad Zalewem Zimna Woda. Mężczyzna został odnaleziony i... zatrzymany

Ma do odsiedzenia
zasądzony wyrok.

STRONA 7



STRONA 8

11-latek na hulajnodze zderzył się z audi

Więcej
zapłacimy
za miejsce
w miejskim
żłobku

STRONA 3

Zobacz ile i dlaczego.

R E K L A M A

AUTO JAREK

od 9 STYCZNIA 2023

ZAPRASZAMY

do nowej lokalizacji

UL. STODOLNA 16



25 797 13 31 • 603 990 457



**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

PODSTAWOWA
STACJA
KONTROLI POJAZDÓW

• **WĘGIEL** • **PELLET**
• **EKOGROSZEK**

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
/Skład-opałKamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

visionoptyk
-50%
RABAT NA
WSZYSTKIE
OPRAWY
KOREKCYJNE

-50%
na najlepsze
soczewki
progresywne

MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW
ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Reklama
Izabela Szczygielska
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregini Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy,
os. Unitów Podlaskich 17
(piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński,
al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph,
ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń,
ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy
i Kwiaty Iwona Burdach,
Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski,
Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik,
ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź
nasz
portal

Lukow24.pl

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

Usuwali osy i złamane konary

Prezentujemy strażackie interwencje z minione-
go tygodnia. Działania
strażaków w poszukiwa-
niach zaginionego oraz
w wypadkach opisujemy
w oddzielnych artykułach
na dalszych stronach
Wspólnoty.

Usunęli powalone drzewa

W poniedziałek 9 lipca o godz. 15.40 do Straży Pożarnej wpłynęło zgłoszenie, że w Budziskach w gminie Adamów drogę blokuje złamane drzewo. Na miejsce pojechali strażacy z OSP Wola Gułowska i usunęli konar drzewa powalony na drogę gminną na zakręcie w lesie. Tego samego dnia o godz. 17.05 wezwano strażaków do Kurów w gminie Trzebieszów, gdzie powalone drzewo blokowało przejazd. Przeszkodę usunęli druhowie z OSP Kurów.

Rozdrażnione osy

Strażacy kilka razy wyjeżdżali, aby na prośbę mieszkańców usunąć z domów gniazda os.

Pierwszy wyjazd miał miejsce w poniedziałek 9 lipca o godzinie 20.41. Druhowie z OSP w Jarczewie (gm. Wola Mysłowska) usunęli gniazdo os z domu w swojej miej-



Drzewo na jezdni w Budziskach zagrażało bezpieczeństwu kierowców (fot. OSP Wola Gułowska)

scowości. Gniazdo znajdowało się w elewacji budynku i mieszkańcy obawiali się o bezpieczeństwo mieszkających tam małych dzieci.

We wtorek 10 lipca mieszkańcy Karwacza, w gminie Łuków, poprosili o pomoc Straż Pożarną, ponieważ osy zrobiły gniazdo tuż nad wejściem do ich domu. W domu mieszkają małe dzieci. Druhowie z OSP Turze Rogi o godz. 20.26 wyjechali do akcji i usunęli owady.

W środę 12 lipca o godz. 20 do strażaków wpłynęła informacja, że w domu Fiukówce, w gminie Krzywda, osy zagnieździły się na poddaszu domu. Mieszkańcy czuli się zagrożeni z powodu sąsiedztwa owadów. Do akcji przyjechali

strażacy z OSP Fiukówka i usunęli osy.

Strażacy przy usuwaniu owadów pracują w specjalnych kombinizonach, a owady wywożą do lasu.

Gasili las

W poniedziałek 9 lipca o godzinie 21.59 strażacy zawodowi z Łukowa zostali wezwani do palącego się lasu w Malcanowie, w gminie Łuków. Strażacy szybko ugasili ogień. Spłonął 1 ar poszycia leśnego.

Plama na 200 metrach

W czwartek 13 lipca i w pią-

tek 14 lipca strażacy oczyszczali jezdnię z rozlanej substancji ropopochodnej w Starej Hucie, w gminie Wola Mysłowska. Na miejscu działały OSP Stara Huta i OSP Dwornia. Plama oleju ciągnęła się na długości około 200 m. Została zneutralizowana za pomocą specjalnego preparatu i zmyta z drogi. Substancja ropopochodna wyciekła z nieustalonego pojazdu.

Pierwsze zgłoszenie o zanieczyszczeniu było 13 lipca w późnym wieczorem i wtedy część substancji została usunięta. Następnego dnia okazało się, że plama jest rozjeżdżona na dłuższym odcinku i ponownie strażacy musieli zmyć jezdnię.

Wandal na Glinkach i pijana 24-latką za kierownicą

KRONIKA KRYMINALNA

za okres od 3 do 9 lipca 2023 roku przygotowana w Komendzie Policji w Łukowie.

Zniszczył renówkę

ŁUKÓW W środę 5 lipca w Łukowie na ul. Glinki 20-letni łukowianin umyślnie uszkodził elementy wyposażenia samochodu marki Renault. Pokrzywdzony wartość strat oszacował na kwotę 1500 zł.

Z zakazem i promilami
STOCZEK ŁUKOWSKI

W czwartek 6 lipca w Stoczku Łukowskim 24-latką z gminy Soczek Łukowski mimo sądowego zakazu kierowania pojazdami jechała samochodem marki BMW, mając prawie promil alkoholu w organizmie.

Zjechał do rowu

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W niedzielę 9 lipca w Jamielniku kierujący samochodem marki Audi 37-latek zjechał z jezdni do przydrożnego rowu. W wyniku wypadku 21-letni pasażer auta doznał obrażeń ciała.

Za kierownicą po alkoholu

POWIAT W okresie od 3 do 9 lipca 2023 roku policjanci zatrzymali siedmiu nietrzeźwych kierujących pojazdami.

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE
CENTRUM
KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM
ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

Jetro Cinema Summer: Kino w piątek w Parku Miejskim

ŁOK, Kino Łuków oraz „JETRO” KAROL WALO zapraszają na kolejny w tym roku film w ramach kina plenerowego Jetro Cinema Summer 2023.

W piątek 21 lipca o godz. 21.15 w Amfiteatrze w Parku Miejskim zostanie wyświetlony film pt. „Najgorszy człowiek na świecie”. OPIS: Komedia romantyczna z 2022 r. Julie wkrótce

kończy trzydzieści lat i jest pełna życiowej energii i życiowych rozterek. Jest szczęśliwa z Akselem, utalentowanym rysownikiem, ale ich spojrzenie na wspólną przyszłość nieco się różni. Kiedy na przypadkowej imprezie Julie poznaje Eivinda i spędza z nim noc, zaczyna zastanawiać się, czy ten chłopak nie jest właśnie tym, czego potrzebuje w życiu. Sponsorem tytularnym cyklu jest firma JETRO Hurtownia materiałów budowlanych.

mo

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYSL.: 754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysocki 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

PUIK ogranicza inwestycje. Krasuski: Przygotowujemy się w tej chwili na energetyczne tsunami

Przedsiębiorstwo Usług i Inżynierii Komunalnej w Łukowie ogranicza inwestycje. Z planu inwestycyjnego wykreślono modernizację kanalizacji sanitarnej m.in. przy ulicach 11 listopada, księdza Brzóska oraz Wojska Polskiego. Wszystko przez inflację i wzrost cen.



- Ta aktualizacja to jest taka żółta lampka. Żółta lampka dla spółki, która przygotowuje się w tej chwili na energetyczne tsunami. - stwierdził szef PUIK, Paweł Krasuski. (zdj. archiwalne)

Paweł Krasuski, szef łukowskiego PUIK złożył wniosek o okrojenie wydatków inwestycyjnych w miejskiej spółce. Chodzi o 800 tys. zł. - Ta aktualizacja to jest taka żółta lampka. Żółta lampka dla spółki, która przygotowuje się w tej chwili na energetyczne tsunami. Mam nadzieję, że to tsunami nie zmiecie naszej spółki, choć wiele analogicznych spółek jest w tej chwili w tragicznej sytuacji, my utrzymujemy się na przyswoitym poziomie - mówił prezes Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej w Łukowie.

Krasuski zaznaczył, że głównym celem tej aktualizacji jest próba przygotowania spółki do nowych

cen energii, gazu oraz cen energii elektrycznej. - W tej chwili liczymy na to, że te ceny jeszcze spadną w okresie sierpniowo - wrześniowym. Natomiast wiemy, że one będą nieomal dwukrotnie, a w przypadku gazu trzykrotnie w stosunku do umów, które były zawarte w 2021 i w 2020 roku - wyjaśnił Paweł Krasuski.

Prezes łukowskiego przedsiębiorstwa podkreślił, że dodatkowymi czynnikami zmian są rosnąca inflacja oraz wzrost wynagrodzeń pracowników. Zdaniem Pawła Krasuskiego, gdyby nie te czynniki spółka byłaby w dobrej sytuacji. Prezes PUIK podkreślił, że w tym roku spółka odnotowała wzrost sprzedaży wody i ścieków z 1,6 mln

zł do 1,7 mln zł.

- Ten wzrost sprzedaży nie przegania wzrostu cen. Niestety jesteśmy w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy, czyli szykujemy się na trzęsienie ziemi, ale w związku z tym, że szykujemy się już dzisiaj, a w zasadzie szykujemy się na to od początku roku, to mamy nadzieję, że obojędnie się z nami wyjątkowo delikatnie - mówił Krasuski.

W związku ze zmianami z planu inwestycyjnego wykreślono modernizację kanalizacji sanitarnej przy ulicach 11 listopada, księdza Brzóska, oraz Wojska Polskiego, a także na osiedlach Unitów Podlaskich i Chącińskiego. Nie będzie też prac przy przepompowni ścieków na ulicach Browarnej, Stodolnej,

Zimna Woda oraz Żelechowskiej. - Rezygnujemy również z budowy kanalizacji sanitarnej na ulicy Zapowiednik. Po prostu musimy to przesunąć poza aktualny okres, czyli prawdopodobnie na kolejny plan inwestycyjny - wyjaśnił Krasuski.

Szef PUIK mówił również o tym, że spółka szuka odpowiedzi na tę drożyznę. - Planujemy wykonanie dużej instalacji fotowoltaicznej, w zasadzie zaprojektowanie jej na naszej oczyszczalni ścieków. Ponadto wpisaaliśmy zakup ładowarki, na którą dostaliśmy dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - mówił.

Z kolei radny Artur Gałach (Prawo i Sprawiedliwość) pytał prezesa, jak to się stało, że pomimo trudnej sytuacji spółka wypłaciła miastu dywidendę. - Patrząc na sytuację, jaka jest teraz, uważam, że branie dywidendy jest całkowicie niepotrzebne, bo gdybyśmy jako miasto nie wzięli tej dywidendy, to te pieniądze zostałyby w spółce i prawdopodobnie te cięcia, które robi obecnie prezes byłyby o wiele mniejsze

- mówił radny PiS.

- Jeżeli spółka wypracowuje zyski i dzieli się z miastem, to przecież miasto tego nie przejeżdża, tylko miasto inwestuje w nowe drogi. Jeżeli nie będą powstawały nowe drogi, jeżeli nie będą wykupowane grunty, to ja nie będę budował wodociągów

i kanalizacji, czyli nie będę zwiększał swoich przychodów - odpowiedział prezes PUIK.

Zmiany zaproponowane przez Pawła Krasuskiego rada miasta przyjęła jednogłośnie.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

DOBRE DLA DOMU

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Łuków, Siedlecka 10A

tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

Znajdź nas na Facebooku

Więcej zapłacimy za miejsce w miejskim żłobku

Z 500 zł do 700 zł wzrośnie opłata za pobyt oraz wyżywienie w żłobku miejskim nr 1 w Łukowie.

Zmiany jednogłośnie prze głosowali na jednej z ostatnich sesji rady miasta łukowscy radni.

Proponowana zmiana jest to kwota 700 zł miesięcznie od 1 września 2023 roku - mówił

zastępca burmistrza Łukowa Mateusz Popławski.

Zwiększony koszt utrzymania dziecka w łukowskim żłobku tłumaczono dwukrotnym wzrostem płacy minimalnej w 2023 roku, zwiększonym kosztem utrzymania budynku (opłaty za energię ciepłą, wodę, ścieki i usługi) oraz szkoleniem pracowników.

Jak podkreślano w uchwale, miesięczny koszt utrzymania dziecka w żłobku w 2022 roku

wyniósł 1804,97 zł, miesięczny koszt utrzymania dziecka w żłobku, odliczając jednorazowe zakupy, wyniósł 1759,83 zł, a planowany miesięczny koszt utrzymania dziecka w 2023 roku szacowano na koszt 2247,37 zł. Są to kwoty bez wyżywienia dziecka. Ogólny koszt finansowania żłobka w 2022 roku wyniósł ponad milion złotych. Z kolei w tym roku przewiduje się, że ta kwota wzrośnie o 200 tys. zł.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

Zaproszenie na „Muzyczne granie przy fontannie” z kapelą Szwagry Band

ŁUKÓW „Muzyczne granie przy fontannie” to kolejna z wakacyjnych propozycji Łukowskiego Ośrodka Kultury. Wydarzenie odbędzie się w ramach cyklu „Lato jest ŁOK'ej”. Tym razem ŁOK proponuje coś w rodzaju tradycyjnej potańcówki. - Po prostu przyjdź i baw się razem z nami. W niedzielę 23 lipca wybierz się na plac przy fontannie (ul. Zdanowskiego) i zabaw się z nami podczas „Muzycznego grania przy fontannie”. Nie musisz nic ze sobą przynosić - muzykę i dobry nastrój gwarantuje



Potańcówka z zespołem Szwagry Band to gwarancja udanej zabawy!

kapela Szwagry Band. To będzie dla Was coś w rodzaju tradycyjnej potańcówki, przy najpopu-

larniejszych szlagierach - zapraszają organizatorzy.

sei SZKOŁY EDUKACJI INNOWACYJNEJ

Łuków, ul. Cieszkowizna 13
WWW.SEI.EDU.PL

REKRUTACJA TRWA! **DOŁĄCZ DO NAS**

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

POLICEALNA SZKOŁA DLA DOROSŁYCH

►TECHNIK BHP ►TECHNIK ADMINISTRACJI

A TY JAK PLANUJESZ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ?

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ! lukow@sei.edu.pl
+48 503 672 381

SZKOLENIA OPERATORÓW POMOC DROGOWA 24H USŁUGI AUTOLAWETA

www.spid-szkolenia.pl UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne Usługi autolaweta Ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego

693 485 582

ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

Wyniki matur w powiecie łukowskim. W „Medyku” zdali wszyscy

Poznaliśmy wyniki tegorocznych matur. W tym roku pierwszy raz w historii maturzyście zdawali egzamin dojrzałości w dwóch formułach. Jak im poszło?

Wśród tegorocznych maturzystów są absolwenci technikum oraz pierwszy rocznik absolwentów czteroletnich liceów ogólnokształcących. Ci pierwsi zdają maturę w starej formule (tzw. formuła 2015). Dla licealistów egzaminy są przeprowadzane zgodnie z nową podstawą programową kształcenia ogólnego. Absolwenci liceów zdają egzamin w nowej formule (tzw. formuła 2023).

7 lipca Centralna Komisja Egzaminacyjna ogłosiła wyniki egzaminów maturalnych.

Do tegorocznych obowiązkowych egzaminów na terenie województwa lubelskiego przystąpiło łącznie 14 634 uczniów oraz jeden obywatel Ukrainy.

- Wszyscy absolwenci, którzy ukończyli szkołę w 2023 r., obowiązkowo przystępowali do egzaminu maturalnego: w części pisemnej z: języka polskiego, matematyki oraz wybranego języka obcego nowożytnego. W części ustnej z: języka polskiego oraz wybranego języka obcego nowożytnego – informuje Okręgowa Komisja Egzaminacyjna.

Tegoroczna zdawalność osiągnęła wynik 82 proc. (11 967 zdało egzamin). Z kolei 1 870 absolwentów ma prawo do przystąpienia do egzaminu poprawkowego w sierpniu bieżącego roku. Jak informuje OKE, aż 797 uczniów nie zdało egzaminu z więcej niż jednego przedmiotu.

W tym roku sukces odniesiono w części pisemnej z ję-

zyka polskiego – zdawalność wyniosła 95 proc. – część ustna 100 proc. Nieco gorzej absolwenci szkół ponadpodstawowych poradzili sobie z językiem angielskim – zdawalność 94,9 proc. – egzamin ustny 98,9 proc. Najślabiej w tym roku wypadł egzamin z matematyki w woj. lubelskim – zdawalność 87 proc.

W powiecie łukowskim łącznie do egzaminu dojrzałości przystąpiło 3243 maturzystów, z czego 2964 to uczniowie kończący liceum, a 279 technika. Zdawalność wśród maturzystów po liceach w naszym powiecie wyniosła 92 proc. (zdało 2714), z kolei wśród absolwentów technik matury zdało 86 proc. (240 osób).

Wyniki matur. Najlepszy „Medyk”

W IV Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Pawła II w Łukowie na 115 maturzystów

zdali wszyscy. W I Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki, na 199 zdających, pięć osób musi przygotowywać się do poprawki. W „Koścuszce” zdawalność wyniosła 97 proc.

Gorzej poszło w pozostałych liceach w powiecie. W Liceum Ogólnokształcącym w Radoryżu Smolanym do egzaminu przystąpiło 29 osób, zdało 23, co daje wynik na poziomie 79 proc. Z kolei w Liceum Ogólnokształcącym im. Batalionów Chłopskich w Adamowie egzamin dojrzałości zdało 15 maturzystów na 22 osoby, które do niego przystąpiły. To wynik na poziomie 68 proc.

Nowa formuła matur. Maturzyści z „Rolnika” najlepsi

Pierwszy raz w nowej formule do egzaminu dojrzałości przystąpili uczniowie techników. Najlepszy wynik

uzyskali uczniowie z „Rolnika”. W Zespole Szkół nr 3 im. Władysława Reymonta w Łukowie na 157 zdających maturę odebrało 150. To daje wynik na poziomie 96 proc. W Zespole Szkół nr 2 im. Aleksandra Świętochowskiego zdało 31 maturzystów na 39 zdających, co daje 79 proc. zdanych matur. W Zespole Szkół im. Henryka Sienkiewicza do egzaminu przystąpiło 70 osób, zdało 54. To daje wynik na poziomie 77 proc. zdawalności.

Do matury przystąpiło również 12 osób z Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim. W tej szkole zdało 5 osób. Co daje wynik na poziomie 42 proc. zdawalności.

Matura 2023. Zasady

Aby zdać tegoroczny egzamin dojrzałości, trzeba przystąpić do egzaminów pisemnych z przedmiotów obowiązkowych na poziomie

podstawowym, tj. z języka polskiego, matematyki i języka obcego, do egzaminów ustnych z języka polskiego oraz języka obcego nowożytnego (uzyskując minimum 30 proc.) oraz przystąpić do egzaminu pisemnego z jednego przedmiotu dodatkowego na poziomie rozszerzonym. Uczniowie technikum, którzy mają zdane egzaminy ze wszystkich kwalifikacji w danym zawodzie, nie muszą przystępować do egzaminu z przedmiotu dodatkowego na poziomie rozszerzonym, jest to decyzja ucznia. W praktyce, w zależności od wyboru przyszłego kierunku studiów, zarówno uczniowie liceum, jak i technikum dodatkowo wybierają więcej niż jeden przedmiot, który będą zdawać na poziomie rozszerzonym.

Patryk Pytlak

Ostatnie przedwakacyjne sesje

W ciągu kilkunastu dni odbyły się trzy sesje rady powiatu łukowskiego.

Najważniejszą z nich była absolutorijna. Jak sama nazwa wskazuje, radni w jej trakcie debatowali nad wotum zaufaniem dla zarządu powiatu łukowskiego oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu w 2022 roku.

- W mojej ocenie był to kolejny bardzo dobry rok dla infrastruktury powiatowej. Pod względem finansowym był to rok najlepszy, rekordowy, bo na infrastrukturę drogową przeznaczono 69 milionów złotych. Ta kwota budzi podziw i zazdrość samorządowców z Łukowa i spoza powiatu łukowskiego – mówił radny Bartłomiej Bryk. Nie wszyscy radni byli tak pozytywnie nastawieni do dokonania zarządu powiatu w 2022 roku.

- Uważam, że ten zarząd nie powinien być zarządem powiatu, więc nie poprę uchwały w sprawie wotum zaufania – mówił Tomasz Sych, radny powiatu łukowskiego.

W głosowaniu 18 radnych było za wotum zaufania, zaś pięciu wstrzymało się od głosu.

Przed zdecydowaniem o absolutorium dla zarządu prezentację, w której wyszczególnione zostały koszty wszelkich zadań starostwa przedstawiła skar-



Radni długo debatowali w sprawie wotum zaufania i absolutorium dla zarządu, ale byli bliscy jednomyślności

nik Monika Wodyk-Netczuk.

Warto dodać, że 2022 rok był rekordowy pod względem dochodów. Po raz pierwszy w historii przekroczyły one 200

milionów złotych.

18 radnych było za absolutorium, zaś cztery osoby skorzystały z prawa do wstrzymania się od głosu.

W trakcie blisko pięciogodzinnej sesji zdecydowano również o wyrażeniu zgody na obciążenie hipoteką nieruchomości stanowiących własność powiatu łukowskiego oraz na zamianę nieruchomości pomiędzy powiatem a skarbem państwa. Radni powiatowi zapoznali się również z informacją o funkcjonowaniu Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie, stanu dróg powiatowych oraz funkcjonowaniu PKS w Łukowie.

Kolejne dwie sesje dotyczyły zmian w budżecie. Ostatnia w czerwcu dotyczyła usunięcia dwóch inwestycji oświatowych,

które nie uzyskały akceptacji ministerstwa.

- To wynik zły i pochopnej interpretacji. Po korespondencji z ministerstwem uzyskaliśmy informację, że gminy i powiaty mogą złożyć tylko jeden wniosek dotyczący jednej lokalizacji i jednej inwestycji – tłumaczył Adam Ponikowski, naczelnik wydziału inwestycji i zamówień publicznych.

Władze powiatu zdecydowały, że jedyną inwestycją będzie modernizacja obiektu Zespołu Szkół w Adamowie. Dofinansowanie projektu to 50 proc.

Jedyna lipcowa sesja dotyczyła przeznaczenia 639 378

złotych na stworzenie Branżowego Centrum Umiejętności przy Zespole Szkół nr 1 w Łukowie. Ponadto gminy Wola Mysłowska i Stanin łącznie wsparły powiat kwotą 43000 złotych na realizację zadań drogowych. Do powiatu wpłynęły też dwie dotacje od wojewody lubelskiego.

Aby powiat mógł korzystać ze środków wszystkie kwoty musiały zostać umieszczone zarówno w budżecie, jak i wieloletniej prognozie finansowej. Tak też się stało.

Kamil Sulej

REKLAMA

FUH RESLAW

Gózd 2A

biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE

ATLAS **ISOVER** **SOLBET** **TYTAN** **DOLPHIN**
Cement Ożarów **KREISEL** **MAPEI**

608 410 646, 790 744 468

ZAKŁAD POGRZEBOWY

KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIAZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

MOPS w Łukowie przestaje istnieć. Powstaje Centrum Usług Społecznych

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej przekształca się w Centrum Usług Społecznych. Jak podkreśla Mateusz Popławski to szansa na pozyskanie środków zewnętrznych dla mieszkańców Łukowa.

- To jest bardzo ważna uchwała, myślę, że jedna z najważniejszych podczas trwającej kadencji, ponieważ zmieniamy jedną jednostkę organizacyjną i dajemy jej większe uprawnienia - mówił podczas sesji rady miasta wiceburmistrz Łukowa, Mateusz Popławski.

Zastępca Piotra Płudowskiego podkreślił, że głównym powodem przekształcenia MOPS na CUS jest szansa pozyskania środków zewnętrznych. - W Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Lubelskiego jest zapis, że istnieją środki na tworzenie CUS-ów, ale żeby się o nie starać trzeba być już formalnie CUS-em- wyjaśnił Popławski.

Z kolei burmistrz podkreślił, że miasto chce, żeby każdy mieszkaniec Łukowa mógł skorzystać z oferty CUS-u - Dzisiaj MOPS pomaga wąskiej grupie ludzi. A okoliczności się zmieniają i zamierzamy wachlarz usług poszerzyć również o świadczenia na rzecz seniorów czy młodzieży - precyzował Piotr Płudowski.

Radni jednogłośnie przegłosowali uchwałę w tej sprawie. W związku z tym w Łukowie powstanie piąty CUS na Lubelszczyźnie.

Co to jest CUS

Centra usług społecznych (CUS) to nowe jednostki organizacyjne gminy, które mają służyć rozwojowi usług społecznych organizowanych na poziomie lokalnym. Są dla mieszkańców źródłem informacji o usługach społecznych. Tworzony program usług społecznych może być skierowany do osób, rodzin, grup społecznych, grup mieszkańców o określonych potrzebach lub ogółu mieszkańców.

W centrach mogą być prowadzone także działania adresowane do całych społeczności lokalnych, a ukierunkowane na integrację mieszkańców. Za realizację tych działań jest odpowiedzialny organizator społeczności lokalnej. W indywidualnych planach usług społecznych będą uwzględniane nie tylko usługi społeczne, a także dostępne bezpłatnie działania wspierające o charakterze samopomocowym i wolontaryjnym, prowadzone przez samych mieszkańców - np. pomoc sąsiadka.

W naszym powiecie CUS działa z powodzeniem w gminie Wojcieszków.

Patryk Pytlak

W Celinach zakończono rozbudowy dróg powiatowych. Na uroczystości m.in. minister Czarnek

10 lipca w Celinach odbyło się oficjalne zakończenie przebudowy dwóch dróg powiatowych. Drogi otworzył m.in. minister edukacji Przemysław Czarnek.

Przebudowanych zostało ponad 11 kilometrów dróg powiatowych na terenie Gminy Trzebieszów na odcinkach Krynka - Celiny oraz Celiny -

Gołowierzchy - Wólka Konopna - granica powiatu.

- Dokonano poszerzenia jezdni, ulepszenia poboczy gruntowych tłuczniami, poprawiono równości nawierzchni oraz dokonano poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Roboty budowlane zostały wykonane przez Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych z siedzibą w Łukowie przy udziale lokalnych podwykonawców - informuje powiat łukowski.

Całkowita wartość prac wyniosła 19 mln złotych, z czego 60 proc. tej kwoty, czyli blisko 12 mln zł zostało pokryte z pozyskanego przez władze powiatu dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozostała część została sfinansowana w 50 proc. przez samorząd powiatowy oraz samorządy gminne, na których terenie inwestycja była realizowana.

- Łączna wartość nakładów na odcinki drogowe zlokalizo-

wane na terenie Gminy Trzebieszów wyniosła ok. 13 mln zł - informuje Powiat Łukowski.

W uroczystości wzięli udział m.in. minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek, senator Stanisław Gogacz, posłowie Krzysztof Głuchowski i Sławomir Skwarek, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego Ryszard Szczygiel oraz władze powiatu ze starostą łukowskim Dariuszem Szustkiem na czele.

Patryk Pytlak

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie			
Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Prasowaczka ręczna, Łazy/ Łuksja	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Zalesie	1	4 550,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków	1	3 800,00 zł	u
Fakturzystka, Łuków/GULIK	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/GULIK	1	4 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Celiny/ SP	1	4 550,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Celiny/ SP	1	4 550,00 zł	u
Pracownik produkcji, Stoczek Łuk.		23,5 zł/godz.	z
Monter konstrukcji stalowych, Łazy		23,5 zł/godz.	z
Nauczyciel psycholog, Aleksandrów/ SP	0,4	2109,6 zł	u
Operator produkcji/ Stoczek Natura		4 600,00 zł	u
Mechanik w zakładzie produkcyjnym/ Stoczek Natura	11	4 600,00 zł	u
Mechanik maszyn i urządzeń, Trzebieszów Pierwszy/ Zakład Budowy Maszyn		3 600,00 zł	u
Obuwnik przemysłowy, Łuków/ POLLONUS	11	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ POLLONUS	1	3 600,00 zł	u
Obuwnik- szwacz, Łuków/ POLLONUS	1	3 600,00 zł	u
Kierowca wywrotki, Stare Kobiółki	1	5 000,00 zł	u
Operator maszyn i urządzeń do produkcji obuwniczych, Łuków/ Fagum Stomil	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

KUPIĘ

ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400

ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud
development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

UL. WIATRĄKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW

TEL. +48 (25)798 54 56

hurtownia@elbud.lukow.pl

Zaopatrzymy Twoją budowę!



„Miał niesamowity dar do tych wszystkich rzeczy technicznych, praktycznych”. Duchowni i parafianie wspominają zmarłego ks. Hackiewicza

Setka księży pożegnała zmarłego proboszcza parafii w Jedlance. Ks. Zbigniew Hackiewicz zmarł 11 lipca w siedleckim szpitalu. Pogrzeb odbył się trzy dni później.

W piątek, 14 lipca, w kościele pw. Chrystusa Króla w Jedlance odbyła się msza pogrzebowa śp. ks. Zbigniewa Hackiewicza. Zmarłego proboszcza tamtejszej parafii żegnali jego parafianie, koledzy z seminarium, rodzina oraz setka duchownych.

Odszedł we śnie

Mszy, która rozpoczęła się o godz. 11, przewodniczył biskup siedlecki Kazimierz Gurda. Po Eucharystii nastąpiło przewiezienie ciała śp. ks. Zbigniewa Hackiewicza do Międzyrzecza Podlaskiego i złożenie na cmentarzu parafialnym. To właśnie w tej parafii najdłużej w swojej 35-letniej posłudze proboszczem był Hackiewicz.

Podczas mszy pogrzebowej zmarłego wspominali jego koledzy z seminarium z ks. Grzegorzem Suchodolskim, biskupem pomocniczym diecezji siedleckiej na czele.

- 11 lipca, kiedy świętowaliśmy wszyscy święto świętego Benedykta, patrona Europy, jego oczy już się nie utworzyły. Czekaliśmy na kolejną chemię. Odszedł we śnie, nawet pani doktor napisała, że odszedł pięknie. Jego serce nie wytrzymało - mówił.

Lata w kapłaństwie

Ks. Zbigniew Hackiewicz urodził się 24 lutego 1961 roku w Pucycach, w powiecie żurawickim, w gminie Lubowidz.

Szkołę Podstawową ukończył 1976 roku w rodzinnej miejscowości. Uczył się w Technikum Radiowym w Pułtusku, gdzie w 1981 roku uzyskał tytuł technika elektronika i otrzymał świadectwo maturalne. Przez rok pracował w Zakładzie Podzespołów Indukcyjnych Polfer w miejscowości Woźniki koło Łosic.

W 1982 roku złożył podanie do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach. Po odbyciu sześcioletnich studiów filozoficzno-teologicznych przyjął święcenia kapłańskie 11 czerwca 1988 roku w katedrze siedleckiej.

Jako wikariusz posługiwał w następujących parafiach: Pro-



Duchowni pożegnali śp. ks. Zbigniewa Hackiewicza

styń (przez 2 tygodnie lipca w okresie wakacyjnym 1988 roku), Stężycza (1988-1990), Międzyrzec Podlaski, par. Św. Józefa (1990-1998), Siedlce, parafia Bożego Ciała (1998-1999).

Od roku szkolnego 1999 został mianowany prefektem religii w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Siedlcach. Tutaj uczył religii jeszcze przez jakiś czas, mimo że został mianowany proboszczem.

W latach 2003-2009 był proboszczem parafii Krzewica. Jako proboszcz otrzymał w 2005 roku nominację na dekanalnego wizytatora religii w dekanacie międzyrzeckim, a także w tym samym roku został wybrany przez kapłanów na wicedziekana tego dekanatu. Z powodu problemów zdrowotnych w 2009 roku udał roczny urlop.

Następnie w latach 2010-2021 był proboszczem parafii Mszanna, jednej z najmniejszych parafii w diecezji, liczącej około 150 wiernych.

Czas pandemii Covid-19

W 2021 roku został mianowany proboszczem parafii Terespol i dziekanem dekanatu terespolskiego.

„Rozwijał pomoc charytatywną w parafii, a był to czas pandemii Covid-19 oraz czas niepokoju nadgranicznego, wywołany licznymi próbami przekroczenia granicy kraju przez emigrantów z różnych państw świata. Dzięki życzliwości służb granicznych pomagał i wspierał wielokrotnie przejazdy graniczne duchowieństwa katolickiego z Białorusi, a sam nuncjusz apostolski na Białorusi, w liście z 2021 roku do biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy, wyrażał podziękowanie ks. Zbigniewowi,



Trumna śp. ks. Zbigniewa Hackiewicza



niewiele czasu, aby w pełni to pokazać. Posługa świętej pamięci księdza Zbigniewa nie była łatwa. Na swojej drodze spotykał wiele trudności i przeszkód. A mimo to, mimo swojej choroby, nie poddawał się

za ułatwienie „przeprawy” w tym trudnym czasie przez granicę” - informuje diecezja siedlecka.

Z racji na stan zdrowia, ks. Zbigniew prosił o zwolnienie z parafii i w 2022 roku został mianowany proboszczem parafii w Jedlance. Choroba nowotworo-

Justyna Rosa
parafianka

Był dobrym gospodarzem

- Pożegnać kogoś po raz ostatni na tej ziemi, to niełatwa sprawa. Ksiądz Zbigniew odszedł od nas cicho, bez słów pożegnania. Tak jakby nie chciał nas smucić swym odejściem. Choć był z nami tak krótko, bo niewiele ponad rok, to w naszej pamięci pozostanie jako człowiek otwarty na wspólnotę ludzi dobrej woli i realizowane dzieła. Zawsze dbał, by nasza świątynia pięknie się prezentowała, aby zawsze były świeże, piękne kwiaty przed ołtarzem, jak i na zewnątrz. Był dobrym gospodarzem, choć miał

wa zaczęła się rozwijać i postępować, a on sam wielokrotnie przebywał na leczeniu szpitalnym.

Zmarł 11 lipca 2023 roku w szpitalu w Siedlcach. Przeżył 62 lata, w tym 35 lat w kapłaństwie.

Patryk Pytlak



Ks. Grzegorz Suchodolski
biskup pomocniczy, który studiował w seminarium duchowym w Siedlcach razem z ks. Hackiewiczem

Dar do rzeczy praktycznych

- Potrafił gotować, szyć, dbać o ogród. Miał niesamowity dar, smykałkę do tych wszystkich rzeczy technicznych, praktycznych. Wszędzie, gdzie był, było to przez niego zadbane, wypieczone. Cieszył się tym. Kiedy mieszkał w Siedlcach, a ja byłem duszpasterzem ewangelickim, zapraszał często i mówił: zrobiłem świeże ciasto, wypijemy herbatę i zjemy kawałek ciasta. Sam piekł. Dawał mi różne przepisy, ale nigdy się nie nauczyłem naśladować go w tym właśnie wymiarze



ks. Mirosław Łaziuk
kolega kursowy

Dziękujemy Bogu za Zbyska

Razem z kolegami z roku święceń przeżywamy te 35-lat kapłaństwa. Chcemy dzisiaj Bogu podziękować także za Zbyska. Za to, czego dokonał na ziemi. Prosić, żeby jeszcze więcej dokonał tam, w Domu Ojca. Ksiądz biskup Grzegorz wspominał o jego zdolnościach kulinarnych. Czasem chwalił się, jak się do niego zajeżdżało. Dzisiaj zrobiłem kilkanaście słoików ogórków, albo papryki. Widocznie Pan Bóg chciał, żeby ta Boża spiżarnia też się zapełniała. Żeby tam postawić kogoś, kto się na tym zna



Ks. kan. Wojciech Hackiewicz
przedstawiciel rodziny zmarłego

On zbudował tę rodzinę

- Jeżeli mielibyśmy coś o nim powiedzieć, to cechowały go takie trzy cnoty. Pierwsza to pracowitość ogromna. Urodził się z każdą rozmową, każdego znał z imienia. Może tylko z taką pamięcią i taką chęcią poznawania ludzi mógłby konkurować tylko ojciec Tadeusz. Trzecia: rodzinność. On nas zwoływał, on nas spajał, on zbudował tę rodzinę



Ks. Adrian Kubak
wikariusz parafii Jedlanka

Dziękuję mu za cenne rady

- Jako wikariusz dziękuję świętej pamięci księdzu Zbigniewowi za ten wspólnie spędzony rok. Dziękuję mu za wprowadzanie mnie w życie kapłańskie. Za cenne rady i wskazówki, wspólne rozmowy i pomoc, kiedy miałem do niego jakiegokolwiek pytanie. Dziękuję mu za to, że od chwili, kiedy dowiedział się o chorobie nowotworowej, pokazywał mi, jak znosić to cierpienie razem z Chrystusem jako ksiądz. Dziękuję mu za to

Zmarł Longin Kowalczyk

- założyciel i wieloletni dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie

Longin Kowalczyk, który swoje życie poświęcił dla Muzeum Regionalnego i Ziemi Łukowskiej, zmarł wieczorem 14 lipca, po ciężkiej chorobie w wieku 88 lat.

Śp. Longin Kowalczyk, założyciel Muzeum Regionalnego w Łukowie i organizator Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, urodził się 25 sierpnia 1935 r. w Łukowie. Był absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Maturę zdał w 1952 r.

Nie został lekarzem

Następnie dostał się na studia medyczne na Akademii Medycznej w Lublinie, by po jakimś czasie zostać z nich relegowanym z powodów politycznych, tj. odmowy wstąpienia do PZPR oraz faktu pozostawania jego ojca w Stanach Zjednoczonych.

Następnie Kowalczyk został wcielony do specjalnej jednostki ludowego Wojska Polskiego, w której gromadzono „wszelkie elementy wywrotowe i politycznie niebezpieczne”. Po wydarzeniach w Poznaniu w 1956 r. i tzw. „odwilży” w relacjach na linii państwo-obywatel, łukowianin mógł powrócić do rodzinnego miasta, uzyskując też prawo do powrotu na uczelnię. Niestety drakońskie rygory narzucone studentowi Kowalczykowi, m.in. konieczność ponownego zdawania egzaminów pierwszego i drugiego roku studiów, przy równoczesnym zdawaniu egzaminów bieżących na trzecim roku, zmusiły go finalnie do porzucenia uczelni i marzeń o karierze lekarza.

Od 1960 r.

Zmieniając swoje życiowe plany, Longin Kowalczyk objął pracę w biurze Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni, by następnie odpowiedzieć pozytywnie na

apel społeczników z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łukowskiej o utworzenie w rodzinnym mieście muzeum. Finalnie w czerwcu 1960 r. został dyrektorem nowej placówki, gromadząc początkowo jej zbiory w swoim mieszkaniu, a następnie w łukowskim szpitalu.

Studia magisterskie ukończył na Uniwersytecie Wrocławskim na kierunku etnografii.

Dwa muzea

W latach 1960-2009 był dyrektorem Muzeum Regionalnego w Łukowie. Zorganizował Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej i powołał na stanowisko jego dyrektora wieloletniego kustosa Antoniego Cybulskiego.

Longin Kowalczyk przyczynił się do powstania Łukowskiego Ośrodka Rzeźby Ludowej. Był współorganizatorem Szkółek Rzeźbiarskich w Łukowie i Woli Gułowskiej. Z jego inicjatywy w latach 80-tych i 90-tych na terenie powiatu łukowskiego powstały liczne izby pamięci. Przez wiele lat był związany z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Łukowskiej oraz Stowarzyszeniem Twórców Ludowych Oddział w Łukowie. Jest autorem wielu artykułów i wydawnictw oraz zdjęć.

Liczne odznaczenia

Jego zaangażowanie i praca zostały nagrodzone licznymi odznaczeniami i wyróżnieniami państwowymi tj. Brązowy Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Zasłużony dla Kultury Polskiej.

W maju 2022 r. otrzymał



Śp. Longin Kowalczyk (1935-2023) - założyciel Muzeum Regionalnego w Łukowie i organizator Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej

„Odznakę Honorową – Zasłużony dla Łukowa”.

Zawsze pomagał

Przebywając na emeryturze nadal angażował się w liczne działania związane z propagowaniem historii, kultury i sztuki naszego regionu, jak również kultywowaniem dawnych tradycji i zwyczajów ludowych.

- Zawsze serdeczny, ciepły i dyspozycyjny. Nigdy nie odmawiał jeśli, ktoś potrzebował pomocy lub konsultacji podczas pisania pracy magisterskiej lub dyplomowej. Uwielbiał opowiadać o naszym regionie. Miał świetny kontakt zarówno z dziećmi, młodzieżą jak i osobami dorosłymi. Jego opowieści były barwne i bardzo ciekawe. Często zawierały fragmenty wspomnień i opisów wydarzeń, w których sam uczestniczył – tak Longina Kowalczyka wspominają współpracownicy z muzeum i tak odbierali go łukowianie.

Kawał historii

Zmarłego wspominają także łukowscy samorządowcy:

„Longin to kawał historii nie tylko muzeum, ale Łukowa. Bardzo porządny człowiek!” – napisał radny miejski Henryk Lipiec.

- Posiadał ogromną wiedzę na temat historii Łukowa i bardzo chętnie się nią dzielił. Był dobrym i otwartym na innych ludzi człowiekiem. Na zawsze zapamiętam nasze rozmowy – wspomina radny powiatu i były wiceburmistrz Marcin Mateńko.

Cezary Cybulski, były dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej i syn Antoniego Cybulskiego, który pod okiem Longina Kowalczyka rozwijał Muzeum Noblisty napisał:

- Wprowadzał ojca w pracę i przez lata był podporą merytoryczną, mentorem. Świetnie się dogadywali. Odwiedziłem Pana Kowalczyka niedawno, podziękowałem za wsparcie i pomoc jaką od niego.

„Bardzo wielka strata dla naszego miasta. Wspaniały człowiek”; „Odchodzą Wspaniali na Wieczny odpoczynek” – komentują odejście Longina Kowalczyka łukowianie.

opr. na podst. materiałów Muzeum Regionalnego i Miasta Łuków

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Marianna Pawelczuk
93 lata, zm. 8 lipca,
Biała Podlaska

Ryszard Mościcki
77 lat, zm. 12 lipca,
Biała Podlaska

Marianna Dmitruk
77 lat, zm. 10 lipca,
Sławacinek Stary

Agata Wociór
55 lat, zm. 12 lipca,
Międzyrzec

Krystyna Stanilewicz
90 lat, zm. 11 lipca,
Krasówka

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

PARCZEW

Bogdan Zenonowicz
51 lat, zm. 6 lipca,
Parczew

Waldemar Sawczuk
60 lat, zm. 9 lipca,
Rudno

Feliks Marszał
71 lat, zm. 7 lipca,
Gęś

Leokadia Abramiuk
83 lata, zm. 11 lipca,
Parczew

Zbigniew Śliwkiewicz
69 lat, zm. 8 lipca,
Parczew

Józefa Dadun
88 lat, zm. 8 lipca,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Filip Wysokiński
10 lat, zm. 7 lipca,
Łuków

Stanisław Ksok
90 lat, zm. 11 lipca,
Łuków

Zofia Wojnarowicz
88 lat, zm. 7 lipca,
Tuchowicz

Apolonia Lipiec
95 lat, zm. 10 lipca,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Akcja nad Zalewem Zimna Woda. Mężczyzna odnaleziony i... zatrzymany

Szczęściem w nieszczęściu okazała się dla 38-latką czwartkowa akcja poszukiwawcza. Mężczyznę udało się odnaleźć, ale... został zatrzymany. Okazało się, że sam był poszukiwany i miał trafić za kraty.

W czwartek, 13 lipca, aż 40 strażaków z siedmiu zastępów zostało poderwanych na nogi.

W lesie w rejonie Zalewu Zimna Woda poszukiwany był mężczyzna. Akcja policji i straży pożarnej trwała ponad dwie godz. W niektórych mediach pojawiały się informacje na temat możliwości popełnienia samobójstwa przez mężczyznę.

Prawda okazała się zupełnie inna.

Jak przekazał nam rzecznik łukowskiej policji Marcin Jóźwik, w nocy z czwartku na piątek 38-latek został odnaleziony. Jednak, zamiast trafić do domu bądź do szpitala trafił do aresztu. - Mężczyzna został zatrzymany, gdyż okazało się, że jest poszukiwany w związku z zasadzoną karą pozbawienia wolności - przekazał nam Jóźwik.

Mężczyzna najprawdopodobniej w najbliższym czasie trafi do aresztu w celu odbycia swojej kary.
Patrik Pytlak

Schwytany przez łowców pedofili z prokuratorskim zarzutem: składał seksualne propozycje

Witold K., 40-latek, miał składać 14-latkę propozycje obcowania płciowego oraz zmierzał do spotkania się z dziewczynką.

Prokuratura postawiła zarzut Witoldowi K., że w okresie od 16 maja do 8 lipca 2023 r. kilkakrotnie, nieudolnie, usiłował kontaktować się z dziewczyną za pośrednictwem Facebooka. Miała być to osoba poniżej 15. roku życia, nieoficjalnie wiemy, że chodzi o 14-latkę.

Witold K., 40-latek, miał jej składać propozycje obcowania

płciowego oraz zmierzał do spotkania się z nastolatką. Jednak nie osiągnął zamierzonego celu.

- 40-latkowi został postawiony zarzut, złożył on wyjaśnienie, ale nie przyznał się w pełni do zarzucanego mu czynu. Zastosowano wobec niego dozór policji - powiedział nam prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskiej Janusz Syczyński.

Jak pisaliśmy na początku lipca, Witold K. miał w Internecie aż sześć profili. Za ich pomocą korespondował z 14-latką, namawiając ją na wyjazd do Francji. Został ujęty w okolicach Radzyna Podlaskiego przez śledzących jego korespondencję łowców pe-

dofilów. Łowcy pedofili - Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny. Z nagrania wynika, że główny „bohater” filmu prawdopodobnie jest pod wpływem alkoholu, mówi niewyraźnie i bełkotliwie.

- Od jak długiego czasu piszesz z dziećmi? - pada pytanie.

- Nigdy - odpowiada mężczyzna. Nie odpowiada na większość pytań, robi miny i milczy.

- Po pijaku dzwoniłeś?

- Dzwonić, dzwoniłem - przyznaje w końcu.

(...)

- Zdajesz sobie sprawę, co takie zachowania mogą zrobić w psychice dziecka?

Mężczyzna milczy lub odpowiada niewyraźnie. Łowcy pytają go, dlaczego pisał do dziecka, on w końcu odpowiada, że dla żartu.

- Nudzi się czasami - odpowiada mężczyzna.

- Dlaczego chciałeś zabrać dziecko do Francji? - pada pytanie.

- Na wakacje - odpowiada mężczyzna. - Bo dziewczyna rozrywki nie miała, chciała gdzieś się wyrwać - odpowiada.

Nagranie kończy się przyjazdem patrolu policji i zatrzymaniem 40-latka.

Powiat parczewski: Schował w krzakach auto byłej żony



Policjantom tłumaczył, że użytkowany przez niego pojazd był mu potrzebny, więc postanowił schować go w krzakach

50-latek odpowie za przywłaszczenie pojazdu oraz sprzętu komputerowego na szkodę swojej byłej żony

Jak informuje parczewska policja, 14 lipca do komendy zgłosiła się 33-lenna mieszkanka powiatu włodawskiego. Kobieta oświadczyła, że jej były mąż, zamieszkujący na terenie gminy Podedwórze, przywłaszczył jej pojazd marki Audi oraz sprzęt komputerowy. Kilukrotnie prosiła byłego męża o zwrot, lecz on nie reagował.

33-latka oraz 50-latek są w trakcie sprawy rozwodowej oraz mają rozdzielność majątkową.

- Faktycznie właścicielem pojazdu jest 33-latka, natomiast 50-latek użytkował pojazd. Kobieta chciała, aby pojazd wrócił w jej posiadanie. Natomiast były małżonek twierdził, że pojazd jest mu potrzebny i chcąc uniknąć zwrotu, postanowił schować go w miejscu zakrzaczonym na terenie swojej posesji - informuje sierżant sztabowy, Ewelina Semeniuk.

Policjanci znaleźli auto. Miał zmienione tablice rejestracyjne. Ponadto w trakcie przeszukania ujawnili komputer wraz z monitorem, własność byłej żony mężczyzny.

red

Czekanie na wyrok w sprawie śmiertelnego strzału

Myśliwy zginął na polowaniu. Jego kolega czeka na wyrok

Prokurator domaga się uznania myśliwego za winnego śmierci swego kolegi na zbiorowym polowaniu oraz wymierzenia mu kary jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Obrońca wnosi o uniewinnienie oskarżonego lub warunkowe umorzenie postępowania.



dr Miłosz Kościelniak-Marszał,

obrońca oskarżonego Eugeniusza Sz.

Nie widzę winy oskarżonego.

Wnosiłem zatem o jego uniewinnienie, a z ostrożności także o warunkowe umorzenie postępowania



Adwokat Justyna Ziemichód,

pełnomocnik rodziny zmarłego

Konieczne jest ustalenie, czy nastąpiło naruszenie reguł przez oskarżonego, czy mógł on przewidzieć skutek

Niespodziewanie w czwartek zakończono postępowanie dowodowe w sprawie śmiertelnego postrzału myśliwego w gminie Rokitno (pow. bialski) i strony przeszły do mów końcowych.

Oskarżonym jest 57-letni Eugeniusz Sz., któremu prokuratura zarzuciła, że 13 listopada 2021 r. w trakcie polowania w leśnictwie Szadek nie zachował ostrożności oraz nieumyślnie postrzelił 64-letniego Wojciecha O. Tym samym spowodował u niego obrażenia ciała, m.in. rozległego krwiaka i uszkodzenia mózgu, które doprowadziły do zgonu ранego dwa dni później.

Prokurator Aneta Lachowska-Wójcik z bialskiej Prokuratury Rejonowej w mowie oskarżycielskiej wnosiła o uznanie Eu-

geniusza Sz. za winnego tego czynu.

- Nie zachował ostrożności, co skutkowało wystrzeleniem pocisku. Nieprzewidywalne, nieostrożne posługiwanie się bronią może prowadzić do niekontrolowanego strzału - mówiła prokurator.

Wniosła o uznanie Eugeniusza Sz. za winnego nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka i wymierzenia mu kary roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na trzy lata oraz grzywny.

Pełnomocnik rodziny zmarłego Wojciecha O. adwokat Justyna Ziemichód wystąpiła wobec oskarżonego o zadośćuczynienie dla bliskich zabitego - żony o 120 tys. oraz dla córki i syna po 80 tys. zł.

- Oskarżony nieprawidłowo obszedł się z bronią - mówiła adwokat. Zastanawiała się, dlaczego oskarżony nie przyznał się.

- Wielokrotnie przeprosił, ale szkoda, że nastąpiło to tak późno. Proces wychodzenia z traumy żony zmarłego byłby inny. Poczucie krzywdy ją zwiększało - zauważyła mec. Justyna Ziemichód.

Dr Miłosz Kościelniak-Marszał, obrońca oskarżonego Eugeniusza Sz., wnosił o jego uniewinnienie lub warunkowe umorzenie postępowania.

- Broni była sprawna, była prawidłowo trzymana na ramieniu. Pech, że przy zdejmowaniu lufa była skierowana w głowę O. Doszło do śmiertelnego wypadku. Tego po prostu nie dało się prze-

widzieć - mówił obrońca. Podkreślał, że wcześniej nie spotkał się z przypadkiem, aby guzik od ubrania wszedł w kabłąk broni i pociągnął za spust, gdy myśliwy usiłował zdjąć z ramienia broń, a tak się stało na polowaniu w gm. Rokitno.

- Absolutnie wyjątkowe. To się nie zdarza. Nie możemy ocenić, którą zasadę oskarżony rzeczywiście naruszył... To niefortunny zbieg okoliczności - mówił obrońca.

Polemizowała z nim pełnomocniczka rodziny zabitego.

- Myśliwy ma zadanie panować nad bronią. Zawsze człowiek wprawia w ruch broń, nie działa ona sama - przypominała adwokat Justyna Ziemichód.

Oskarżony miał problemy z rozpoczęciem swojej mowy końcowej.

- Nie mogę znaleźć swojej winy. Niedopatrzenie, nieostrożność, błąd? Analizowałem to wielokrotnie. Nie jestem w stanie wytłumaczyć, jak to się stało. Nie chodzi o to, abym się wybielał. Nikt nie daje mi odpowiedzi - Eugeniusz Sz. mówił o swojej bezradności.

Sędzia Anna Niebrzegowska-Zielińska zapowiedziała ogłoszenie wyroku za dwa tygodnie.

Marek Pietrzela

Powiat łukowski: 11-latek na hulajnodze zderzył się z audi



Kierujący hulajnogą elektryczną został potrącony przez audi

Kierujący hulajnogą elektryczną został potrącony przez audi. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że chłopiec nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu osobowce na skrzyżowaniu.

12 lipca przed godziną 12 w Popławach-Rogalach został potrącony chłopiec jadący hulajnogą. Audi kierowała 37-latka z gminy Trzebieszów

Ze wstępnych ustaleń policjantów z łukowskiej drogowki wynika, że jadący hulajnogą 11-latek nie zatrzymał się przed znakiem stop na skrzyżowaniu i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej samochodem marki Audi.

- 37-latka mówiła mundurowym, że chłopiec wyjechał z drogi podporządkowanej z prawej strony, bezpośrednio przed jej auto. Kobieta odruchowo odbiła w lewą stronę i gwałtownie hamowała. Mimo to chłopiec wraz z hulajnogą upadł na przednią szybę samochodu i spadł na pobocze - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Chłopiec trafił do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kierująca samochodem marki Audi była trzeźwa. Dowiedzieli się też, że pokrzywdzony 11-latek nie ma karty rowerowej - dokumentu, który uprawniałby chłopca do poruszania się po drogach elektryczną hulajnogą.

(McM)

REG

Z Lublina do Nałęczowa i Kozłówek? - To może wypalić! - mówi radny Marcin Nowak

Uruchomienie linii komunikacji miejskiej łączących Lublin z Nałęczowem i Muzeum Zamoyckich w Kozłówce zaproponował Marcin Nowak z Rady Miasta w Lublinie. Może w ten sposób powstać rodzaj „trójkąta kulturalnego”.

- Doceniamy piękno Lublina, a także jego okolic. Wakacje to znakomity moment, by jeszcze bardziej to uwypuklić - pisze na swoim profilu facebookowym Marcin Nowak, lubelski radny miejski.

W środę, 5 lipca złożył on do prezydenta Lublina interpelację w sprawie uruchomienia połączeń komunikacji miejskiej z Lublina do Nałęczowa oraz z Lublina do Muzeum Zamoyckich w Kozłówce. Jak sam podkreślił, otrzymywał już sygnały, że takie połączenia są potrzebne. Jego zdaniem takie rozwiązanie byłoby korzystne zarówno dla Lublina, jak i dla Nałęczowa oraz Kozłówek. Więcej osób mogłoby skorzystać z walorów turystycznych tych miejscowości, ale byłoby to także udogodnienie dla mieszkańców tych miejscowości, którzy zyskaliby dodatkowy transport publiczny do Lublina.

Interpelacja do prezydenta Lublina

Jak przyznaje Marcin Nowak, prowadził już na

ten temat luźne rozmowy z wieloma osobami, w tym z burmistrzem Nałęczowa i z dyrektorem Muzeum Zamoyckich w Kozłówce. Ale wpływ na wydłużenie danej linii czy uruchomienie dodatkowej ma cały sztab ludzi. Gminy, do których nowe linie miałyby dotrzeć, nie stykają się bezpośrednio z Lublinem, więc sprawa jest nieco bardziej skomplikowana, ale większość rozmówców Nowaka optymistycznie podchodzi do jego pomysłu. Wiąże się to również z dodatkowymi kosztami dla poszczególnych gmin.

- To powinno się udać, jeśli uda się zorganizować spotkanie wszystkich podmiotów, których sprawa dotyczy - mówi z optymizmem radny Nowak.

Wiesław Parzyka, burmistrz Nałęczowa przyznał, temat ten nie jest mu obcy, władze gminy Nałęczów zajmują się nim od dawna, ale występują też pewne utrudnienia.

- Jeździłem do Lubelskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego z prośbą o wydłużenie linii podmiejskiej między Lublinem a Tomaszowicami - mówi Wiesław Parzyka. - Jednak okazało się, że gmina Jastków nie może pokryć kosztów przejazdu przez jej teren... Do sprawy wrócimy jesienią, zwłaszcza że takie połączenie jest potrzebne nie tylko ze względu na turystów, ale także na naszych mieszkańców, którzy dojeżdżają do pracy czy do szkoły, a nie zawsze udaje im się znaleźć miejsce w busie - zapowiada.

W przypadku uruchomienia takiej komunikacji każda z gmin powinna pokryć część kosztów przejazdu za 1 km na swoim terenie.

Co oferowałyby powstanie „trójkąta kulturalnego”? Jakie najciekawsze miejsca można zobaczyć w Lublinie, Nałęczowie i w Kozłówce?

LUBLIN:

- jedno z najpiękniejszych i najlepiej zachowanych starych miast w Polsce
- liczne zabytki: Trybunał Koronny, dwie bramy, baszta, Plac po Farze, Wieża Trynatarska lub Archikatedra Lubelska
- Lubelska Trasa Podziemna
- Zamek Lubelski
- Regionalne Muzeum Cebularza
- Muzeum Wsi Lubelskiej
- Ogród Botaniczny i Dwór Kościuszków
- Państwowe Muzeum na Majdanku

NAŁĘCZÓW:

- Park Zdrojowy
- Pałac Małachowskich
- Muzeum Stefana Żeromskiego
- Muzeum Bolesława Prusa
- kościół pw. św. Karola Boromeusza
- zabytkowe wille z XIX i XX w.
- Wąwóz Glinianki
- Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa

KOZŁÓWKA:

- Pałac w Kozłówce
- Muzeum Zamoyckich
- Galeria Sztuki Socrealizmu
- Puszcza Kozłowiecka
- Rezerwat przyrody Kozie Góry
- Stary Tartak

Kozłówka: będzie więcej zwiedzających

Również dla Muzeum w Kozłówce pomysł wprowadzenia dodatkowych linii komunikacyjnych wydaje się atrakcyjny.

- Połączenie komunikacyjne Lublin-Kozłówka byłoby bardzo korzystnym rozwiązaniem dla Muzeum Zamoyckich w Kozłówce. Mieszkańcy lubelskiej aglomeracji i sąsiadujących miejscowości, a także liczni przyjeźdźni turyści, mieliby zapewnioną możliwość skorzystania z wygodnego dojazdu do Muzeum, a następnie powrotu. Z całą pewnością byłoby to duży impuls, umożliwiający jeszcze lepsze wykorzystanie naszej bogatej oferty skierowanej do turystów - mówi Sławomir Grzechnik, zastępca dyrektora Muzeum Zamoyckich w Kozłówce. - Ponadto bliskie sąsiedztwo wielkiego kompleksu Lasów Kozłowieckich, który bez-

pośrednio znalazłby się na trasie nowej linii autobusowej, spowodowałoby, że takie połączenie z całą pewnością cieszyłoby się dużym powodzeniem. Jednocześnie mieszkańcy okolicznych miejscowości zyskaliby dobre połączenie komunikacyjne z Lublinem - podkreśla.

Zastępca dyrektora Muzeum zapewnia też, że w sytuacji, kiedy pojawi się realna szansa na uruchomienie linii autobusowej Lublin-Kozłówka, dyrekcja muzeum weźmie pod uwagę różnego rodzaju rozwiązania, popularyzujące korzystnie z nowego połączenia turystycznego. Może to oznaczać m.in. tańsze bilety dla osób korzystających z nowych linii albo inne udogodnienia.

Jednak żadne decyzje nie zostały jeszcze podjęte, odpowiedzi na interpelację także jeszcze nie ma.

AG

Pijany Meksykanin za kierownicą citroena

PONIATOWA: 43-latek wydmuchał policjantom ponad dwa promile. Z ulicy trafił prosto do policyjnego aresztu.

Niecodziennie dane jest naszym policjantom zatrzymywanie obcokrajowców za jazdę na „podwójnym gazie”. Tym razem w ich ręce wpadł 43-latek z Meksyku, który kierował w stanie nietrzeźwości samochodem. Meksykanin zatrzymany został w minioną sobotę

na ul. Szkolnej w Poniatojew. Jechał Citroenem Xantia. Razem z nim Kolumbijczyk.

Dziwnie jadącego citroena zauważył policyjny patrol.

- Tor jazdy wskazywał, że kierujący tym pojazdem może znajdować się pod wpływem alkoholu - mówi kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mundurowi od razu zatrzymali auto do kontroli drogowej. Od kierującego wyczuł woń alkoholu. Alkomat wykazał

ponad dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

- Dodatkowo podczas kontroli okazało się, że 43-latek nie posiada uprawnień do kierowania. Posiadał prawo jazdy z kraju, z którego pochodzi, a powinien wymienić je na polskie, dlatego że w Polsce przebywa od ponad pół roku - tłumaczy.

Meksykanin pracuje w Poniatojew. Finał kontroli drogowej był taki, że trafił do policyjnego aresztu. Tam trzeźwiał i oczekiwał na tłumacza języka hiszpańskiego. Bo takim języ-

kiem posługuje się na co dzień i w takim języku należało mu przedstawić zarzut kierowania pojazdem mechanicznym po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości.

Meksykanin przyznał się do winy i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Grozi mu do dwóch lat więzienia, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

ACH

Zraniła byłego partnera nożem. Trafił do szpitala



Zraniła byłego partnera nożem. Trafił do szpitala

Łęczna: Do aresztu trafiła kobieta, która ugodziła nożem swojego byłego partnera. Mężczyzna trafił do szpitala.

W czwartek (6 lipca) policjanci otrzymali zgłoszenie od 40-letniej kobiety, która oznajmiła, że podczas szarpaniny z byłym partnerem ugodziła go nożem.

- W rozmowie ze zgłaszającą policjanci ustalili, że wcześniej 40-latką i jej 47-letni były partner wykonywali prace porządkowe, po których spożywali alkohol. Po libacji między nimi doszło do awantury, w trakcie której 40-latką zadała mężczyźnie cios nożem w okolice podbrzusza. Po incydencie pokrzywdzony oddalił się z miejsca zdarzenia - informuje

młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej. - Mundurowi niezwłocznie udali się do mieszkania poszkodowanego 47-latka, gdzie zastali go leżącego na łóżku. Przystąpili do udzielania mu pierwszej pomocy i monitorowali czynności życiowe do przybycia pogotowia ratunkowego. Pokrzywdzony w stanie ciężkim został zabrany do szpitala.

Kobieta mająca prawie 2 promile alkoholu w organizmie została zatrzymana i osadzona w policyjnym areszcie. Prokurator przedstawił podejrzaną zarzut spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd zastosował wobec niej areszt tymczasowy na trzy miesiące. Za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności do lat 15.

Joanna Niecko

Proponował policjantom łapówkę. Ma teraz problemy



Policjanci zatrzymali 39-latka i osadzili w policyjnym areszcie

Mowa o 39-latku z gminy Opole Lubelskie, który próbował po pijaku jakoś dogadać się z mundurowymi.

Mężczyzna został zatrzymany w piątek (7 lipca) przy jednym ze sklepów w Karczmiskach. Zwrócił uwagę na siebie policjantów, podjeżdżając citroenem. Mundurowi na dzień dobry wyczuł od niego silną woń alkoholu, dlatego też od razu przebadali kierującego alkomatem. 39-latek wydmuchał im ponad dwa promile alkoholu.

Wiedział, co to oznacza, próbował więc po swojemu dogadać się ze stróżami prawa. Zaofero-

wał im 400 zł w zamian za przykrycie oka na stan, w jakim się znajdował.

- Myślał, że dzięki temu jada z ponad dwoma promilami ujdzie mu na sucho, a policjanci zapomną o całej sprawie i pozwolą mu odjechać - informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci zatrzymali mieszkańca gminy Opole Lubelskie i osadzili w policyjnym areszcie. 39-latkowi grozi teraz do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Przed sądem będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz obietnicę przekupstwa.

(ach)

Historyczne odkrycie w kazimierskiej synagodze

Podczas prac remontowych natknięto się na dekoracje malarskie z II połowy XVIII w. Malowidła zostały odkryte w obrębie portalu wejścia głównego do sali modlitw. To nie pierwsze odkrycie w tym pomieszczeniu.

Georadar wskazał dawne mury

Pierwsza wzmianka o kazimierskiej synagodze pochodzi z połowy XVI w. i dotyczy drewnianego budynku. Z kolei kilkadziesiąt lat później mowa jest już o obiekcie murowanym. Obecny budynek synagogi pochodzi z XVIII w. i najprawdopodobniej jest już czwartym tego typu obiektem w tym miejscu, wzniesionym po zniszczeniu poprzednich. Od tamtej pory rozbudowywano go - w XIX w. od północy o tzw. babiniec, a po I wojnie światowej od strony zachodniej o sień i drugi babiniec na piętrze. - W czasie II wojny światowej w synagodze mieścił się niemiecki magazyn; w 1944 r. synagoga została zde-



Tak prezentuje się zrekonstruowana bima w kazimierskiej synagodze

wastowana i częściowo zburzona. W 1953 r. została odbudowana wg projektu Karola Sicińskiego z przeznaczeniem na kino, które funkcjonowało tu do 2003 r. Obecnie obiekt jest w posiadaniu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie i pełni funkcję galerii oraz pokoi noclegowych - tłumac-

zy Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Gmina Żydowska postanowiła wyremontować synagogę. Jednak zanim przystąpiono do prac, jesienią 2021 r. w Kazimierzu zostały przeprowadzone badania georadarem, który wykazał pewne anomalie, wskazujące na obecność

podziemnych relikwów. Potwierdziły to badania wykopaliskowe, przeprowadzone w pomieszczeniu sali modlitw.

- W wykopie zlokalizowanym w centralnej części sali modlitw na głębokości około 0,7 m odsłonięto koronę muru będącego pozostałością fundamentu i przyziemnej części bimy. W części fundamentowej bima zbudowana była z kamienia wapiennego, zaś zachowane fragmenty ścian wykonano z cegły. Na podstawie analizy stratygrafii warstw i pozyskanych zabytków ruchomych wstępnie stwierdzono, że odkryty relikw powstał nie wcześniej niż w połowie XVI stulecia. W drugim wykopie odsłonięto zbudowane z kamienia wapiennego mury, które były podstawą pod Aron-ha kodesz i prowadzące do niego schody, których część odsłonięto również w pierwszej odkrywce - opowiada LWKZ. Na podstawie ikonografii bime zrekonstruowano.

Teraz historyczne malowidła

W synagodze wciąż trwają prace, mające na celu przywrócenie jej świetność i jak najwier-

niejsze odwzorowanie dawnego wyglądu. W ubiegłym tygodniu w trakcie ich prowadzenia dokonano historycznego odkrycia dekoracji malarskich w obrębie portalu wejścia głównego do sali modlitw.

- Po wstępnym oczyszczeniu z kilku wtórnych warstw wypraw tynkarskich i malarskich, w partii fryzu ukazał się ornament kwiatowy w postaci nieregularnych, czarnych wici z czerwonymi kulkami podmalowywanymi światłocieniowo. W partiach listew podwałkowych oraz w listwie wieńczącej odkryto pozostałości czerwieni; na fragmentach wałków zachowały się relikwowe pozostałości zieleni - wyjaśnia Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Jak podają źródła pomieszczenie to miało bogatą dekorację malarską z motywami roślin i zwierząt. Jednak została ona zniszczona przez Niemców w czasie II wojny światowej. Potem obiekt popadł w ruinę. Gdy w latach 50. XX w. przebudowywano synagogę na kino, wykonano nowe tynki i pomalowano na biało.

Marta Pietroni

Tuż przed burzą ewakuowali z lasu harcerzy

W środę (12 lipca) przed północą strażacy przeprowadzili ewakuację obozu harcerskiego, który od kilku dni stacjonuje w lesie w Adelinie (gm. Chodel). Obozowisko urządził I Hufiec Lubelski - Skauci Europy.

Powodem były pogarszające się warunki pogodowe, nadciągająca nad region burza.

- O ewakuację poprosił kierownik obozu, który około godziny 22.30 skontaktował się z nami - informuje Stanisław Kamela z PSP w Opolu Lubelskim.

W poniedziałek PSP w Opolu Lubelskim przekazała do obozu informację o wydanym przez IMGW ostrzeżeniu o możliwych burzach i intensywnych opadach deszczu.

Decyzja kierownika obozu była szybka.

- Zadziałał przewencyjnie. Nie czekając na pogarszającą się sytuację pogodową poprosił o ewakuację do miejsca zapasowego, którym była remiza OSP w Adelinie - mówi.

Do Adeliny skierowane zostały cztery jednostki, dwie z PSP i dwie z OSP. W akcji brało udział ośmiu strażaków.

- Ewakuowaliśmy 16 uczestników małoletnich obozu oraz pięciu wychowawców - dodaje.

(ach)

A tylko chciały sprzedać zabawki

Prawie 2 tys. zł straciła 44-latką, która chciała sprzedać z córką zabawki.

- Kobieta zaoferowała towar na serwisie aukcyjnym. Bardzo szybko odezwała się osoba zainteresowana kupnem. Korespondując z kupującym córka 44-latkę kliknęła w podany im link. Niestety podała też numer i datę ważności karty bankowej.

Kupujący miał im wpłacić 20 zł za sprzedawane zabawki. Niestety okazało się, że zamiast wpłaty, z konta 44-latkę „zniknęło” prawie 2 tys. zł. Pokrzywdzona kobieta zorientowała się też, że po chwili jej konto zostało zablokowane. Prawdopodobnie to uchroniło ją od straty większych pieniędzy - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

REG

Puławy: Zaczepiała, znieważała i szarpała przechodniów. Sąd aresztował puławiankę

Na 3 miesiące do aresztu trafiła 38-letnia mieszkanka Puław, która już od pewnego czasu zaczepiała ludzi na ulicy, kierując wobec obcych osób obelżywe słowa i wulgaryzmy. To nie jedyne zarzuty, jakie usłyszała kobieta.

Zaczepiała obce osoby

O sprawie pisaliśmy już na łamach „Wspólnoty” w czerwcu. Wtedy Puławy obiegła informacja o kobiecie, która na ulicy zaczepiała przechodniów, krzyczała do nich wypowiadając wulgaryzmy. W niektórych przypadkach dochodziło nawet do szarpaniny. Jedną z ofiar 38-latkę była nasza Czytelniczka, pani Jolanta, którą napadła w drodze do domu z pracy. - Byłam zmęczona po całym dniu, pogrążona w swoich myślach. W pewnym momencie usłyszałam jakieś krzyki, wyzwiska. Na początku nie zwróciłam na nie uwagi, szłam dalej. Nagle podbiegła do mnie jakaś kobieta, zaczęła mnie szarpać. Zapytałam, czego chce ode-

mnie, na co ona w niewybrednych słowach wyzywała mnie. To było przekleństwo za przekleństwem - opowiadała nam mieszkanka Puław.

Wątpliwej przyjemności spotkanie z agresywną 38-latką pani Jolanta zakończyła ze sporym siniakiem na ramieniu. Takich sytuacji od tamtej pory było kilka. Mieszkańcy Puław w mediach społecznościowych ostrzegali się wzajemnie przed kobietą, informując nawet, gdzie aktualnie była widziana. - W minioną środę siedziałam razem z żoną na ogródku jednej z restauracji w centrum miasta. Już nawet nie pamiętam, o czym rozmawialiśmy, byliśmy weseli. W pewnym momencie zaczęła zbliżać się jakaś kobieta w basebolówce. Szła sama, szybkim krokiem i wydawało się, jakby może z kimś rozmawiała przez telefon. Przeszła obok naszego stolika, poklepała mnie po ramieniu i rzuciła: „Ty się tak nie ciesz!”. Oboje z żoną zbaranieliśmy, boi żadne z nas jej nie znało. A ona, jak gdyby nigdy nic przeszła się między stolikami, rzucając coś do innych gości. Kelnerka powiedziała, że to ta słynna pani, która zaczepia ludzi na ulicy - opowiada pan Wojciech.

38-latką w areszcie

Policja do tej pory nie była w stanie nic zrobić, bo osoby poszkodowane nie decydowały się na złożenie oficjalnego zawiadomienia. Sytuacja zmieniła się w miniony czwartek. Tego dnia 38-latką została aresztowana. W piątek prokurator przesłuchał kobietę. Usłyszała w sumie 6 zarzutów. - Kobieta podejrzana jest o znęcanie psychiczne nad mężem oraz groźby karalne wobec kilku mieszkank Puław, które zaczepiała na ulicy, szarpając je za ręce i grożąc uszkodzeniem ciała oraz pozbawieniem życia. Dwie z poszkodowanych, w wyniku szarpania i popychania doznały obrażeń ciała powodujących rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów ciała poniżej siedmiu dni - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: Wśród zarzutów, które usłyszała zatrzymana jest także uporczywe nękanie innej mieszkanki Puław, do której podejrzana miała wykonywać szereg połączeń telefonicznych, wysyłać wiadomości tekstowe, znieważać słowami obelżywymi oraz poniżać ją w oczach opinii publicznej.

Wszystko było możliwe dzięki temu, że osoby pokrzywdzone zgodziły się złożyć zeznania

i współpracować z organami ścigania, co za skutkowało sformułowaniem zarzutów oraz podjęcie dalszych czynności zmierzających do odizolowania 38-latkę.

Marta Pietroni



Takie siniaki miała jedna z osób napadniętych przez 38-latkę. Mieszkanka Puław opowiedziała „Wspólnocie” o tym, co spotkało ją na ulicy w centrum miasta w biały dzień

Wielki powrót Motoru po 13 latach do pierwszej ligi

Lublin: W najbliższy piątek piłkarze Motoru Lublin rozegrają pierwszy mecz na zapleczu krajowej elity od 2010 roku. Rywalem żółto-biało-niebieskich będzie Zagłębie Sosnowiec.

Motor to największy i najpopularniejszy piłkarski klub na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 73-letniej historii lubelski zespół przez dziewięć sezonów występował na najwyższym poziomie rozgrywkowym, a 22 lata spędził szczebel niżej. Ostatnie lata nie były jednak łaskawe dla kibiców zespołu z Lublina. „Motorowcy” występowali bowiem w drugiej lub trzeciej lidze. W czerwcu, po długim czasie oczekiwania wreszcie wywalczyli awans do Fortuna I ligi po wygranej finale baraży ze Stomilem Olsztyn.

Czują głód

Podopieczni trenera Goncalo Feio mieli zaledwie siedem tygodni przerwy pomiędzy sezonami. Najpierw udali się na krótkie urlopy, a obecnie są na finiszu przygotowań do nowych rozgrywek. By dobrze prezentować się w walce o ligowe punkty, lublinianie rozegrali pięć letnich sparingów przed rozpoczęciem kampanii



Tak prezentuje się kadra zawodnicza oraz trenerska Motoru na sezon 2023/24

2023/24. Na początek zremisowali 1:1 z ekstraklasową Jagiellonią Białystok, następnie dwukrotnie zegrali z Koroną Kielce. Pierwsze ze spotkań zakończyło się wynikiem 0:0, a następne 1:1. W miniony piątek Motor odniósł natomiast dwa zwycięstwa, pokonując 2:0 Avię Świdnik oraz 3:1 ukraińską Zorię Ługańsk.

– Jesteśmy głodni meczów o punkty – przyznaje Łukasz Budziłek, bramkarz ekipy z Lublina. – Zostało nam kilka dni na doszlifowanie szczegółów. Co bardzo ważne, udało się utrzymać trzon zespołu, który już od 10 miesięcy funkcjonuje w tym reżimie treningowym i pomyśle na tę drużynę – dodaje.

Zmian nie było dużo

Po wywalczeniu awansu nikt nie planował w Motorze rewolu-

cji kadrowej. Podziękowano czterem graczom (Maksymilian Cichocki, Wojciech Reiman, Kamil Rozmus i Michał Żebrakowski), którzy grali w poprzednim sezonie. Igor Bartnik został natomiast wypożyczony do Orląt Radziwiłł Podlaski. Niewykluczone, że na transfer czasowy do jednego z trzecioligowców przeniesie się również Jakub Szuta.

Jeśli chodzi o sztab szkoleniowy, to nie ma w nim aktualnie dotychczasowego trenera przygotowującego motorycznego, Michała Zajki. Aktualnie taką rolę pełni Damian Ścibior.

Do zespołu dołączyło zaś sześć nowych twarzy. Szeregi żółto-biało-niebieskich zasilili skrzydłowy Dariusz Kamiński, ofensywny pomocnik Bartosz Wolski, napastnik Kacper Śpiewak, defensywny pomocnik Mathieu Scalet oraz obrońcy ze statusem

młodzieżowców: Konrad Magnuszewski i Krystian Palacz.

Poza tym kontrakty przedłużyli piłkarze, którzy odgrywali dotychczas znaczące role w zespole. Do składu powrócił ponadto bramkarz Paweł Budzyński, wypożyczony wiosną do KS Wągrownica. Dzięki tym wszystkim ruchom o sile Motoru stanowią głównie kolektyw, zgranie na odpowiednim poziomie oraz głębia składu.

Kłopoty trenera?

Polski Związek Piłki Nożnej oficjalnie poinformował, że jego Najwyższa Komisja Odwoławcza przekazała Komisji Dyscyplinarnej do ponownego rozpatrzenia sprawę związaną z trenerem Feio. Przypomnijmy, że w marcu Portugalczyk zaatakował werbalnie ówczesną rzeczniczkę prasową Paulinę Maciążek oraz rzucił kuwetą w prezesa klubu, Pawła Tomczyka, rozcinając mu łuk brwiowy.

33-latek otrzymał za to od PZPN karę w zawieszeniu na okres dwóch lat. Dostał także grzywnę pieniężną w wysokości 30 tysięcy złotych. Ponadto został zobowiązany do przeproszenia Tomczyka oraz Maciążek na piśmie. Kara w zawieszeniu oznaczała, że w ciągu najbliższych dwóch lat każdy ewentu-

alny następny wybryk Feio jest obarczony ryzykiem rocznej dyskwalifikacji.

Po czterech miesiącach sprawa trafiła do Najwyższej Komisji Odwoławczej. Organ uznał, że zachowania, których dopuścił się Portugalczyk, są nieakceptowalne. – Niewątpliwie zachowanie trenera w stosunku do pani rzeczniczki prasowej i pana prezesa miało miejsce bezpośrednio po meczu i z nim oraz innymi zdarzeniami pomeczowymi były bezpośrednio związane. W związku z powyższym całość materiału dowodowego należy ponownie rozważyć z perspektywy unormowań art. 72 Regulaminu Dyscyplinarnego. Zachowania wulgarne powinny zaś zostać rozpatrzone również pod kątem oddziaływania psychicznego na osoby, do których były kierowane, a nie wyłącznie z perspektywy niestosowności używania wulgarnych wyrażań – podkreślił przewodniczący NKO Włodzimierz Głowacki.

Póki co, nie wiemy kiedy Komisja Dyscyplinarna znów zajmie się marcowymi incydentami. Według mediów trenerowi Motoru grozi zawieszenie, a nawet wydalanie z kursu UEFA Pro. Na niekorzyść Feio działa fakt, że w maju jeden z byłych asystentów zarzucał mu mobbing. Z kolei na początku lipca

media donosiły o nieetycznym zachowaniu 33-latkę względem wieloletniego kierownika drużyny, Dariusza Baryły oraz pracującego w sztabie Przemysława Jasińskiego.

Trzymają się razem

W ciągu minionych czterech miesięcy o Motorze było głośno nie tylko z powodu wyników sportowych. Wydaje się jednak, że kilka afer związanych z klubem nie miało wpływu na zawodników i ich postawę na boisku. – Na pewno wszystkich nas to bolało, ale jednocześnie powodowało, że byliśmy jeszcze bliżej siebie. W zespole panuje bardzo dobra atmosfera, każdy się wspiera i to jest w stanie doprowadzić nas do bardzo dużych rzeczy. Zobaczymy, co będzie dalej, ale na pewno nie zamierzamy się zatrzymywać na tym poziomie – kończy Łukasz Budziłek.

Poprzedni mecz Motoru na zapleczu ekstraklasy odbył się 5 czerwca 2010 roku. W nadchodzący piątek na Arenie Lublin dojdzie natomiast do pierwszego od 30 lat spotkania żółto-biało-niebieskich z Zagłębiem Sosnowiec. Bilety i karnety na tę rywalizację są nadal dostępne.

Karol Kurzępa

Te dziewczeczyny mogą zejść daleko

Lublin: 10 lipca piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin rozpoczęły przygotowania do sezonu 2023/24. W klubie doszło do wielu zmian, które mają sprawić, że w nadchodzących rozgrywkach biało-zielone powalczą o powrót na mistrzowski tron.

Już pod koniec maja nową trenerką lubelskiego zespołu ogłoszono Edytę Majdzińską. Teraz poznaliśmy pełny sztab szkoleniowy 22-krotnych mistrzyń Polski, który tworzą: Piotr Maruszewski (trener przygotowania motorycznego), psycholog drużyny Nadia Peszko, pełniący funkcję trenera bramkarek Tomasz Błaszkievicz, kierownik zespołu Radosław Kozaczuk oraz fizjoterapeuci Tomasz Pietras i Piotr Warzyśczak.

Szczypiornistki rozpoczną nowy sezon ligowy w weekend 9-10 września od domowego meczu z Galiczą Lwów.



Przedstawiciele MKS FunFloor gościli ostatnio w lubelskim ratuszu

„Licencję na grę w najwyższej klasie rozgrywkowej otrzymało 10 zespołów. Do grona superligowców dołączył zespół SWWS Energa Szczypiorno Kalisz, który w rozgrywkach zastąpił spadkowiczka KPR Ruch Chorzów” – czytamy w komunikacie rozgrywek.

Nowe twarze wśród zawodniczek

Drużyna pod wodzą trener Majdzińskiej ma cechować się walecznością, ambicją i grać atrakcyjną piłkę ręczną. By

z powodzeniem rywalizować o najwyższe cele, klub zdecydował się na siedem transferów przed kolejnym sezonem. W poprzednich tygodniach ogłoszono pozyskanie skrzydłowej Magdy Balsam, kołowej Aleksandry Olek oraz rozgrywających: Aleksandry Tomczyk, Sary Kovarovej i Steli Posavec. Skład zasiłała ponadto 20-letnia bramkarka Karolina Osowska, która występowała do tej pory w pierwszoligowych rezerwach.

Zamknięcie kadry na nadchodzące rozgrywki nastąpiło

na początku tego tygodnia, po podpisaniu umowy z rozgrywką Karoliną Wicik. 23-latką związała się z lubelskim klubem roczną umową, z możliwością przedłużenia o kolejnych 12 miesięcy. To wszechstronna zawodniczka, która mierzy 180 cm wzrostu, dobrze reguluje tempo gry, potrafi rzucać z drugiej linii i przede wszystkim jest znana Edycie Majdzińskiej, z którą pracowała w KPR Gminy Kobjerzyce przez ostatnie cztery lata.

Z MKS-em pożegnały się natomiast Katarzyna Portasińska,

Marianna Rebicova i Andrijana Tatar. Z kolei spodziewająca się dziecka Julia Zagrajek podjęła decyzję o zawieszeniu kariery sportowej. Prezes Tomasz Lewtak wyjawiał, że jeszcze jedna zawodniczka przeniesie się do innego klubu na zasadzie wypożyczenia. Poza tym poważnej kontuzji doznała Aleksandra Olek. Obrotowa reprezentacji Polski zerwała więzadła krzyżowe i przeszła zabieg ich rekonstrukcji. To oznacza, że przez część sezonu będzie wyeliminowana z gry.

Zmiany na innych polach

Klub postawił na rozwój nie tylko pod względem sportowym. – Poczyniliśmy szereg inwestycji, które były potrzebne. Chodzi o odnowę biologiczną oraz zaplecze techniczne. Łączy koszt tych wydatków to około sto tysięcy złotych – mówi prezes biało-zielonych. Lewtak zdradził ponadto, że dzięki współpracy z MOSiR Bystrzyca MKS będzie miał do dyspozycji więcej pomieszczeń w hali

Globus. Mają one służyć odprawom i różnego rodzaju codziennej działalności.

Ważnym krokiem dla MKS jest podpisanie listu intencyjnego z firmą FunFloor, która nadal będzie sponsorem tytularnym klubu. Wszystko wskazuje na to, że potrwa to jeszcze co najmniej trzy najbliższe sezony.

Nie tylko firma produkująca nowoczesne multimedialne podłogi wspiera lubelskie piłkarki ręczne. – W najbliższym czasie prognozowany wzrost przychodów sponsorskich z kapitału prywatnego będzie wynosił ponad 60 procent, co jest w mojej ocenie bardzo dobrym wynikiem – mówi Tomasz Lewtak. Natomiast zastępca prezydenta Lublina ds. kultury, sportu i partycypacji Beata Stepaniuk-Kuśmierzak twierdzi, że toczą się już rozmowy na temat tego, by finansowe wsparcie klubu przez miasto zostało zwiększone.

Karol Kurzępa

Na sejmowej komisji debatowano o fermach. „Budowy kurników powinny być konsultowane z mieszkańcami”

Kurze fermy postrachem mieszkańców. Nawet ponad sto w kilku gminach

Wipasz zapewnia, że buduje kurniki, które będą nosić nazwę „Zielonych Ferm”. Mają zapewniać dobrostan zwierząt i nie stwarzać problemów mieszkańcom. Jednak w gminach Drelów, Sosnówka, Kodeń i Leśna Podlaska narasta bunt przeciwko koncentracji hodowli drobiu.

Uwidoczniło się to podczas obrad Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, podczas której dyskutowano o planowanych budowlach nowych ferm przemysłowych, procesów wydawania pozwoleń, prowadzenia konsultacji społecznych oraz możliwego stwarzania niebezpieczeństwa epizootycznego związanego z koncentracją hodowli.

Rozważania dotyczyły terenów, na których takie fermy zdążyły już powstać oraz takich, gdzie kolejne kurniki mają być stawiane. Chodzi tu przede wszystkim o gminy Drelów, Sosnówka, Kodeń i Leśna Podlaska. Kilka miesięcy temu, w Międzyrzeczu Podlaskim, rolnicy z tych terenów protestowali przed firmą Wipasz, która chce wybudować 160 kurników. Sprawą zainteresowała się poseł na Sejm RP Dorota Niedziela, która przedstawiła na czym polega problem w takich miejscowościach, jak Kwasówka czy Kodeń.

- Temat pojawił się podczas naszych wizyt w gospodarstwach rolnych już kilka miesięcy temu. Sytuacja dotyczy gmin Drelów, Sosnówka, Kodeń, Leśna Podlaska, a także okolicznych gmin, gdzie mieszkańcy zmierzali się z problemem usadowienia dużych ferm drobiu. Pojawiła się też dziwna sytuacja, że nikt nie zaczął rozmawiać z ludźmi tam mieszkającymi. Problem polegał na tym, iż w pewnych małych gospodarstwach



Kilka miesięcy temu w Międzyrzeczu odbył się protest przeciw budowie ferm na terenie powiatu bialskiego

zaczęto wykupować obszary w tzw. umowie warunkowej, pod warunkiem, że na dany teren zostanie wydana zgoda na jeden lub dwa kurniki. Osoby zamieszkujące ten teren nie zgłaszały większych uwag, ponieważ nie są przeciwko tworzeniu kurników, nie są przeciwko rozwijaniu się rolnictwa, więc nie było tam skarg. Problem zaczął się w momencie, kiedy wyszło na jaw, że to nie są kwestie kilku kurników na danej nieruchomości, tylko skupowania przez jedną z firm bardzo dużej ilości ziemi poszczególnymi pozwoleniami na dwa-trzy kurniki. Z informacji, które są dostępne, ma tam powstać ok. 160 kurników - zaznaczyła poseł Niedziela, która zwróciła również uwagę na odszkodowania, jakie Skarb Państwa musi płacić chociażby za ptasie grypy, które zwykle występują na terenie jednego powiatu lub niewielkim, skoncentrowanym obszarze.

- Chciałabym, żeby wszyscy zdali sobie sprawę ze skali tego przedsięwzięcia, która będzie wpływała na osoby tam mieszkające, nie tylko ze względu na uciążliwość zapachową, ale chociażby na wzmożony ruch transportowy oraz wiele innych czynników, ponieważ będzie to ogromne

skupisko. Moje wątpliwości budzi również możliwość koncentracji ferm drobiu, a co za tym idzie, niebezpieczeństwo epizootyczne, a co za tym idzie odszkodowań za grypy ptaków. Mijamy świadomość, że odszkodowania w takich sytuacjach płaci skarb państwa. W 2019 roku takie odszkodowania wypłacono w kwocie 68 mln zł ze skarbu państwa. Trzeba jeszcze do tego doliczyć środki które były udzielane z rezerwy wojewodów na likwidację tego ogniska. W 2021 roku to było 563 mln zł - dodała Dorota Niedziela.

Skupić uwagę na mieszkańcach

Według posłów z sejmowej komisji rolnictwa, budowa dużych kurników na terenach wiejskich powinna być konsultowana z mieszkańcami wsi. Proces uzyskiwania pozwoleń na budowę, powinien być natomiast jawny.

- Przychyłam się do tego wniosku, który już wcześniej któryś z posłów sformułował, żeby tutaj zabrali głos mieszkańcy tych terenów. Bo tu właśnie o nich chodzi. W najlepszym wypadku chodzi o standard ich życia, a w najgorszym choroby i w kon-

sekwencji, w perspektywie śmierć. Ja wiem, że chętnie chwalimy się, że jesteśmy największym producentem drobiu w skali europejskiej, czwartym w skali świata. Wszystko w porządku. Tylko musimy mieć na uwadze, czy czymś kosztem się to nie odbywa - mówił podczas komisji poseł Stanisław Żmijan.

Zainteresowani podkreślają, że problem polega na skali produkcji oraz negatywnym oddziaływaniu na zdrowie ludzi. Obecny na spotkaniu wiceminister rolnictwa Krzysztof Cieciora przyznał, że kwestia zagęszczenia ferm drobiu na określonym terenie jest jednym z negatywnych czynników i wraz ze zwiększaniem koncentracji produkcji zwierzęcej rośnie również poziom ryzyka wystąpienia chorób zakaźnych zwierząt.

Głos zabrali również mieszkańcy omawianych terenów. Gminę Kodeń reprezentowała Anna Dejneka, która powiedziała, że planowana inwestycja spowoduje większą koncentrację produkcji niż np. w powiecie żuromińskim.

- Może nie byłoby tematu, gdyby nasz wójt zrobił konsultacje społeczne, ale my dowiadujemy się o wszystkim po wydaniu decyzji, nawet Rada Gminy nie wiedziała o tej



Dorota Niedziela, poseł na Sejm RP

Wiele zagrożeń

- Chciałabym, żeby wszyscy zdali sobie sprawę ze skali tego przedsięwzięcia, która będzie wpływała na osoby tam mieszkające, nie tylko ze względu na uciążliwość zapachową, ale chociażby na wzmożony ruch transportowy oraz wiele innych czynników, ponieważ będzie to ogromne skupisko. Moje wątpliwości budzi również możliwość koncentracji ferm drobiu, a co za tym idzie, niebezpieczeństwo epizootyczne, a co za tym idzie odszkodowań za grypy ptaków



Daniel Dragan,

wiceprzewodniczący rady powiatu bialskiego

Mamy dosyć oszukiwania

- Powiat bialski słynie z pięknej przyrody, pięknych krajobrazów, ekologicznego rolnictwa. I tak naprawdę w ten piękny, idylliczny krajobraz wchodzi potężna firma. To już zaczęło się jakiś czas temu od pięknych obietnic. Powstanie zakład, który będzie przetwarzał setki tysięcy kurczaków, to były miejsca pracy, wiele obietnic. Natomiast w tej obietnicy było tak, że to mięso będzie kupowane od takich małych, lokalnych rolników. I po kilku latach nagle Pan prezes firmy mówi, że jednak mu się odwidziało, że to się nie spina, surowiec jest słabej jakości. Lepiej postawić wielkie fermy, które będą kontrolowane przez firmę, bo to jest dla nich zysk. I tutaj zaczyna się wielki konglomerat, z którym mały rolnik tak naprawdę nie ma szans. I o to w tym wszystkim właśnie państwa prosimy, żeby te problemy wzięć pod uwagę, bo my już mamy dosyć oszukiwania

system schładzania i nawilżania powietrza, by utrzymać odpowiednią wilgotność i temperaturę. W skład takich ferm wchodzi nowoczesna wentylacja, a całość sterowana jest komputerem. Jest to system chowu kur z oknami, z grzędami i piaskiem kwarcowym, na posadzce leży natomiast bardzo chłonny pelet, by zachować dobrostan zwierząt. Przede wszystkim jest to chów bez antybiotyków - wyliczał.

Podsumowaniem dyskusji były słowa wiceministra Cieciora, który powiedział, że funkcją wsi jest produkcja żywności, więc nie jest tak, że mieszkańcy nie mają głosu, ale z drugiej strony nie mogą oni ingerować w produkcję rolną, nie dotyczy to ferm przemysłowych.

Wipasz nie ma nic do ukrycia

Podczas debaty na temat budowy kurników głos zabrali członkowie zarządu firmy Wipasz - Przemysław Sawoński. Wyjaśnił, że firma nie ukrywa ilości kurników, jakie chce wybudować, a wszystkie dane są zawarte w dokumentach. Zapewnił również, że Wipasz nie ma nic do ukrycia i buduje kurniki tam, gdzie jest to bezpieczne.

Kurniki, które mają powstać na wyżej wymienionych terenach, mają nosić nazwę „Zielonych Ferm”. Sawoński powiedział, że są to nowoczesne kurniki, mające

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Jan Rogulski z tatą, Wesołówka,
ur. 10.07, g. 16.00;
3800 g, 56 cm,
Rodzice:
Izabela, Łukasz



Helena Gajaszek z tatą, Zimna Woda
ur. 11.07, g. 12.40
4380 g, 59 cm,
Rodzice:
Olga, Mariusz



Łucja Siwek z tatusiem, Lubartów
ur. 15 maja, g. 16:33, 3,2 kg, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Karol



Aurelia Czarnomysy z tatą, Stara Wieś
ur. 12.07, g. 10.39
3850 g, 56 cm,
Rodzice:
Patrycja, Norbert



Alicja Chadaj, Radoryż Kościelny
ur. 12.07, g. 0.14
3390 g, 56 cm,
Rodzice: Marta, Daniel



Anielka Gogłuska, Skrobów
ur. 13.07, g. 11.51;
3000 g, 50 cm,
Rodzice: Kinga, Paweł



Sara Ferenc, Kamionka
ur. 10.07, g. 10.11; 2880 g, 54 cm,
Rodzice: Paulina, Mariusz



Ala Osiak, Radzyń Podlaski
ur. 13.07, g. 22.30
4140 g, 58 cm,
Rodzice: Kasia, Łukasz
Rodzeństwo: Marysia i Michał



Laura Kubaczyńska, Głębokie
ur. 13.07, g. 16.54
3690 g, 56 cm,
Rodzice: Alicja, Adrian



Jakub Zalewski, Sętki
13.07, g. 2.38
4300 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Krzysztof
Rodzeństwo: Piotr 7 l., Rafał 4 l., Alicja 3 l.

Szpital w Radzyniu

Kamil Piasek ma piękną żonę. Wiemy, jak się poznali

Zawodnik Powiśla Końskowola oraz trener Piłkarskich Perełek Puławy powiedział sakramentalne „tak”.

Kamil Piasek wziął za żonę Klaudię. Ślub odbył się w Kościele Miłosierdzia Bożego w Puławach, a wesele w Gościńcu Przy Czarnoleskim Trakcie w Chechłach. Wśród gości było sporo osób związanych z piłką nożną, a najwięcej kolegów, z którymi Kamil dzielił szatnię w Energii Kozienice, w której kiedyś grał oraz z Powiśla Końskowola.

Jak poznali się młodzi? - Chodziliśmy do Zespołu Szkół Technicznych. Klaudia ujrzałam na korytarzu. Wiedziałem, że będzie moja - śmieje się 26-latek, który postanowił poślubić swoją wybraną po 10 latach znajomości.

mp



Dużą niespodziankę sprawili podopieczni Piaski z Piłkarskich Perełek Puławy z rocznika 2012. Młodzi piłkarze pojawili się przed kościołem w strojach klubowych, z balonami w barwach drużyny. Jeden z przedstawicieli złożył życzenia młodym, wręczył pamiątkową ramkę, a następnie w niebo poleciały piękne balony



Kamil Piasek wziął za żonę Klaudię. Ślub odbył się w Kościele Miłosierdzia Bożego w Puławach, a wesele w Gościńcu Przy Czarnoleskim Trakcie w Chechłach

W niedzielę miłośnicy prawosławia, folkloru i sztuki ludowej zjadą do Holi

Jarmark Holeński - święto Nadbużańskiej tradycji

Nabożeństwem w cerkwi pw. świętego Antoniego Kijowsko-Pieczerskiego rozpocznie się prawosławny „prazdnik”, potem zaś w Skansenie będzie można odwiedzić setki straganów ze sztuką ludową, rzemiosłem artystycznym, zdrową żywnością, literaturą, posłuchać występów zespołów ludowych oraz spotkać gości z całego niemal kraju. Niektórzy z nich, zauroczeni klimatem miejscowości i wydarzenia, przyjeżdżają tu już od wielu lat.

- Historia jarmarku zaczęła się od plenerów malarskich organizowanych tu przez grupę artystów w połowie lat dwudziestych. Wracali tu parę razy, aż wreszcie moja żona Alina podzuciła w 1996 roku ideę jarmarku. Na pierwszym było około dziesięciu wystawców, ale potem impreza zaczęła potężnie pączkować - opowiada gospodarz Skansenu w Holi Tadeusz Karabowicz. Z dwuletnią covidową przerwą impreza zaczęła odbywać się corocznie, w tym roku świętuje swój srebrny jubileusz dwudziestopięciolecia.

Co rok w świętego Antoniego

Jarmark jest nierozwalnie powiązany ze świętem ku czci patrona miejscowej cerkwi prawosławnej. Antoni był

mnichem, który w X wieku zapoczątkował życie monastyczne na Rusi, zakładając klasztor na brzegach Dniepru w Kijowie (dziś jest to słynna Ławra Kijowsko-Pieczerska). Wspominany w Liturgii jest 23 lipca, zwykle uroczystość przenoszona jest na najbliższą niedzielę po tej dacie, w tym roku wypada akuratnie. Popularnie mówi się o „odpuszczu”, ale pobożni księża prawosławni kręcą nosem: w prawosławiu nie jest znana koncepcja „odpuści” - jest to po prostu święto patronalne. Do małej niebieskiej cerkiewki nieodmiennie zjeżdża z Lublina arcybiskup Abel, odprawia uroczystą Boską Liturgię, zwieńczoną procesją wokół świątyni. Dla wielu nieprawosławnych gości jest to jedna z nielicznych okazji, żeby zetknąć się ze wschodnią tradycją modlitewną, posłuchać cerkiewnego śpiewu, w otoczeniu zapachu świec i kadzidła podumać przed ikonami.

Jarmarkowe cuda na kiju

Po nabożeństwie warto przejść na drugą stronę ulicy, do Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia. Jest to prywatna placówka muzealna, prowadzona przez lokalne stowarzyszenie i samorząd gminny. Zobaczyć tam można m.in. wiatrak przywieziony z Wołoskowoli, chałupę z Wyrka, stodołę z Kostomłot i wiele innych eksponatów ludowej, wielokulturowej historii regionu. W czasie jarmarku plac skansenu jest ciasno zastawiony kramami, których liczba sięga



Jarmark Holeński zaczyna się Boską Liturgią w cerkwi prawosławnej pw. św. Antoniego Pieczerskiego oraz uroczysta procesja

Tadeusz Karabowicz: Dron zamiast bocianów

- Z pierwszej edycji Jarmarku pamiętam bociany krążące nad cerkwią. Dzisiaj też są, ale nikną na cały dzień, trochę może przestraszone, nadzwyczajnym dla tej miejscowości, gwarem i wracają dopiero wieczorem. Na holeńskim niebie pojawiły się za to drony, które filmują całe spotkanie.

Hola leży w powiecie włodawskim, przy styku z parczewskim, w gminie Stary Brus. Historia miejscowości i cerkwi sięga XV wieku. Obecnie we wsi mieszka niespełna 100 osób, w dużej części są to osoby, które wykupiły sobie osiedla na lotnisku. Przed II wojną światową parafia liczyła nawet do 2 tysięcy wiernych.

nawet trzech setek. A znaleźć możemy na nich absolutnie wszystko, czego miłośnikowi sztuki ludowej potrzeba. Są ikony na drewnie, szkłe i kamieniach. Rzeźby w dowolnych rozmiarach i materiałach. Są obrazy i decoupage. Ludowe ręczniki, obrusy i tkaniny. Cała masa kreatywnej biżuterii, bibelotów, ozdóbek. Swoje stoiska mają garncarze, stolarze,

wikliniarze, poeci ludowi. Na spragnionych i głodnych czekają producenci zdrowej żywności oraz panie z Kół Gospodyń Wiejskich z prawdziwym chlebem ze smalcem, pierogami w setce odmian, kwasem litewskim, kozimi serami albo oranżadą z głogu. Każde z nich to arcydzieło dawnej tradycji kulinarnej regionu. Koniecznie trzeba podkreślić, że wszyscy



Ceny na Jarmarku Holeńskim należą do tych umiarkowanych, acz i tak pokusy są ogromne...

wystawcy prezentują wysoki poziom jakościowy i merytoryczny, a możliwość wystawiania na Jarmarku jest w środowisku pewną nobilitacją. Nie ma mowy o „odpuście barachołce”, na straganach zetknąć się można z efektem przemysłowej polityki promowania dorobku materialnego i kulturowego całego regionu określanego jako Podlasie, Polesie, Chełmszczy-

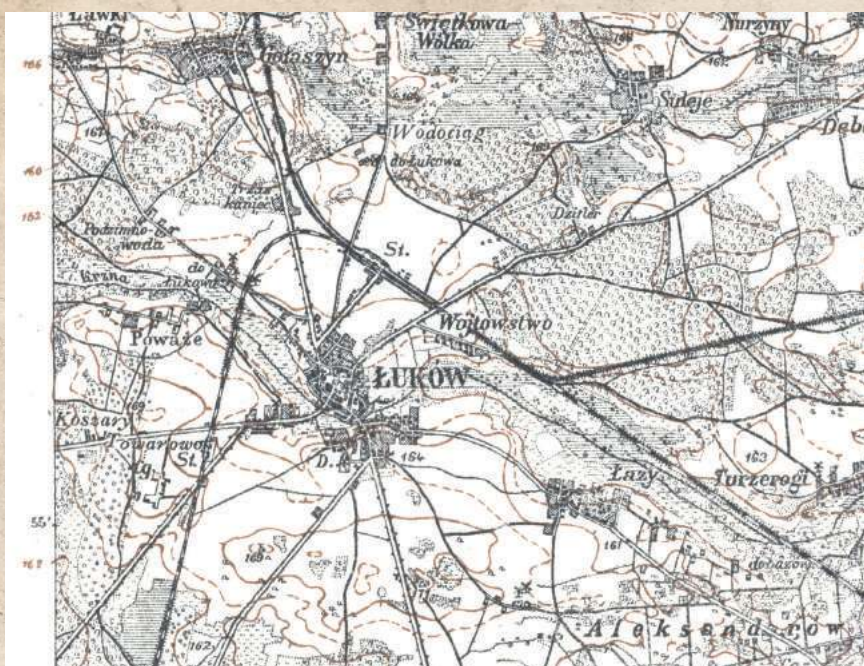
zna czy Nadbuże. Potwierdzenie powyższej opinii odnajdziemy też w koncertach, w których udział biorą, kultuwujące miejscową tradycję muzyczną, zespoły ludowe z okolicy, ale też i znakomici goście, kilka lat temu uczestniczył m.in. ukraiński odpowiednik polskiego „Mazowsza” z Kijowa...

Zbigniew Smółko



REGION NA DAWNEJ MAPIE

Jak wyglądała okolica Łukowa



Wycinek pochodzący z 1922 roku polskiej wojskowej mapy taktycznej powiatu łukowskiego z okolicami miasta Łukowa i dobrze widocznym układem ulic miasta i okolic miejscowości. Oryginał znajduje się w Bibliotece Kongresu USA



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Niedźwiedź z Niedźwiady

Herbem leżącej w powiecie lubartowskim gminy Niedźwiada (niegdyś siedziba była w Tarle) jest w polu czerwonym niedźwiedź srebrny wspięty z gałązią lipy zieloną w łapach.

Zgodnie z zasadami heraldyki zwierzę skierowane jest stroną prawą (czyli lewą: herb opisuje się z punktu widzenia niosącego go na tarczy rycerza!), kolor srebrny jest to jeden z „metali” odpowiadający bieli. Pewną oryginalnością jest pewne zmierzwienie futra, najczęściej są one gładkie.

Niedźwiedzi w lokalnej heraldyce mamy pod dostatkiem we wszelkich odmianach. Łuków, Adamów, powiat, miasto i gmina



Radziń Podlaski. Wiążą się one z posiadającym różne wersje szlacheckim herbem Rawicz, którym pieczętowała się m.in. mająca tu swoje włości rodzina podkomorzego lubelskiego i starosty kazimierskiego Grota z Ostrowa, jednej z najistotniejszych postaci dla XV-wiecznego rozwoju sieci

osadniczej w regionie. Wybór wydaje się uzasadniony, tym bardziej że dobrze współgra z nazwą miejscowości, będącej siedzibą gminy, która prawdopodobnie ma związek też właśnie z herbem założycieli niż z powtarzaną z przymrużeniem oka tradycją o obfitości niedźwiedzi w tej akurat okolicy. Jest to bardziej prawdopodobne dla leżącej z drugiej strony Lublina gminy Niedzwica, gdzie obecność niedźwiedzi była wyraźnie poświadczona jeszcze w XIX wieku, dla pogranicza powiatów lubartowskiego i parczewskiego takich danych nie znam. Gałąź lipy ma walor wyróżniający od innych heraldycznych niedźwiedzi i wiąże się z rzeczywistym wyróżnikiem krajobrazowym okolicy.

Zbigniew Smółko
REG

Najteżsi pijacy nowożytnej Lubelszczyzny (cz. III)

Karola Radziwiłła „Panie Kochanku” pijackie ekscesy

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, wśród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny. Na pierwszym miejscu znalazł się Janusz Sanguszko z Lubartowa, potem szli panowie Borejko i starosta wąwolnicki Małachowski. Czwarte miejsce zaś przypisano największemu magnatowi epoki, księciu Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi (1734 - 1790), panu na Białej i Nieświeżu. Czytając o ich „osiągnięciach”, odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Postać Karola Stanisława Radziwiłła budziła wśród współczesnych i potomnych ogromne kontrowersje. Do legendy przeszły zmyślane przez niego historyjki, jakimi zwykły zabawiać wśród ucztu współbiesiadników, dość nachalnie demonstrowane bogactwo, wreszcie właściwa całemu rodowi pycha i nieobliczalność. Więcej w tem było fantazji niż dowcipu, ale i tego nie brakło i choć ludzie powierzchowni z tych fraszek o rozumie księcia niekorzystnie sądzili, o ile ja z daleka wnosić mogą, żarcikami temi pokrywał tylko umysł poważniejszy. Książę po powrocie z wyprawy na konfederację Barską z wojskiem siedmiotysięcznym, które przez lat dwa na żołądź swym utrzymywał, potrzebował, jako malkontent, pokrywki żartobliwą osłonić głęboki żal i rozetrwać niczem niezajęte życie. Nie lubiąc ani Stanisława Augusta, ani dworu - pisał panu na Nieświeżu i Białej XVIII-wieczny pamiętnikarz Jan Duklan Ochocki.

Niczego dobrego zaś w księciu nie potrafił się dopatrzeć ks. Kitowicz, który, wyliczając największych pijaków Rzeczypospolitej, wymienia i „Panie Kochanku”, kreśli obraz bezmyślnego okrutnika, którego alkohol pchał nieodmiennie w odmętyn szaleństwa. Choć warto wspomnieć, że poprzednik w białskim pałacu, ks. Hieronim Radziwiłł z kolei, bywał małpio złośliwy i zachowywał się na granicy obłędu, będąc pełnym abstynentem!

Pijany morderca

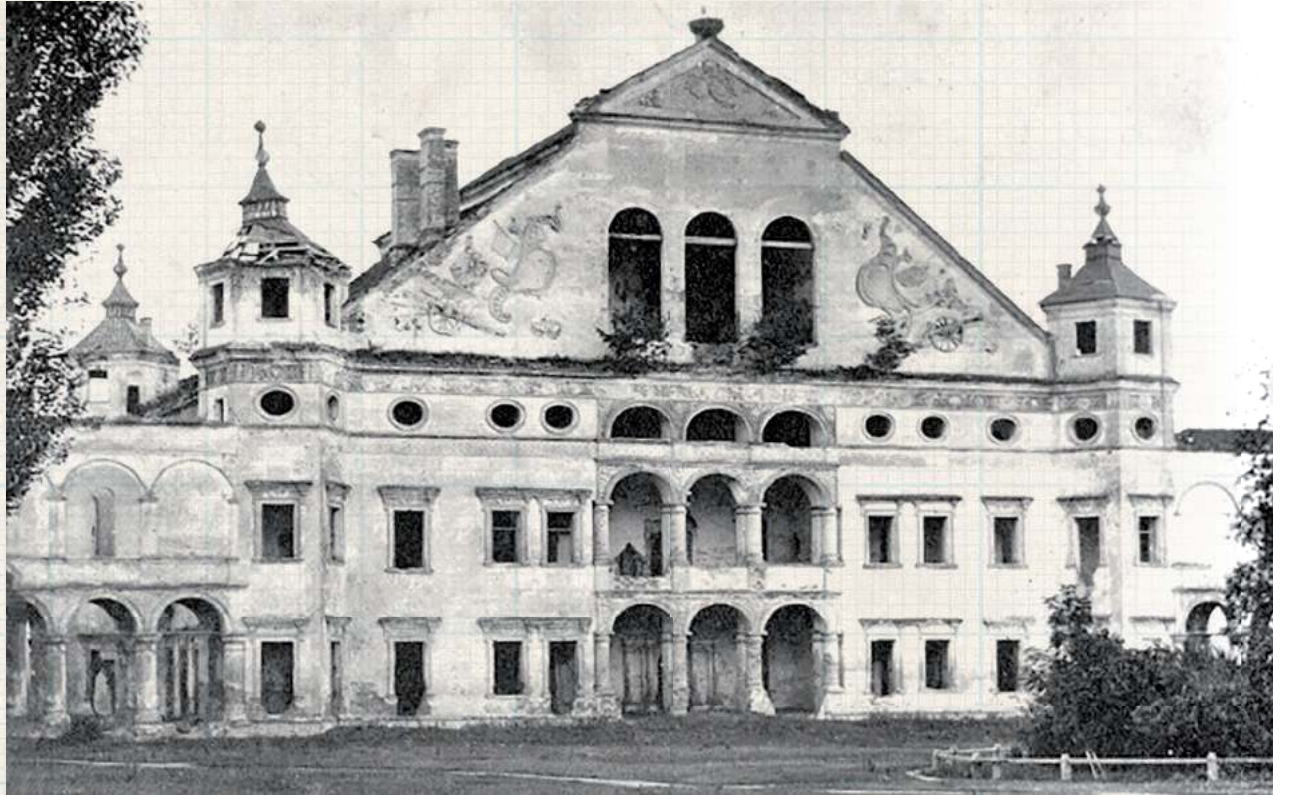
Opowiada Kitowicz: Czwarty pijak, z natury mało się różniący od szalonego, a po pijanym wcale szalony - Karol książę Radziwiłł, wojewoda wileński. Małachowski zabijał ludzi winem, jako się opisało wyżej. Radziwiłł zabijał orężem. Nic to było u niego strzelić w łeb człowiekowi jak psu, lecz takie przypadki można poczytać za ordynaryjne w domu i rodziny Radziwiłłów. (...) Ale się

dystygował najszykardziejzymi akcjami, publicznie w największej kompanii po pijanym pełnionymi.

Coś w tym było na rzeczy. Co charakterystyczne jednak: czytając relacje o pomyśle współczesnego Radziwiłłowi Mikołaja Potockiego, by jakimś biednym Żydowi kazać wytarzać się w smołę, pierzu, w takim stanie wleźć na drzewo i kukać, a wreszcie dowcipnie zestrzelić go z guldynki - ze zdumieniem odkrywamy, że współcześni traktowali to jako pyszny żarcik.

Ignacy Pac - radziwiłłowski kompan do kielicha

Najulubieńszym kolegą w pijackich ekscesach był Ignacy Pac, podstoli litewski (zm. 1765). Świadczą współcześni, że był ciężkim pochlebcą, który miał zawsze dość służalczego refleksu, żeby jako pierwszy dorwać się do książęcego ucha i szkatuły, której Panie Kochanku nie strzegł nigdy zbyt starannie. Wypiwszy, granic nie mieli żadnych. Pisz Marcin Matuszewicz, pamiętnikarz wielce skrupulatny i Radziwiłłowi stosunkowo życzliwy (!): Pac także podstoli upijał się i raz na koniu pijany biegając goły do księżniczki (chodzi o siostrę Karola, Teofilę Radziwiłłównę, potem Morawską- przyp. ZS) a o deklarację, aby za niego poszła, z cholerą dopraszał się i tej deklaracji nie otrzymawszy, goły ją szpetnie połajał i odjechał, znowu biegając na koniu i strzelając, tedy księżniczka, zalękawszy się, zaczęła bardzo płakać, potem mdleć. (...) Książę wojewoda z Pacem podstolim, upiwszy się, żart z niej zrobili i strzelali do niej i jak była w salopie, tak też salopę kilka razy na niej przestrelili. Powiedała mi raz, że raz książę pijany chciał zabić siostrę swoją księżniczkę okować. Trudno wszystkiego opisywać, jakie czasem dziwactwa książę pijany robił, słowem, jak się książę i drudzy z nim popijają, tedy tam jak w piekle było.



Pałac Radziwiłłów w Białej (wówczas Książęcej albo Radziwiłłowskiej, dzisiaj Podlaskiej) uważany był za jedną z najpiękniejszych i najbardziej finezyjnie zbudowanych rezydencji magnackich epoki. W połowie XIX stulecia porzucony, w dużej części został rozebrany, a cegłę sprzedano białskim Żydom, którzy pobudowali z niej m.in. liczne kamienice przy Placu Wolności. Rycina z 1863 roku

Jak polskie pijaństwo postrzegano za granicą? Pisz niemiecki podróżnik Haur: Ponieważ każdy pijanica bez wstydu na wszystko złe rozpasany, samemu się podobnym staje szatanowi. Ten zbytek poszedł z Niemiec, jako Włosi powiadają, dla tego od tych czas jest to we Włoszech, choć się tam Polak albo innej nacyji człowiek upije to Włoch inaczej nie rzecze, (...) Niemiec się upił, ale to uciesniejsza gdy zaś Niemiec obaczy pijanego Polaka, to rzecze Swin Pols, a on sam w tym jest wielka swinia”.

Wspomniana siostra Panie Kochanku Teofila, zanim ustatkowała się jako pani Morawska, przez lata szokowała otoczenie męskimi zachowaniami i predylekcją do alkoholu. Matuszewicz: U księżniczki Radziwiłłówny, hetmanówny wielkiej litewskiej, siostry księcia wojewody wileńskiego, także osobliwy był ekspens na wino. Oficerowie księcia i inni pili, a gdy książę wojewoda pojechał na polowanie, a księżniczka wina dać nie chciała, powiedając, że go nie masz, księżniczka zaś dowiedziała się, że w szafie są dwie flasze wina, tedy przyszedłszy z siekierą, sama szafę odbiła i z triumfem wino poniosła...

Polityka w pijanym widzie

Gdybyż to jednak ograniczało się tylko do wieczornych ekscesów, traktowano by rzecz jako drobną przypadłość, która wielu innym nie była obca. Gorzej, że w takim stanie Karol prowadził również polityczne przedsięwzięcia - a był przecież Radziwiłłem i w grze o tron ustalał najwyższe stawki.

Dla przykładu kilka pierwszych dni roku 1764, kiedy Panie Kochanku zjechał do Warszawy, rywalizować tam z biskupem Massalskim

o wpływy na Litwie i z Czarotorskimi o wpływy w całej Rzeczypospolitej, która zaraz miała wybierać sobie króla. Kilka zdań z relacji tegoż Matuszewicza: ...Dano potem obiad, na którym książę wojewoda wileński zaczął się napijać, co hetman wielki koronny postrzegłszy wstał od stołu. Po obiedzie dano kawę, ale książę wojewoda nie chcąc kawy pić mówił mi, że wolałby kielich wina wypić (...)Wracając zaś do pijaństwa księcia wojewody wileńskiego. Ku wieczorowi książę mocno się napił, kazał sobie konia przyprowadzić, na



Książę Karol Radziwiłł słynął z pijackich ekscesów. Dopiero staranniejse badania historyków, wychodzące poza warstwę barwnych opowieści obyczajowych, dostrzegają w nim patriotycznie usposobionego i dość racjonalnego polityka

koniu po dziedzińcu biegał, z pistoletów strzelał (...) Jechał książę dalej i wjechał do sali na komedie wystawionej, po schodach na dół ciemnych. Zsiadł potem z konia, którego z sali nie kazał wyprowadzać. Zaczęła się zatem opereta, której książę nie słuchał. Hałasował i przysadziwszy się do węgierskiej pułkownikowej, dosyć pięknej, cudowne jej rzeczy a bardzo tłuste gadał. Przecież przez cały czas bawienia się na tej operecie niby trochę wytrzeźwiał, wina też mu, choć kazał sobie dawać, nie dawano...

Po czym książę w towarzy-

stwie Paca nawiedzili jeszcze Izabelę Branicką, siostrę przyszłego króla Stanisława i oświadczyli jej, Panie Kochanku nader bezpośrednio a Pac trochę uprzejmiej, że jej brata uważają za kpa i ciężkiego idiotę, którego nikt mądry nie powinien, broń Boże na króla Rzeczypospolitej promować.

I tak strona za stroną, historyjka za historyjką...
cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik wraca do ligowej rywalizacji. Do Łęcznej przyjeżdża Wisła Kraków

Startuje Fortuna 1. Liga. Zielono-czarni na początek mierzą się z „Białą Gwiazdą”. W ostatnich dniach klub z Łęcznej pozyskał perspektywicznych zawodników.

Będą strzelać?

„Górnicy” wystartowali z przygotowaniami 22 czerwca. Łęcznianie pojechali na obóz do Kielc, rozegrali też pięć sparingów. Mierzyli się z kolejno z ekstraklasowym Widzewem Łódź, cyprijską Omonią Nikozja, izraelskich Hapoel Beer Szewa oraz - na koniec - z trzecioligowymi Chełmianką Chełm i Świdniczą Świdnik. Kibice zielono-czarnych mogą być zaniepokojeni brakiem skuteczności swoich piłkarzy. Dopiero w starciach z niżej notowanymi rywalami podopieczni trenera Ireneusza Mamrota potrafili trafić do

bramki przeciwnika. Wszak po ubiegłym sezonie z Górnika odeszli bramkostrzelni ofensywni gracze: Serhij Krykun i Dawid Tkacz. W najbliższych rozgrywkach za strzelanie goli ma odpowiadać m.in. zakontraktowany niedawno chorwacki napastnik Marko Roginić. Z kolei wzmocnieniem defensywny ma być Łukasz Klemen, a w drugiej linii ważną rolę ma odgrywać Adam Deja.

Nastolatkwie

W ostatnich dniach z Górnikiem związało się dwóch utalentowanych nastolatków. 19-latek Fryderyk Janaszek uczył się piłkarskiego fachu w drużynach juniorskich Motoru Lublin. Później grał w młodzieżowych zespołach Legii Warszawa. Ostatnio pomocnik grał w trzecioligowych Lublinianie Lublin oraz KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Nastolatek ma za sobą bardzo dobry sezon, a szczególnie rundę

wiosenną. W pierwszej części rozgrywek, w lubelskim klubie, wystąpił w 15. meczach, w których strzelił cztery gole. W drugiej połowie sezonu, w barwach KSZO 1929, także zaliczył 15 występów, w których zdobył osiem bramek.

Młody piłkarz podpisał z Górnikiem dwuletni kontrakt, obowiązujący do 30 czerwca 2025 roku.

Natomiast na zasadzie rocznego wypożyczenia z ekstraklasowej Pogoni Szczecin trafił do Górnika Kacper Łukasiak. 19-latek jest środkowym ofensywnym pomocnikiem.

Zawodnik był testowany w zielono-czarnych od kilku tygodni. Pojechał z drużyną na zgrupowanie do Kielc. I zdołał przekonać sztab szkoleniowy Górnika, by dać mu szansę w nadchodzącym sezonie w Łęcznej.

Piłkarskiego rzemiosła Kacper Łukasiak uczył się w drużynach młodzieżowych Pogoni. Ma na koncie kilkadziesiąt

meczów na poziomie 3. Ligi, rozegranych w barwach drugiej drużyny „Portowców”. W seniorskiej drużynie Pogoni nie zdołał jeszcze zadebiutować, za to w rundzie jesiennej ubiegłego sezonu występował w pierwszoligowej Skrze Częstochowa, gdzie zaliczył 13 meczów.

Na początek „Biała Gwiazda”

Pierwszym rywalem Górnika w sezonie 2023/2024 będzie Wisła Kraków, która w poprzednich rozgrywkach przegrała w barażach walkę o powrót do PKO Ekstraklasy. „Biała Gwiazda” przeszła spore zmiany kadrowe. Do drużyny dołączyło kilku zawodników z Półwyspu Iberyjskiego, którzy w Hiszpanii występowali w drugiej i trzeciej lidze. Krakowianie pozyskali jednak też Joana Romana, który w poprzednim sezonie w barwach Podbeskidzia Bielsko-Biała strzelił w Fortuna 1. Lidze 16 goli. W poprzed-

1. KOLEJKA:

Górnik Łęczna - Wisła Kraków (22.07., g. 17.30), Stal Rzeszów - Odra Opole, Arka Gdynia - Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Miedź Legnica - GKS Katowice, Chrobry Głogów - Lechia Gdańsk, Motor Lublin - a Zagłębie Sosnowiec, Znicz Pruszków - Resovia, Polonia Warszawa - GKS Tychy, Podbeskidzie Bielsko-Biała - GKS Tychy

SPARINGI GÓRNIKA

Widzew Łódź 0:1
Omonia Nikozja 0:0
Hapoel Beer Szewa 0:1
Świdniczanka Świdnik 1:1
Chełmianka Chełm 1:0

nim sezonie, w Łęcznej, Górnik przegrał z Wisłą 0:3. Jak będzie tym razem. Pierwszy gwizdek w sobotę, 22 lipca, o godz. 17.30.

Dominik Smagała

TRANSFERY

PRZYSZLI:

Adam Deja (pomocnik, Korona Kielce), Marcin Grabowski (O - Bruk-Bet Termalica Nieciecza), Fryderyk Janaszek (P - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), Łukasz Klemen (O - Budapest Honvéd FC), Kacper Łukasiak (P - Pogoń II Szczecin), Marko Roginić (N - GKS Katowice), Piotr Starzyński (P - Wisła Kraków), Paweł Żyra (P - Stal Mielec)

ODESZLI:

Marcin Biernat (O - ?), Łukasz Grzeszczyk (P - Podlesianka Katowice), Serhij Krykun (P - Piast Gliwice), Szymon Lewkot (P - Śląsk Wrocław), Wiktor Łychowydło (O - ?), Patryk Pierzak (P - Miedź Legnica), Hubert Sobol (N - Wisła Kraków), Łukasz Szramowski (P - Stomil Olsztyn), Dawid Tkacz (P - Widzew Łódź)

Koniec testów. Wisła zaczyna granie

Zespół z Puław już w sobotę rozpocznie kolejny sezon. Podopieczni Michała Piroso przed własną publicznością mierzą się ze spadkowiczem z I ligi - Chojniczanką Chojnice.

Wisła Grupa Azoty Puławy ma za sobą ostatni test. W sobotę Mateusz Klichowicz i spółka mierzyli się z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Już w sobotę o godz. 18:00 pierwsza weryfikacja formy.

Wisła Grupa Azoty Puławy - KSZO Ostrowiec Św. 2:0 (0:0)

Bramki: zaw. testowany 79', Kaczorowski 90'.

Wisła (skład wyjściowy): Mielcarz - Kaczorowski, Wiech, Bujak, zaw. testowany I, Kargulewicz, Skałeczki, Puton, Kołtański, Klichowicz, Retlewski. **Ponadto grali:** zaw. testowany II, Przywara, zaw. testowany III, Kaczorowski, Kumoch, Szymanek, Janicki, Kaczmarek, zaw. testowany IV, Wlażlik.

Pavlas w Wiśle

Danian Pavlas zasilił szereg Wiśły Grupa Azoty, przychodząc do Puław z Proodeftiki Neolea, występującego w greckiej II lidze.

Umowa z zawodnikiem będzie obowiązywała do 30 czerwca 2024 roku z możliwością przedłużenia o kolejny sezon.

23-letni lewy obrońca szkolił się w Akademii Pogoni Szczecin, grając m.in. w Centralnej Lidze Juniorów, a także w III-ligowych rezerwach. Następnie był zawodnikiem Rakowa i Skry Częstochowa, skąd przeniósł się do GKS-u Katowice, z którym awansował do I ligi. Łącznie rozegrał 23 mecze na zapleczu Ekstraklasy oraz 44 spotkania w II lidze.

Trzeci z Legionovii

Po Bartoszu Rymku i Kamile Kumochu mamy kolejnego zawodnika, który ostatnio występował w Legionovii Legionowo, a teraz związał się z Dumą Powiśla.

Kacper Kaczorowski to 23-letni prawy obrońca, który równie dobrze radzi sobie linie wyżej. Przeszedł do Wiśły, podpisując kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2024 roku z możliwością przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy.

Wychowanek Polonii Warszawa pierwsze kroki w seniorskiej piłce stawiał w Victorii Sulejówce, z której trafił do Pelikana Łowicz, a następnie do Legionovii Legionowo. W trakcie swojej kariery rozegrał na szczeblu III i II ligi 165 meczów, zdobywając 2 bramki i notując 16 asyst.

Nowy kontrakt wychowanka

Uzdolniony Kacper Szymanek związał się z Wisłą nowym kontraktem obowiązującym



ROZMOWA Michałem Pirosem, trenerem Wiśły Puławy

Zweryfikuje nas życie

Jesteście gotowi?

- Na chwilę obecną kadra jeszcze nie jest zamknięta, rynek transferowy w tym roku jest dość skomplikowany. Pracujemy nad tym, aby do pierwszego meczu ligowego drużyna była kompletna i miała odpowiednią jakość, która pozwoli na grę o punkty w każdym spotkaniu. Każdego dnia pracujemy nad tym, aby ten poziom gotowości i przygotowania do sezonu był na jak najwyższym poziomie.

Kto jeszcze dołączy do drużyny?

- Jesteśmy na etapie rozmów z napastnikiem, lewym obrońcą oraz dwoma środkowymi obrońcami. Wiele wskazuje na to, że w najbliższych dniach będziemy w stanie podać nazwiska nowych zawodników.

Wisła jest mocno przebudowaną ekipą...

- Tak zgadza się, ale obserwując naszych ligowych rywali to wię-

cym do 30 czerwca 2025 roku.

18-latek ma na koncie jeden mecz o punkty. W sezonie 2020/2021 zagrał od 74 minuty w przegranym 0:2 meczu z Cracovią II Kraków.

Ruszyła sprzedaż wejściówek na Wiślę

Ruszyła sprzedaż biletów i kartetów na mecze domowe Wiśły Grupa Azoty Puławy w rundzie jesiennej sezonu 2023/2024.

Jesienią na własnym stadionie podopieczni Michała Piroso zagra-

zać zespołów, może z wyjątkiem beniaminków jest w podobnej sytuacji. W naszym przypadku zmiany wynikają z nieprzedłużenia wygasających kontraktów oraz powrotów zawodników wypożyczonych do swoich macierzystych klubów. Takich zawodników było aż pięciu.

Czy kadra będzie jakościowa?

- Robimy wszystko, aby tak było.

O co zagra Duma Powiśla?

- Cele na sezon zostaną ustalone po zamknięciu kadry oraz po pierwszych spotkaniach ligowych. Najczęściej początek rozgrywek determinuje cele na sezon.

W ostatnich latach byłeś związany z klubami z Warszawy i okolic. Teraz przyszedł czas na przeprowadzkę...

- Zmiany w życiu trenera to rzecz naturalna. Do tej pory funkcjonowałem w projektach długoterminowych, pracując od trzech do pięciu

lat w jednym miejscu. To pokazuje, że wszystkie strony były zadowolone ze współpracy i liczę na to, że w Puławach ta tendencja będzie utrzymana. Wychowałem się na Bielanych, a więc zielonej dzielnicy Warszawy, z dostępem do Wiśły. Puławy są bardzo podobne pod tym względem, więc aklimatyzacja przebiega bardzo szybko. Mam tu wszystko, co jest mi potrzebne do życia i pracy zawodowej.

W sobotę zagrać z Chojniczanką Chojnice. Dobrze, że teraz zagrać ze spadkowiczem I ligi?

- Pod względem zmian personalnych w zespole z Chojnic są one większe niż u nas, ale nie będziemy dorabiać do tego niepotrzebnych historii. Terminarz jest nam znany i skupiamy się na tym, żeby jak najlepiej przygotować się do tego meczu i dobrze wejść w nowy sezon.

W sobotę zagrać z Chojniczanką Chojnice. Dobrze, że teraz zagrać ze spadkowiczem I ligi?

- Pod względem zmian personalnych w zespole z Chojnic są one większe niż u nas, ale nie będziemy dorabiać do tego niepotrzebnych historii. Terminarz jest nam znany i skupiamy się na tym, żeby jak najlepiej przygotować się do tego meczu i dobrze wejść w nowy sezon.

W sobotę zagrać z Chojniczanką Chojnice. Dobrze, że teraz zagrać ze spadkowiczem I ligi?

Cennik biletów

Bilet normalny: 25 zł
Bilet dla kobiet: 5 zł
Bilet ulgowy: 15 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)
Dzieci i młodzież do lat 13: bezpłatnie pod opieką osoby dorosłej (wymagany bilet „0”)

Cennik kartetów:

Kartet normalny: 200 zł
Kartet dla kobiet 40 zł
Kartet ulgowy: 120 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)

mp

mp

REG

Podlasie po pierwszym graniu

W minioną sobotę piłkarze z Białej Podlaskiej rozegrali pierwszy mecz kontrolny. Znamy kolejnych graczy, którzy dołączyli do Podlasia.

Rywalami podopiecznych Artura Renkowskiego byli piłkarze Mazovii Mińsk Mazowiecki, którzy w minionym sezonie w ostatniej kolejce przegrali awans do III ligi na rzecz Victorii Sulejówce. Białczanie wygrali 4:2. - Jest wiele do poprawy. Już teraz widać, że będziemy dysponować większą jakością, ale do tego potrzeba czasu i cierpliwości. Na tym etapie jeszcze nie wszystko wychodziło - mówi szkoleniowiec.

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Podlasie Biała Podlaska 2:4 (1:0)

Bramki: Kosieradzki, Andrzejuk, Kot, Salak.
Podlasie: Dehitar - Kapuściński, Podstolak, Avdeev, Pigiel, Pacek, Kamiński, Jakóbczyk, Kosieradzki, Lepiarz, Wyjadłowski. **Ponadto grali:** Misztal - Kozłowski, Kot, Salak, Majbański, Andrzejuk, zaw. testowany, Kurowski, Nojszewski.



Patryk Kapuściński ostatnio grał w KS-ie Wiązownica

Grał w Szachtarze, związał się z Podlasiem!

Nowym zawodnikiem zespołu z Białej Podlaskiej został Dmytro Avdeev.

21-letni obrońca z Ukrainy, ostatnio reprezentujący barwy czwartoligowej Tomasovii Tomaszów Lubelski zasilł drużynę Podlasia Biała Podlaska. „Dima” rozwijał swoje umiejętności piłkarskie w akademii prestiżowego klubu Szachtar Donieck, w którym spędził ponad 11 lat i ma za sobą nawet treningi z pierwszą drużyną.

Doświadczony obrońca w drużynie

Zespół z Białej Podlaskiej ogłosił pozyskanie kolejnego zawodnika.



Dmytro Avdeev przyszedł z Tomasovii Tomaszów Lubelski

Nowym graczem biało-zielonych został Patryk Kapuściński. Defensor w ostatnim sezonie rozegrał 31 meczów (2716 minut) i zdobył jedną bramkę w barwach KS-u Wiązownica. 30-latek jest wychowankiem Glinika Gorlice. W CV ma występy m.in. w: Stali Rzeszów, Karpatach Krosno, Sokole Sieniawa, Sierce Tarnobrzeg, Podhalu Nowy Targ.

Młody i zdolny

Kolejnym graczem, który przyniósł się do Podlasia, jest Kacper Jakóbczyk.

Zawodnik urodzony w 2004 roku jest środkowym obrońcą. W ostatnim sezonie występował w barwach Polonii Warszawa w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów. Zaliczył pięć trafień.



Mateusz Majbański został nowym zawodnikiem Podlasia

„Majban” w ekipie

Mateusz Majbański został nowym zawodnikiem Podlasia.

18-letni „Majban” doświadczenie zdobywał w Akademii Polonii Warszawa. Zasłynął jako zawodnik o dużej determinacji i potencjale. Wysokie umiejętności piłkarskie sprawiły, że kilka lat reprezentował barwy „Czarnych Koszul”. W ostatnim sezonie występował w rozgrywkach Centralna Liga Juniorów U-19. Zdobył jedną bramkę.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Dmytro Avdeev Rostislav Dehtiar (obaj Tomasovia Tomaszów Lub.), Patryk Kapuściński (KS Wiązownica), Szymon Kamiński (Orlęta Ra-

dzyn Podlaski), Miłosz Pacek (Legia II Warszawa), Mateusz Majbański (Polonia Warszawa), Mateusz Wyjadłowski (Wisła Sandomierz), Jakub Kobyliński (z drużyny rezerw), Kacper Jakóbczyk (Polonia Warszawa).
ODESZLI: Erwin Bahonko (Termalica Białystok), Wiktor Niewiarowski (GKS Tychy), Artur Balicki (Orlęta Radzyń Podlaski), Maciej Wojczuk (przerwa w grze), Miłosz Koryciński, Karol Ochlik (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski?), Paweł Szatała (Olimpia Zambrów?), Mateusz Chyla (Avia Świdnik), Filip Arak (Polonia Warszawa).

Biała jedzie do Bielska

Najbliższy sparing odbędzie się o godz. 12:00 w Bielsku Podlaskim. Rywalem Podlasia będzie miejscowy Tur.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

4:2 Mazovia Mińsk Maz.
22.07., Tur Bielsk Podlaski
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrów

Znamy godzinę meczu Podlasie - Orlęta

Kibice z Białej Podlaskiej znają dokładne terminy spotkań swoich ulubieńców w rundzie jesiennej.

Inauguracja została przewidziana na 19 sierpnia. Wówczas Podlasie zmierzy się z Orlętami Radzyń Podlaski. Starcie rozpocznie się o godz. 19:57. W pierwszej części sezonu jeszcze jedno starcie będzie toczone przy sztucznym oświetleniu. To bój z Wieczystą Kraków, które zaplanowano na 9 września.

TERMINARZ PODLASIA

19.08, godz. 19:57 Podlasie - Orlęta
26.08, godz. 17:00 Podlasie - Unia
09.09, godz. 19:57 Podlasie - Wieczysta
23.09, godz. 17:00 Podlasie - Świdniczanka
07.10, godz. 15:00 Podlasie - Czarni
21.10, godz. 15:00 Podlasie - Karpaty
04.11, godz. 13:00 Podlasie - Garbarnia
18.11, godz. 13:00 Podlasie - Avia
25.11, godz. 13:00 Podlasie - KS Wiązownica

mp

mp

Orlęta - Start Krasnystaw 2:0, Orlęta - Avia 0:1

Plac budowy w Orlętach

Wszyscy mają nadzieję, że chociaż trener Marcin Popławski nadąża za tempem zmian zachodzących w szatni Orląt Radzyń Podlaski. Co chwilę zjawiają się w niej nowi ludzie, szansę na własną szafkę dostaną nieliczni. Acz po dwóch sparingach wiadomo nieco więcej niż jeszcze tydzień temu.

Najgorszą wiadomością tygodnia była kontuzja Patryka Szymali. Wstępna diagnoza mówi o zerwaniu łątki i naderwaniu więzadeł. - Czekam jeszcze na badanie ultrasonografem, wtedy będą podejmowane dalsze decyzje o ewentualnej operacji i sposobie leczenia. Ale chciałbym, żeby udało się wrócić do treningu może nawet już za dwa miesiące - mówi przeambitny kapitan zespołu, który nieraz już zaskakiwał determinacją w szybkich powrotach do zdrowia. Wszyscy ściskają kciuki, bo zwłaszcza w warstwie motywacyjnej „Szymal” jest absolutnie kluczową postacią.

Ostatecznie klub rozstał się z Ernestem Skrzyńskim, który po dwóch latach wrócił do rodzinnej Stali Kraśnik.

Po stronie nabytków na razie warto odnotować podpis na umowie młodego bramkarza Motoru Lublin Igora Bartnika, który w poprzednim sezonie zadebiutował nawet w II lidze, ale przeważnie grywał w IV-ligowych rezerwach oraz rozgrywanego Lublinianki Patryka Malca.

Wygrana w środę, porażka w sobotę

W środę Orlęta wygrały dość pewnie z tegorocznym triumfator lubelskiego Pucharu Polski Startem Krasnystaw 2:0. Grano 3x30 minut, trenerzy mocno rotowali składem, chcąc rozpoznać możliwości zawodników. Nieźle zaprezentował się testowany młodzieżowiec z Rzeszowa, który nawet wpisał się na listę strzelców.

W sobotę rywal był jeszcze bardziej wymagający, czyli Avia Świdnik zbrojąca się przed walką o awans do II ligi. Rywal nie wystawił składu „galowego”, bo ten dzień wcześniej potykał się z Motorem. Na stadionie nie-daleko lotniska trenują jednak

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Avia Świdnik 0:1 (0:1)

Bramka: Akhmedov (5).
Orlęta: Bartnik - Duchnowski, Kotko, Czapla, Malec, Rycaj, Pęczak, Wrona, Balicki i dwóch testowanych oraz po przerwie Belka, Maksymowicz, Szczygiel, Koszel i siedmiu testowanych.

w tej chwili niemal dwie równorzędne jedenastki. Orlęta przegrały 0:1 po szybko straconej bramce. Potem sytuacji strzeleckich było już niewiele, nikt nie chciał odkrywać kart choćby i z tego powodu, że obie drużyny spotkają się już w pierwszej kolejce. Ostatnie kilka minut goście grali w dziesiątkę, mimo że, zgodnie z przedmeczowymi ustaleniami, w razie czerwonej kartki mogli wpuścić rezerwowego. W drugiej połowie niezłą zmianę dał, wracający do dobrej formy po kontuzji Przemysław Koszel.

Kolejnym rywalem w najbliższą sobotę będzie Broń Radom, ale być może uda się znaleźć rywala, który byłby chętny zagrać sparing w środę.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA KOBIET - ORLEN EKSTRALIGA

To brzmi jak sen: z Górniką Łęczną do FC Barcelony!

Brzmi nieprawdopodobnie, ale to prawda - piłkarka Emilia Szymczak przenosi się z GKS-u Górnik Łęczna do FC Barcelony.

Po dwóch sezonach spędzonych w GKS-ie Emilia Szymczak przenosi się do FC Barcelony. 16-latkę podpisał z katalońskim klubem trzyletnią umowę. Tym samym stała się pierwszą polską piłkarką, która będzie reprezentować barwy „Barcy”.

- Pobyt w Łęcznej będę wspominać bardzo dobrze. Czuję jednak, że nadszedł moment na zmianę i postawienie sobie poprzeczki jeszcze wyżej. Myslę, że nie mogłam dokonać lepszego wyboru i jestem niezwykle szczęśliwa, że będę grać dla najlepszego kobiecego klubu na świecie. Nie zapominam jednak o tym, co dał mi Górnik. Przez ostatnie dwa lata wiele się nauczyłam. Dziękuję sztabowi szkoleniowemu za każdą wskazówkę, a koleżankom z zespołu za wspólną grę - mówi młoda piłkarka za pośrednictwem mediów GKS-u.



- Pobyt w Łęcznej będę wspominać bardzo dobrze. Czuję jednak, że nadszedł moment na zmianę i postawienie sobie poprzeczki jeszcze wyżej - podkreśla Emilia Szymczak (na zdj. z lewej)

W zielono-czarnych barwach Emilia Szymczak wystąpiła w 40. meczach w Ekstralidze. Z Górnikiem zdobyła dwa wicemistrzostwa Polski.

Wcześniej, po sezonie 2022/2023, z GKS-u odeszły m.in. Klaudia Lefeld, Anna Palińska, Anna Zajac czy Weronika Kaczor. Do drużyny dołączyły za to m.in. pomocniczki Agnieszka Derus i Dorota Hałatek, obrończyni Weronika Sma- diów GKS-u.

Od 26 czerwca piłkarki Górniku pracują indywidualnie, według rozpisek przygotowanych przez klub. 18 lipca wracają do treningów w Łęcznej. Podopieczne trenera Roberta Makarewicza mają rozegrać sześć sparingów. Zaczną 21 lipca od potyczki ze Slovanem Bratysława.

Dominik Smagała

W Gromie posiłki z Ukrainy i Indii?

10 lipca na pierwszych zajęciach spotkali się gracze Gromu Kąkolewnica, którzy przygotowują się do rozgrywek IV ligi.

Trening poprowadził nowy trener. Następcą Edmunda Koperwasa został Mirosław Kosowski. Szkoleniowiec od 2010 roku posiada uprawnienia UEFA PRO. Pracował w wielu klubach. Przykładowo prowadził: Motor Lublin, był asystentem w Radomiaku Radom, Bytovii Bytów. Odpowiadał za wyniki: Stali Poniatowa, Górnik II Łęczna, Opolanina Opole Lubelskie, Był dyrektorem zarządzającym Akademią Piłkarską Wisły Płock, trenerem koordynatorem, szkoleniowcem zespołu U-17.

Jego asystentem został Sławomir Kozłowski. Bardzo doświadczony szkoleniowiec jest założycielem klubu Koziołek Lublin. Jako zawodnik Motoru Lublin święcił tytuł mistrza Polski juniorów, grając w jednej drużynie z przykładowo Władysławem Żmudą. W naszym regionie jest znany z pracy



Przedstawiciele klubu wraz z wójt gminy Kąkolewnica na wspólnym zdjęciu z nowym trenerem Gromu - Mirosławem Kosowskim (trzeci z lewej)

w: Orionie Niedzwica, Ruchu Ryki, Motorze, Sokole Adamów, Stali Poniatowa, Cisy Nałęczów.

- W pierwszym tygodniu mieliśmy cztery jednostki treningowe. Na piątkowych zajęciach pojawiło się 18 zawodników, w tym kilku testowanych graczy. Zaliczyliśmy grę wewnętrzną. Cieszy to, że zwiąaliśmy się już z Jackiem Mielnikiem, który powinien dać nam jakość w środku pola - mówi

Mirosław Kosowski.

Na zajęciach pojawiło się trzech piłkarzy z Ukrainy: napastnik Vitalii Maniychuk (Podila Chmielnicki), obrońca Maksym Papuha (Arsenal Kijów), defensor Danil Kudlay (Metalurg Zaporozie), skrzydłowy Aayushmaan Chaturvedi z Indii, oraz jego rodak Yasher Khan, który jest środkowym pomocnikiem.

Trener Gromu przyznaje, że

w najbliższych dniach do zespołu będą dołączać kolejni gracze. - Naszym celem jest jak najszybsze zbudowanie kadry, która powalczy w czwartej lidze. Mam nadzieję, że na weekendowy sparing wyklaruje się większość z tematów, rozmów, które właśnie prowadzimy - kończy Kosowski.

mp

Grom z pierwszym transferem. Mielnik: Rodzi się fajny zespół



Jacek Mielnik na wspólnym zdjęciu z prezesem Gromu Jackiem Matysiewiczem

Zespół z Kąkolewnicy przygotowuje się do rozgrywek IV ligi. Z ekipą związał się pierwszy zawodnik.

Umowę z klubem podpisał Jacek Mielnik. 28-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Występował w: Lutni Piszczac, Podlasie Biała Podlaska w III lidze, Nivie Łomazy, Huraganie Międzyrzec Podlaski, Fortunie Trebendorf w Niemczech, a ostatnie sezony spędził w Orłętach Łuków.

- Chcę jeszcze pograć w czwartej lidze. Orłęta spadły do Klasy Okręgowej, a mam ambicję, by zagrać na wyższym poziomie. Mieszkam w Białej Podlaskiej. Wystarczy chwila, by być na treningu. W Kąkolewnicy powoli, ale tworzy się fajny zespół. Już po pierwszych treningach wiem, że będzie fajna współpraca z trenerami: Mirosławem Kosowskim i Sławomirem Kozłowskim - mówi popularny „Mielon”, który może grać na lewej oraz prawej stronie pomocy.

mp

Huragan po pierwszym sparingu. Trener Sałański testuje nowe twarze

Huragan Międzyrzec Podlaski uległ Wildze Garwolin 2:4 (2:2) w pierwszym meczu kontrolnym. Spotkanie rozegrane zostało w Szachach na boisku KS Drelów.

Zawodnicy Przemysław Sałańskiego szybko objęli dwubramkowe prowadzenie za sprawą Huberta Łukanowskiego i nowego nabytku międzyrzeckiej drużyny - Norberta Ramotowskiego. Później to jednak zawodnicy z Garwolina aż czterokrotnie znaleźli drogę do bramki Michała Nowosza. Hat-tricka w tym spotkaniu ustrzelił pochodzący z Nigerii Chimaobi Emmanuel Obi, a wynik w końcówce meczu ustalił zawodnik testowany.

- Spotkanie oceniam pozytywnie, bo przepracowaliśmy pierwszy tydzień, a dziś udało nam się zagrać na bardzo fajnym boisku z dobrym rywalem. Wynik jest sprawą drugorzędną i na pewno nie przywiązujemy do niego większej wagi, aczkolwiek wiadomo, że w sparingach też trzeba budować „motywację zwycięzcy”. Tutaj to nie było celem samym w sobie. Tu jest wielu zawodników testowanych,

wielu się przyglądamy. Ja, jako nowy trener, również muszę ocenić przydatność każdego z zawodników i tak do tego podchodzę. Uważam, że szczególnie w pierwszych trzydziestu minutach stworzyliśmy kilka fajnych akcji. Nie dość, że była to szybka gra piłką, to strzeliliśmy szybko dwie bramki, co jest na pewno na plus. Na pewno musimy pracować nad formą fizyczną i lepszym zachowaniem w defensywie, w poszczególnych strefach, ale zespół na pewno powoli się klaruje - powiedział nowy trener Huraganu, Przemysław Sałański.

Na murawie również w drużynie Huraganu pojawiło się kilku testowanych zawodników. Dwóch z nich to twarze dobrze znane przez kibiców z Międzyrzecza Podlaskiego, jednak nie doszło jeszcze do dopięcia szczegółów związanych z warunkami umowy, dlatego nie jest pewne, czy pojawią się w przyszłym sezonie w barwach międzyrzeckiego zespołu. Pozostali trzej zawodnicy od niedawna trenują w Huraganie i ich angaż uzależniony jest od przydatności w drużynie, którą trener Sałański będzie oceniał w najbliższych spotkaniach towarzyskich.

- Szukamy jeszcze wzmocnień i uzupełnień, bo jest nas nie za



Nowym zawodnikiem Huraganu został Norbert Ramotowski (z lewej)

wielu, ale myślę, że kibice mogą spokojnie do tego podchodzić i uważam, że zbudujemy taki zespół, żeby satysfakcjonował nas wszystkich - podsumował trener Sałański.

W drużynie od przyszłego sezonu kibice Huraganu będą

mogli zobaczyć Adriana Siemieniuka występującego dotychczas w Orłętach Łuków. Z dobrej strony pokazał się także drugi z nowych nabytków - Norbert Ramotowski, w ostatnim sezonie reprezentujący Lutnię Piszczac.



Przemysław Sałański
trener Huraganu

Kibice mogą być spokojni

- Na pewno odszedł Pakuła, Chmielewski, Komar i Opolski. Mierzwiński i Storto przebywają na testach w drużynach warszawskich, to są pewne odejścia. Rozmawiamy natomiast z kilkoma zawodnikami. Dogadany jest już Adrian Siemieniuk, rozmawiamy z kolejnymi, także myślę, że tutaj na pewno jakościowo będzie wyglądało to dobrze, tylko tyle, że potrzebujemy jeszcze obudować to szerszą kadrą

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - WILGA GARWOLIN 2:4 (2:2)

Bramki: Łukanowski, Ramotowski - Obi x3, zawodnik testowany.

Huragan: Nowosz - Warda, Konaszewski (67' Panasiuk),



PLAN SPARINGÓW HURAGANU

1. Wilga Garwolin (2:4)
2. Lewart Lubartów (22.07. 11:00, Międzyrzec)
3. Lutnia Piszczac (26.07. 18:30, Międzyrzec)
4. Powiślak Końskowola (29.07. 11:00, miejsce do ustalenia)
5. Grom Kąkolewnica (04.08. 18:30, miejsce do ustalenia)

TRANSFERY

Przybyli: Siemieniuk (Orłęta Łuków), Ramotowski (Lutnia Piszczac).

Odeszli: Chmielewski (Ursus Warszawa), Pakuła (?), Komar (?), Opolski (?), Storto (?), Mierzwiński (?)

zaw. testowany 1 (46' zaw. testowany 2), Radziszewski (61' zaw. testowany 3), Savchik, Panasiuk (46' zaw. testowany 4), Łukanowski (46' Urbański), zaw. testowany 5 (46' Śledź), Siemieniuk, Ramotowski.

Sędziował: Adrian Jesioneck (Biała Podlaska).

Sebastian Szymański zmieni klub. Ale pieniądze na stole. Ile zarobi „Seba”?

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska został zaprezentowany jako zawodnik nowego klubu.

Sebastian Szymański ostatnie miesiące spędził w Feyenoordzie Rotterdam. 24-latek rozegrał 29 meczów i zdobył 9 goli w Eredivisie. Były podopieczny Miłosza Storto właśnie przyczynił się do mistrzostwa Holandii.

Jak twierdzi turecki dziennikarz Yagiz Sabuncuoglu w ostatnim czasie trwały rozmowy na temat indywidualnego kontraktu. Białczanin zostanie graczem Fenerbahce Stambuł. To wicemistrz Tur-

cji, który zakończył sezon za plecami Galatasaray Stambuł. „Żółte kanarki” w kolejnym sezonie grać będą w Lidze Europy.

Za jaką kwotę Dynamo Moskwa sprzeda Szymańskiego? Według informacji, turecki klub wyłożył za „Sebę” aż 9,75 milionów euro. Dodatkowe 4 mln euro zagwarantowano Dinamo Moskwa w bonusach. Polak podpisał czteroletni kontrakt - do końca czerwca 2027 roku. Za sezon ma inkasować 2,5 miliona euro.

- Jestem bardzo szczęśliwy, że jestem tutaj, w Fenerbahçe. Trafiłem do największego



Sebastian Szymański związał się z klubem z Turcji czteroletnią umową

tureckiego klubu, stałem się jego częścią i jestem z tego dumny. Chcę jak najszybciej rozpocząć nową przygodę. Nie mogę się doczekać spotkania z kibicami Fenerbahce na naszym stadionie. Chcę im powiedzieć: przeżyjmy razem dobry sezon - powiedział Szymański podczas podpisywania umowy.

Z pewnością to najwyższy transfer w karierze białczanina. Cztery lata temu przeniósł się do Moskwy za 5,5 miliona euro.

mp

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ

RUNDA JESIENNA SEZONU 2023/2024

1. KOLEJKI (12/13.08)

Podlasie II Biała Podlaska - Agrotex Milanów
Orlęta II Radzyń Podlaski - Unia Żabików
Orlęta Łuków - Unia Krzywda
Tytan Wisznice - Lutnia Piszczac
Victoria Parczew - Orzeł Czemierniki
Sokół Adamów - Kujawiak Stanin
ŁKS Łazy - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
Az-Bud Komarówka Podlaska - Bad Boys Zastawie

2. KOLEJKA (15.08)

Agrotex - Bad Boys
Młodzież. - Az-Bud
Kujawiak - ŁKS Łazy
Orzeł - Sokół
Lutnia - Victoria
Unia K. - Tytan
Unia Ż. - Orlęta
Podlasie II - Orlęta II

3. KOLEJKA (19/20.08)

Orlęta II - Agrotex
Orlęta - Podlasie II
Tytan - Unia Ż.
Victoria - Unia K.
Sokół - Lutnia
ŁKS Łazy - Orzeł
Az-Bud - Kujawiak
Bad Boys - Młodzież.

4. KOLEJKA (26/27.08)

Agrotex - Młodzież.
Kujawiak - Bad Boys
Orzeł - Az-Bud
Lutnia - ŁKS Łazy
Unia K. - Sokół
Unia Ż. - Victoria
Podlasie II - Tytan
Orlęta II - Orlęta

5. KOLEJKA (02/03.09)

Orlęta - Agrotex
Tytan - Orlęta II
Victoria - Podlasie II
Sokół - Unia Ż.
ŁKS Łazy - Unia K.
Az-Bud - Lutnia
Bad Boys - Orzeł
Młodzież. - Kuajwiak

6. KOLEJKA (09/10.09)

Agrotex - Kujawiak
Orzeł - Młodzież.
Lutnia - Bad Boys
Unia K. - Az-Bud
Unia Ż. - ŁKS Łazy
Podlasie II - Sokół
Orlęta II - Victoria
Orlęta - Tytan

7. KOLEJKA (16/17.09)

Tytan - Agrotex
Victoria - Orlęta
Sokół - Orlęta II
ŁKS Łazy - Podlasie II
Az-Bud - Unia Ż.
Młodzież. - Lutnia
Kujawiak - Orzeł

8. KOLEJKA (23/24.09)

Agrotex - Orzeł
Lutnia - Kujawiak
Unia K. - Młodzież.
Unia Ż. - Bad Boys
Podlasie II - Az-Bud
Orlęta II - ŁKS Łazy
Orlęta - Sokół
Tytan - Victoria

9. KOLEJKA (30.09/01.10)

Victoria - Agrotex
Sokół - Tytan
ŁKS Łazy - Orlęta
Az-Bud - Orlęta II
Bad Boys - Podlasie II
Młodzież. - Unia Ż.
Kujawiak - Unia K.
Orzeł - Lutnia

10. KOLEJKA (07/08.10)

Agrotex - Lutnia
Unia K. - Orzeł
Unia Ż. - Kujawiak
Podlasie II - Młodzież.
Orlęta II - Bad Boys
Orlęta - Az-Bud
Tytan - ŁKS Łazy
Victoria - Sokół

11. KOLEJKA (14/15.10)

Sokół - Agrotex
ŁKS Łazy - Victoria
Az-Bud - Tytan
Bad Boys - Orlęta
Młodzież. - Orlęta II
Kujawiak - Podlasie II
Orzeł - Unia Ż.
Lutnia - Unia K.

12. KOLEJKA (21/22.10)

Agrotex - Unia K.
Unia Ż. - Lutnia
Podlasie II - Orzeł
Orlęta II - Kujawiak
Orlęta - Młodzież.
Tytan - Bad Boys
Victoria - Az-Bud
Sokół - ŁKS Łazy

13. KOLEJKA (28/29.10)

ŁKS Łazy - Agrotex
Az-Bud - Sokół
Bad Boys - Victoria
Młodzież. - Tytan
Kujawiak - Orlęta
Orzeł - Orlęta II
Lutnia - Podlasie II
Unia K. - Unia Ż.

14. KOLEJKA (04/05.11)

Agrotex - Unia Ż.
Podlasie II - Unia K.
Orlęta II - Lutnia
Orlęta - Orzeł
Tytan - Kujawiak
Victoria - Młodzież.
Sokół - Bad Boys
ŁKS Łazy - Az-Bud

15. KOLEJKA (11/12.11)

Az-Bud - Agrotex
Bad Boys - ŁKS Łazy
Młodzież. - Sokół
Kujawiak - Victoria
Orzeł - Tytan
Lutnia - Orlęta
Unia K. - Orlęta II
Unia Ż. - Podlasie II

Ofensywa Młodzieżówki. „Sernik” na pokładzie

Duże transfery przeprowadza zespół z Radzyna Podlaskiego.

Wcześniej informowaliśmy, iż do ekipy Piotra Mityury dołączyli: Rafał Zieliński, Mariusz Lecyk oraz Mateusz Puła. Znamy kolejnego, który będzie występował w Młodzieżówce.

Z ekipą związał się Paweł Krośko. 30-latek wcześniej występował w radzyńskich Orlętach. Ma na koncie nawet dwa występy w III lidze. Ostatnio grał w jednym Piliicy Nowe Miasto nad Pilicą w radomskiej Klasie Okręgowej. - Gdy skończyłem kopać w Gromie Kąkolewnica miałem półtoraroczną przerwę, a następnie dołączyłem do Piliicy. Mam na koncie również grę w MKS-ie Mielnik. Oby zdrowie dopisało to pomogę kolegom. Najważniejsze, że są chęci - mówi.



Paweł Krośko został nowym graczem Młodzieżówki

- „Sernik” jest dobrze znany z dynamicznej gry i umiejętności technicznych. Jesteśmy przekonani, że jego doświadczenie i wkład w nasz zespół będą nieocenione. Witaj w drużynie, Wszyscy z niecierpliwością czekamy na twoje występy w nadchodzącym sezonie - mówi szkoleniowiec Młodzieżówki.

mp

Lutnia rozpoczęła przygotowania

Mistrzowie Klasy Okręgowej z zeszłego sezonu już trenują.

Zespół Mateusza Kacika na pierwszych zajęciach spotkał się 11 lipca. W planach Lutni Piszczac jest udział w Memoriale im. Mariana Kapysia oraz im. Krzysztofa Dawidziuka. W zmaganiach wezmą udział: Twierdza Kobylany, Red Sielczyk oraz Agrosport Leśna Podlaska.

Na 26 lipca zaplanowany jest sparing z Huraganem Międzyrzec Podlaski, zaś 30 lipca Tomasz Tuttas i spółka zagrają mecz I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Zespół na wyjeździe zmierzy się z Agrosportem Leśna Podlaska.

Jeśli piszczacanie przejdą ekipę Daniela Nogaczewskiego, tydzień później zagrają drugą rundę. Ewentualna porażka będzie oznaczała mecz kontrolny



z jeszcze nie ustalonym przeciwnikiem.

Inauguracja rundy jesiennej nowego sezonu została zaplanowana na 13 sierpnia. Adrian Hołownia i spółka zainaugurują rozgrywki wyjazdowym starciem z Tytanem Wisznice.

mp

Orlęta II z Koperwasem, „Ryśkiem”, „Ryckiem”, „Siudym” i młodzieżą

Radzynianie wznawiają zajęcia. Ekipa Orląt II w nowym sezonie powalczy w Klasie Okręgowej.

Na inaugurację 13 sierpnia drużyna zagra u siebie z Unią Żabików. Wcześniej podopiecznych Edmunda Koperwasa, który zastąpił na stanowisku Szymona Strojka czeka mecz kontrolny. Białozieloni zagrają u siebie z Podlasiem II Biała Podlaska. Mecz odbędzie się 23 lipca. W ostatnią

niedzielę miesiąca zespół zagra w I rundzie Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Rywalem będzie zbrojąca się Młodzieżówka Radzyń Podlaski. Tydzień później ekipa powalczy w drugiej rundzie pucharu, a jeśli noga się powinie, podopieczni Koperwasa zmierzą się z Absolwentem Domaszewnic.

Jak będzie wyglądał skład Orląt II? W zespole będą występowali piłkarze z szerokiego składu trzeciogolowca, którzy będą wsparci

juniorami starszymi, którzy w poprzednim sezonie walczyli w lidze wojewódzkiej. A kto przyjdzie? Najprawdopodobniej Bartłomiej Siudaj i Dominik Rycaj, którzy kilka tygodni temu wraz z Koperwasem w barwach Gromu Kąkolewnica wywalczyli pierwsze miejsce w Klasie Okręgowej. Zespół wzmocni Ryszard Grochowski, który ostatnio występował w Orle Czemierniki. Rysiek jest synem prezesa klubu Krzysztofa Grochowskiego oraz obiecującym

szkoleniowcem młodzieży w Orlętach.

- Mam jeszcze dwóch zawodników na celowniku, ale nie jesteśmy jeszcze dogadani. Naszym priorytetem będzie utrzymanie w Klasie Okręgowej. Nasza młodzież musi szybko przestawić się na grę w seniorach. Z pomocą ruszą gracze pierwszej drużyny oraz wspomnieni: „Rycek”, „Siudy” oraz „Rysiek” - mówi Koperwas.

mp

Agrotex już trenuje

11 lipca na pierwszych zajęciach spotkali się piłkarze Agrotexu.

Milanowanie będą ćwiczyć dwa razy w tygodniu. Podopieczni Daniela Syty rozegrają cztery gry kontrolne. Przeciwnikami będą: Czarni Dęblin (beniaminek Klasy Okręgowej), Polesie Kock (Klasa Okręgowa), LKS Kamionka (Klasa A) oraz Agros Suchawa (Klasa A).

Pierwszy mecz o stawkę został

zaplanowany na 30 lipca. Wówczas Agrotex zagra w I rundzie Pucharu Polski z Victorią Parczew. Ewentualne zwycięstwo pozwoli awansować do kolejnej serii, która odbędzie się tydzień później. Pierwszy starcie o punkty w nowym sezonie to bój z beniaminkiem Klasy Okręgowej - Podlasie II Biała Podlaska. Mecz odbędzie się na obiekcie w grodzie nad Krzną.

mp

Świetne doświadczenia siatkarzy Czwórki

W drugi weekend lipca odbył się finał mistrzostw Polski Kinder Joy of Moving. Kolejny raz najlepszych młodych siatkarzy z całego kraju gościła Arena Gliwice. W stawce pojawili się gracze Szkoły Podstawowej nr 4 w Łukowie.

Przepustkę do ogólnopolskich zmagania wywalczyły dwie ekipy Jakuba Ostrowskiego. Chłopcy przeszli przez trzy etapy eliminacji, aby dostać możliwość rywalizowania w Gliwicach. Trzy dni rozgrywek w których nasi młodzi siatkarze dali z siebie wszystko pozwolił zdobyć nowe doświadczenia, poznać kolegów z różnych zakątków Polski. W rozgrywkach wystartowały 192 zespoły podzielone w kategoriach: „dwójek”, „trójek”, „czwórek” chłopców i dziewcząt.

Nasz zespół w kategorii dwójek tj. klasa czwarta, uplasował się na 14 miejscu w Polsce. Ich starsi koledzy w kategorii czwórek tj. klasa



Nasi siatkarze ze swoimi najwierniejszymi kibicami

szósta zakończyli rozgrywkami na 27 pozycji w Polsce.

Trener Jakub Ostrowski jest bardzo zadowolony z postawy swoich podopiecznych. Sam awans na mistrzostwa jest marzeniem każdego młodego adepta siatkówki oraz trenerów. Możliwość rywalizowania z najlepszymi w Polsce pozwala zdobywać nieocenione doświadczenia i umiejętności, które będą procentować w przyszłości.

Ogromne podziękowania dla rodziców, którzy na miejscu dopingowali swoje pociechy z trybun. Wielkie dzięki za

pomoc jaką dostał Jakub Ostrowski od panów: Kołodzieja i Strzelczaka, którzy w momentach rozgrywania jednocześnie meczów przez oba zespoły, opiekowali się jedną z drużyn. - Podziękowania, kierujemy także do Urzędu Miasta Łuków za dofinansowanie wyjazdu. Łukowska „Czwórka” pokazuje, że siatkówka w naszym mieście nie umarła i warto w nią inwestować, jak i w chłopców, którzy dumnie nas reprezentują - mówi szkoleniowiec.

mp



Zespół „dwójek” zagrał w składzie: Adam Mądry, Antoni Strzelczak, Adam Kołodziej



Ekipa „czwórka” (niebieskie stroje) grała w zestawieniu: Wojciech Mądry, Łukasz Smyk, Igor Kalinowski, Marcel Olszewski, Szymon Kubiak

Gałąch jak Djoković. Sukces naszego radnego



Artur Gałąch (z lewej) wywalczył srebro podczas nieoficjalnych mistrzostw Polski w tenisie ziemnym

W miniony weekend w Michałówku koło Łowicza odbyły się nieoficjalne mistrzostwa Polski w tenisie ziemnym. W stawce znalazł się łukowianin.

Artur Gałąch z Łukowa wziął udział w zmaganiach zaliczanych do cyklu TOPszlem by Wilson i jest jednym ze sztabowych turniejów w kalendarzu Tenisa Open Polska. W rywalizacji wzięło udział 120 zawodników i rozegrano łącznie 142 meczów na siedmiu kortach o nawierzchni trawiastej.

mp

Oddaj elektrośmieci, wspomóż utalentowane, dźwigające ciężary dzieci!

Olimpijczyk Łuków zaprasza do wzięcia udziału w akcji zbiórki elektrośmieci.

- Mamy podpisaną umowę z firmą Eco Harpoon Recykling. Dzięki temu mamy możliwość pozyskiwania środków na działalność statutową. Naszym zadaniem jest pozyskiwanie od mieszkańców Łukowa oraz powiatu łukowskiego elektroodpadów. Czynimy to na różne sposoby, np. rozmawiając ze znajomymi lub zamieszczając informację w mediach i na słupach ogłoszeniowych. Firma Eco Harpoon co jakiś czas podstawią swoją auto i odbiera te elektrośmieci - mówi Robert Dołęga.

Co trzeba zrobić, by oddać elektrośmieci? Wystarczy zadzwonić pod numer 798 373 438 i umówić się na odbiór odpadów. Oddawać można wszystkie kompletne urządze-



nia na prąd. Ponadto można przekazać zużyte baterie.

- Dla naszego klubu to nie tylko korzyści materialne, ale także, a może i przede wszystkim, uświadamianie nie tylko moich podopiecznych, ale społeczność o ochronie środowiska. Jesteśmy eko. Takie przyświeca nam hasło, angażując się w tę akcję. Zachęcam łukowian i mieszkańców okolicznych miejscowości, aby pomogli nam w tym przedsięwzięciu - dodaje.

mp

Jak będą wyglądać Orleńscy Łuków? Znamy plany żółto-czerwonych



Zespół Orłąt będzie zupełnie inną ekipą niż ta, która walczyła o punkty w IV lidze

Zespół z Łukowa spadł do Klasy Okręgowej. Jaką drogą podąży ekipa Orłąt?

Maciej Syga nie ukrywa, że zespół będzie oparty na graczach, którzy zostaną w drużynie oraz na młodzieży z Łukowa. - Potrzebujemy trzech, może czterech doświadczonych graczy. Resztę będą stanowić ci, którzy występowali w czwartej lidze, a do tego młodzi chłopcy z roczników 2005, 2006, 2007 - mówi.

Kto odejdzie z zespołu? Niemal pewne, że nie będzie Adriana Siemieniuka, na którego chrapkę ma Huragan Międzyrzec Podlaski oraz Grom Kąkolewnica. Patryk Kierepka wrócił do Gryfu Gmina Zamość. Adam Maciąg był wypożyczony z Podlasia Biała Podlaska, zaś Sebastian Sowisz z Orłąt

Radzyń Podlaski. W Orleńskich raczej nie będą grać: Daniel Korol, Szymon Łukasiewicz, Jakub Rybka i Rafał Jaworski.

Zespół rozpocznie przygotowania 23 lipca sparingiem z Naprzodem Skórzec. Tydzień później pierwsza drużyna Orłąt zagra z Bizosem Jeleniec w ramach I rundy Pucharu Polski, zaś rezerwy zmierzą się z Unią II Żabików. W pierwszą środę sierpnia ekipa zagra z Polesiem Kock. Niedziela to boje pucharowe w drugiej rundzie. - Mam nadzieję, że przejdziemy Bizona i Unii II - mówi Syga.

Ostatnim sparingiem będzie starcie z Wękrą Zbuczyn, które zostało zaplanowane na 9 sierpnia. Z kolei 13 sierpnia inauguracja Klasy Okręgowej. Łukowianie zagrają z Unią Krzywda.

mp

LUK

WSPOMNIENIE O ŚP. HENRYKU HRYCIUKU

Uśmiechnięty i gotowy do pomocy, był zawsze życzliwym doradcą

ŁUKÓW Przed rokiem, 28 czerwca 2022 r. w wieku 87 lat zmarł Henryk Hryciuk - nauczyciel plastyki, muzyki, były wicedyrektor Liceum „Kościszki” w Łukowie i były dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Łukowie. Urodził się w okolicach Białej Podlaskiej, uczył się w Leśnej Podlaskiej, a życie związał z Łukowem.

Swoimi wspomnieniami o Zmarłym podzieliła się na łamach Wspólnoty pani Zofia Skrzymowska, która przez wiele lat pracowała z nim w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Łukowie, będąc jego następczynią na stanowisku dyrektora tejże Poradni. Lata wspólnej pracy zaowocowały przyjaźnią i zaufaniem, o czym opowiada pani Zofia.

Uroczystości pogrzebowe Henryka Hryciuka, które odbyły się 2 lipca 2022 r. w kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie, zgromadziły liczne grono osób towarzyszących najbliższej rodzinie Zmarłego w ostatnim pożegnaniu: żonie Sabinie, córce Elżbiecie z mężem oraz synowi Andrzejowi. Piękną, przejmującą oprawę muzyczną przygotował utytułowany międzynarodowymi sukcesami Młodzieżowy Chór Parafii Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej – Schola Cantorum Misericordis Christi, dla którego Henryk Hryciuk stworzył logo.

W Leśnej Podlaskiej

Henryk Hryciuk urodził się 18 kwietnia 1935 r. w powiecie Biała Podlaska, niedaleko malowniczego przełomu Bugu. Ukończył Państwowe Liceum Pedagogiczne w Leśnej Podlaskiej, Studium Nauczycielskie w Katowicach oraz studia wyższe na wydziale pedagogiki UMCS.

Liceum Pedagogiczne w Leśnej Podlaskiej słynęło z rzetelnego przygotowania do wykonywania zawodu nauczyciela. Na świade-



Śp. Henryk Hryciuk (1935-2022) posiadał tytuł profesora szkoły średniej, nadany przez KOiW w Siedlcach w 1975 r., był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Złotą Odznaką ZNP w 1975 r., nagrodą Ministra Oświaty w 1976 r., Medalem Komisji Edukacji Narodowej w 1984 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w 1985 r.

ctwie maturalnym Henryka Hryciuka każdy przedmiot szkolny jest opatrzony sformułowaniem: język polski z metodyką, matematyka z metodyką, przedmioty nadobowiązkowe - gra na skrzypcach i fortepianie, zaliczone na ocenę bardzo dobrą. Uzdolniony muzycznie, utalentowany plastycznie wychowanek dobrej szkoły pedagogicznej, wszechstronnie przygotowany do zawodu nauczyciela.

Wybrał Łuków

Cały życiorys zawodowy Henryk Hryciuk związał z Łukowem, rozpoczynając pracę 1 września 1953 r. w Szkole Podstawowej nr 3. W latach 1967-1970 pełnił funkcję zastępcy kierownika Szkoły Podstawowej nr 1, jednocześnie prowadząc eksperyment z wychowania plastycznego systemem pracownianym. Od września 1970 r. przeniesiony na stanowisko podinspektora szkolnego w Wydziale Oświaty w Łukowie, w latach 1975-1982 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Zespołu Szkół w Łukowie, odpowiedzialnego za kierowanie pracą Średniego Studium Zawodowego oraz szkół ekonomicznych zaocznych.

- To znaczyło ogrom obowiązków. W tamtym czasie Zespół Szkół w Łukowie to: Liceum Ogólnokształcące, LO dla pracujących, Średnie Studium Zawodowe, Liceum Ekonomiczne Zaoczne, Policealne Studium Zawodowe Zaoczne. W Zespole Szkół, zwłaszcza

w oddziale kształcenia zawodowego i ustawicznego liczne grono dorosłych zdobywało konieczne wykształcenie. Zachowały się wpisy absolwentów oraz ich pracodawców dziękujących za skuteczną edukację - opowiada Zofia Skrzymowska.

Tytan pracy

Był tytanem pracy. Z opinii z dnia 4 maja 1965 r.:

„Kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 3 w Łukowie stwierdza, że ob. Henryk Hryciuk jest dobrym pedagogiem, bardzo lubianym przez młodzież szkolną. Uzdolnionym w kierunku przedmiotów artystycznych - śpiew, rysunek, zajęcia techniczne, od początku swej pracy uczy tych przedmiotów, osiągając bardzo dobre wyniki. Prowadzi chór i zespół muzyczny, na eliminacjach powiatowych zawsze zajmował I miejsce, ze swoimi zespołami brał kilka razy udział w eliminacjach wojewódzkich, otrzymując wyróżnienia. Koleżeński, uczynny, dużo czasu poświęca pracy społecznej. Jako prezes ogniska ZNP wykazał dużo inicjatywy i chęci przyścia z pomocą nauczycielom. Prowadzi chór w Szkole Zawodowej i LO. Pracowity i wytrwały, obowiązki wykonuje solidnie, znajduje jeszcze czas na dekorację, robienie plansz i gazetki okolicznościowych na uroczystości szkolne i państwowe” (w podpisie - Kierownik Szkoły - Stanisław Sokół”).



Obraz Willa Koliba autorstwa Henryka Hryciuka

W Poradni

2 lutego 1982 r. Henryk Hryciuk objął funkcję dyrektora Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Łukowie, którą pełnił do czasu przejścia na emeryturę 1 września 1987 r., (wcześniejszą emeryturę z powodów zdrowotnych). Jeszcze do 1995 r. pracował, już w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, w niepełnym wymiarze godzin, zajmując się doradztwem zawodowym młodzieży oraz pomocą w wyborze dalszego kierunku kształcenia i zawodu uczniom z indywidualnymi problemami zdrowotnymi.

- Związek dyrektora Henryka Hryciuka z Poradnią był o wiele wcześniej, gdyż będąc wizytatorem Wydziału Oświaty w Łukowie, na polecenie ówczesnego inspektora szkolnego Stefana Bartkiewicza, organizował nową jednostkę oświatową na tym terenie, Poradnię Wychowawczo-Zawodową w Łukowie, która rozpoczęła pracę 1 września 1972 r. Zawsze okazywał żywe zainteresowanie sprawami Poradni. Mielśmy to szczęście, że 30 sierpnia 2018 r. mógł świętować z nami uroczyste otwarcie nowej siedziby Poradni w budynku policealnym. Tak bardzo był wówczas rozradowany i zachwycony przestrzenią, wyposażeniem, zgromadzonymi gośćmi, samą uroczystością - wspomina pani Zofia.

Grafiki i obrazy

Pan Henryk interesował się architekturą drewnianą. Jest autorem szeregu grafik przed-

stawiających drewniane obiekty z Łukowa i innych rejonów Polski. Malował też akwarelami, temperą, farbami olejnymi m.in. obrazy podarowane świątyniom z terenów swego pochodzenia, np. Parafii Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej.

- Jestem szczęśliwie obdarowana grafikami Jego autorstwa przedstawiającymi budynek państwa Marii i Leona Kiernickich przy ul. Piłsudskiego 22, gdzie przez wiele lat mieściła się Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna „Biały Domek” oraz uroczym pastelowym widokiem willi „Koliba” w Zakopanem. Kilka dni temu zdjęłam ten obraz ze ściany, chcąc go odkurzyć. Nagle zza tylnej ramki spłynęła na stół karteczka pisana ręką Pana Dyrektora z datą 23 października 2018 r., kiedy to w kameralnym gronie pracowników żegnałam się z funkcją dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Łukowie, którą sprawowałam w latach 1987-2018 - opowiada emerytowana dyrektorka.

Najcenniejszy medal

Słowa, jakie na wspomnianej karteczce zapisał Henryk Hryciuk, brzmią:

„Dobrze jest świętować pogodnie i uroczystość nawet odejście na emeryturę, gdy ma się poczucie dobrze spełnionego zamiaru poprawy warunków Poradni i że jest się w gronie życzliwych sobie osób. Miło było obserwować, jak serdecznie



Śp. Henryk Hryciuk stworzył logo Młodzieżowego Chóru Parafii Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej - Schola Cantorum Misericordis Christi

i czule żegnała się Pani ze swoimi współpracownikami. Życzę Pani dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności na zasłużonym wypoczynku - zawsze życzliwy Henryk Hryciuk”.

- Traktuję to jako najcenniejszy medal oraz znak życzliwej Jego obecności, nadal. Nie sposób wyrazić wdzięczności. To On przyjmował mnie do pracy we wrześniu 1985 r., kiedy zniemacka znalazłam się w Łukowie. To On przekonał mnie do objęcia funkcji dyrektora w 1987 r., zaledwie po dwu latach pracy w Poradni i dyskretnie czuwał przez 31 lat mojego dyktowania. Cieszył się z sukcesów, wspierał w trudnościach. Uśmiechnięty i gotowy do pomocy, był zawsze życzliwym doradcą, nienarzucającym się współpracownikiem, mentorem, skarbnicą niezbędnej wiedzy, a przede wszystkim wsparciem, „zapleczem” tak ważnym dla początkującego dyrektora. Nikogo nie oceniał, był pełen szacunku dla innych, otwarty w kontaktach, z sympatią obserwował świat swym bystrzym okiem. Oddany bez końca Rodzinie, człowiek głębokiej wiary. Mawiał: Pani Zosińko, bez szacunku dla przeszłości, nie ma sukcesu w przyszłości. Zawsze życzliwy, uważny, bardzo angażujący się, uśmiechnięty, po prostu dobry. Słowo „empatyczny” bardzo do Pana Dyrektora pasuje. Pamięć o nim pozostaje w nas - mówi Zofia Skrzymowska.

Zofia Skrzymowska

OSP KSRG Krzywda zaprasza na warsztaty z ratownictwa technicznego

Ochotnicza Straż Pożarna w Krzywdzie organizuje drugie już warsztaty z ratownictwa technicznego „RESCUE Krzywda 2023” w sobotę, 29 lipca w godz. 9 - 18.

- Zapraszamy wszystkie jednostki OSP z gminy oraz spoza gminy do uczestnictwa w tym wydarzeniu. Będzie to doskonała okazja do zdobycia nowych umiejętności i poszerzenia wiedzy z zakresu ratownictwa technicznego - zapraszają organizatorzy.

Koszt uczestnictwa w warsztatach wynosi 100 zł. Wszyscy uczestnicy otrzymają specjalnie zaprojektowane pamiątkowe kubki, smycze oraz koszulki. Dodatkowo każda osoba biorąca udział w ćwiczeniach ma zapewniony posiłek oraz nawodnienie.

- Pragniemy także zaprosić osoby zainteresowane, które nie są członkami jednostek OSP, do obserwacji warsztatów oraz udziału w konkursie. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego zachęcamy do jak najszybszej rejestracji. Na naszym wydarzeniu będą obecni przedstawiciele różnych firm zajmujących

się tworzeniem sprzętu ratowniczego. Będzie to okazja do zapoznania się z najnowszymi produktami oraz wymiany doświadczeń z ekspertami branży - zapowiadają.

Limit uczestników z jednej jednostki OSP z gminy Krzywda wynosi 4 osoby, natomiast dla OSP spoza gminy jest to 2 osoby

na jednostkę. Należy uwzględnić te informacje podczas zgłaszania uczestnictwa. Zapisy i pytania: kontakt za pośrednictwem strony na Fb: OSP KSRG Krzywda lub adresu mailowego: ospksrgkrzywda@gmail.com

Link do zapisu: <https://forms.gle/6BSTMfZ8CT6yyenTA>

Mieszkańcy narzekają na braki wody: ani się umyć, ani zwierząt napoić

GMINA WOJCIESZKÓW:

- Najpierw była awaria i wody nie było cały dzień, a potem w sobotę i niedzielę wieczorem zakręcili nam wodę - narzekają mieszkańcy. Problemy z wodą występują w gminie od lat.

Do naszej redakcji zgłosili się mieszkańcy gminy Wojcieszków i narzekali na przerwy w dostawie wody z gminnego wodociągu. Jest to uciążliwe i ich zdaniem wręcz niebezpieczne. A problemy z wodą trwają w gminie od lat - były już za rządów poprzedniego wójta i są za obecnego.

- Ostatnio była większa awaria i nie było wody cały dzień. Ja rozumiem, może być awaria. Ale gmina ma obowiązek dostarczać wodę, bo ja mam dużo zwierząt - mówi jeden z rolników, pan Andrzej z Siedlisk.

- Dzwoniliśmy do ochrony nad zwierzętami do Lublina i tam nam powiedzieli, że jak ileś godzin nie ma wody, to gmina powinna dowieźć ją beczkowozami. Mamy krowy mięsne, mleczne, woda jest potrzebna na bieżąco - mówi rolnik.

Były przerwy

Kolejny problem to czasowe przerwy w dostawie wody przez gminę.

- W sobotę 8 lipca wyłączyli wodę o godz. 20 i w niedzielę 9 lipca o 22. Najgorzej było w sobotę wieczór - dzieci nie mogły się pokąpać, a cały dzień biegali po dworze. To matka ich jakimiś mokrymi chusteczkami powycierała. A co by było, jakby wybuchł pożar? - mówi inny mieszkaniec.

Także w poniedziałek, 10 lipca Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej w Wojcieszkowie informował na stronie internetowej gminy, że tego dnia nie będzie wody do godziny 15.30.

Może studnia?

Mieszkańcy mówią, że jest coraz bardziej sucho, a wody brakuje.

- W gminie powiedzieli, że zakręcają wodę, bo pompa nie jest wydolna. Ale gmina się zobowiązała, że będzie nam wodę dostarczać, a my będziemy płacić. Jak pompy są niewydolne, to się inwestuje w urządzenia, ponieważ my regularnie za dostarczenie wody płacimy - mówi pan Andrzej.

Rolnik zadzwonił do Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Wojcieszkowie i zgłosił, że przez przerwy w do-



Piotr Goławski,

zastępca wójta gminy Wojcieszków:

Staramy się zapewnić dostawę wody na tyle, na ile jesteśmy w stanie to zrobić w tym momencie z jedną stacją uzdatniania wody.

stawie wody, jego zwierzęta nie mają co pić.

- Urzędnik nie miał czasu ze mną rozmawiać. Powiedział, że jak mi coś nie odpowiada, to możemy umowę na dostarczenie wody rozwiązać. A jak się tak trochę o zwierzęta, to powinienem studnię wykopać. Ja kiedyś miałem studnię, ale zasypałem, żeby można było mleko zdawać do mleczarni, bo takie były przepisy. Przyjechali na kontrolę z mleczarni, że woda musi być z sieci. Poniosłem koszty, podłączyłem się do wodociągu, a teraz nie mam wody na własne potrzeby - narzeka rolnik.

- Jak on tak chce, to możemy rozwiązać umowę. Tylko niech mi zwróci połowę kosztów za wykopanie studni głębinowej, bo ja płaciłem tyle lat za wodę i utrzymanie wodociągu. Jak on mi tak proponuje, to ja jestem zgodny. Tylko wezmę firmę, wykopię swoją wodę, wezmę rachunek, zaniosę do gminy i niech gmina pół kosztów pokrywa - kontynuuje pan Andrzej.

Nielegalny pobór

Mieszkaniec zwraca także uwagę, że są tacy, co kradną wodę z hydrantów i podlewają kukurydzę.

- Takich powinno się postawić przed wymiarem sprawiedliwości i ukarać, bo niech sobie sam wykopie studnię na polu, a nie kradnie - dodaje.

Za małą wydolność

O ograniczenia w dostawie wody zapytaliśmy Piotra Goławskiego, zastępcę wójta gminy Wojcieszków.

- Problemy z wodą w okresach wzmożonych upałów występują nie tylko u nas. To oczywiście nie zwalnia nas z odpowiedzialności za dostarczanie wody mieszkańcom. Kiedy awaria miała miejsce, trudno było zabezpieczyć wodę dla mieszkańców, bo awaria była na terenie samej hydroforni. Jednak staraliśmy się jak najszybciej ją usunąć i tego samego dnia po południu i wieczorem woda wróciła - wyjaśnia wójt.

- Sytuacja z soboty i niedzieli 8 i 9 lipca była spowodowana faktem, że są upały i wzmożony pobór wody w gminie, a wydolność naszej hydroforni jest za

mała. Poziom wody w zbiorniku spadł do kilku procent. Chodziło o to, żeby zapas wody uzupełnić. Mielśmy wybór - albo wstrzymujemy na godzinę dostawę wody, żeby zbiornik się uzupełnił, albo za chwilę nie będziemy mieli w ogóle wody i wtedy będzie naprawdę problem. Gdy zbiornik się uzupełnił, wodę puszczono do mieszkańców - dodaje.

Niższe ciśnienie

Teraz gmina okresowo wstrzymuje dostawę wody w nocy, gdy jej zużycie jest mniejsze i nie koliduje to z pracami.

- Monitorujemy tę sytuację, ale mogą wystąpić okresy niższego ciśnienia w czasie wzmożonych poborów - rano albo po południu, kiedy ludzie wracają do domu. Wtedy szczególnie w oddalonych miejscowościach może być problem z ciśnieniem wody - wyjaśnia wicewójt.

Jedna stacja

Trudna sytuacja z zaopatrzeniem w wodę jest związana z tym, że w gminie jest tylko jedna stacja uzdatniania wody - w Wojcieszkowie. Stacja ma trzy studnie, które czerpią wodę z jednego pokładu wodonośnego.

- Jest problem z przepustowością hydroforni. Wymaga natychmiastowej modernizacji. To inwestycja bardzo kosztowna. Gdy pojawiła się możliwość pozyskania środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej, który zajmuje się zaopatrzeniem w wodę, złożył wniosek na modernizację hydroforni. Jesteśmy na liście rezerwowej i mamy nadzieję, że pozyskamy to dofinansowanie. Czekamy tylko na decyzję z Warszawy, że zwiększono środki na takie inwestycje - mówi Goławski.

Modernizacja stacji poprawi jej funkcjonowanie i zwiększy przepustowość. Obecna stacja jest stara, a wyeksploatowane urządzenia często się psują.

- Jak się dowiedzieliśmy od starszych pracowników, stacja była budowana w zamyśle na część gminy - nie miała obsługiwać całej gminy. W tym momencie to robi - mówi wójt.

Plany na drugą

Gmina chciałaby zbudować dodatkową Stację Uzdatniania Wody. Podłączono by do niej część wsi, co odciążałoby stację w Wojcieszkowie. Jednak budowa SUW to długi proces.

- Stacja uzdatniania wody to nie jest zwykły budynek, który można postawić w każdym miejscu. Liczymy, że na budowę takiej stacji moglibyśmy uzyskać dofinansowanie z funduszy europejskich czy z innych programów. Trzeba przygotować dokumentację, zmienić plan zagospodarowania przestrzennego gminy - wylicza Goławski.

Jak podkreśla, dzisiaj priorytetem jest zmodernizowanie stacji w Wojcieszkowie, aby była

bardziej wydajna. Jeżeli sytuacja naprawdę byłaby bardzo trudna, gmina będzie zabezpieczać dostawę wody potrzebującym.

Z rozsądkiem

Władze gminy apelują o racjonalne używanie wody w okresach upałów.

- Tam, gdzie trzeba podlać kawałek „warzywa” to można podlać, natomiast nie podlewajmy pól. Podlewanie wodą z hydrantu to jest ewidentnie kradzież wody. My nie jesteśmy w stanie wyłączyć wszystkich takich przypadków, ale jeżeli ktoś to widzi, to w odpowiedzialności za dobro wspólne powinien nam zgłosić - tłumaczy Goławski.

- Będziemy się starali zapewnić dostawę wody na bieżąco. 30 procent wydobytej wody gdzieś ginie i nie jest sprzedawana, a to znaczy, że część na pewno jest pobierana nielegalnie. Część idzie na działanie ratowniczo-gaśnicze, co jest uzasadnione. A trochę wypływa hydrantami w nielegalny sposób. A my nie możemy przecież pozamykać hydrantów na klucz - dodaje.

Goławski zapewnia, że jeśli wszystko dobrze pójdzie, to istnieje szansa, że uda się rozpocząć modernizację stacji uzdatniania wody w Wojcieszkowie jeszcze w tym roku, ale tutaj nie wszystko zależy od władz gminy.

mo

I N F O R M A C J A

ENERGIA ZE SŁOŃCA W GMINIE TRZEBIESZÓW

Gmina Trzebieszów przystąpiła do realizacji projektu pn. „Energia ze słońca w Gminie Trzebieszów” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 4 Energia przyjazna środowisku, Działanie 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE. Całkowita wartość projektu wynosi 4 868 326, 80 zł, zaś wartość dofinansowania 3 768 050, 00 zł.

Potrzeba realizacji projektu wynika z oczekiwań mieszkańców i władz gminy, co potwierdzono m.in. formułując cele i działania wskazane w Strategii Rozwoju Gminy oraz zgłaszając uczestnictwo w projekcie. W celu zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza oraz zwiększenia bilansu energii odnawialnej na terenie gminy Trzebieszów istotne jest podejmowanie działań wspierających budowę instalacji OZE. Ze względu na brak alternatywnych źródeł energii, nie ma możliwości zmiany sposobu ogrzewania wody i pomieszczeń, co generuje wysokie koszty utrzymania gospodarstw oraz powoduje wzrost zużycia paliw kopalnych. Taki sam skutek wywierają rosnące ceny zakupu energii elektrycznej. Niezbędne staje się wspieranie rozwoju nowoczesnych technologii, pozwalających na wykorzystanie OZE. Otrzymane wsparcie finansowe otworzyło szansę na przeprowadzenie inwestycji i zaspokojenie potrzeb interesariuszy, gdyż wysoki koszt kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznych dotychczas powodował, że bez dotacji, gminy nie stać było na realizację niniejszej inwestycji.

Przedmiotem projektu jest zakup i montaż: instalacji solarnych (130 szt.) do produkcji energii cieplnej z promieniowania słonecznego w celu podgrzewania ciepłej wody użytkowej w gospodarstwach domowych oraz instalacji fotowoltaicznych (162 szt.) do wytwarzania energii elektrycznej z promieniowania słonecznego do produkcji energii cieplnej w celu ogrzania ciepłej wody użytkowej. Zakres projektu obejmuje ponadto: utworzenie portalu internetowego - serwisu zapewniającego kontakt z użytkownikami instalacji, za pośrednictwem którego uczestnicy projektu będą mogli dokonywać transakcji on-line i aplikacji na urządzenia mobilne (w celu edukacji energetycznej i ekologicznej, promocji OZE) oraz przeprowadzenie działań promocyjnych.

Celem nadrzędnym projektu jest wzrost potencjałów rozwojowych gminy wiejskiej Trzebieszów (przy zachowaniu zasady zrównoważonego rozwoju) oraz podniesienie jakości życia mieszkańców i poprawa stanu środowiska. Celem głównym jest poprawa jakości (czystości) powietrza w gminie Trzebieszów poprzez wykorzystanie zasobów energii odnawialnej jako alternatywnego źródła wytwarzania ciepła i energii elektrycznej.

W wyniku realizacji projektu gmina zostanie wyposażona w nowoczesną technologię umożliwiającą czerpanie energii z odnawialnych źródeł. Projekt przyczyni się do osiągnięcia rezultatów tj.: wzrost bezpieczeństwa energetycznego, ograniczenie zużycia surowców kopalnych, których spalanie powoduje emisję zanieczyszczeń i efekt cieplarniany, mniejsze koszty przygotowania ciepłej wody użytkowej oraz wytwarzania energii elektrycznej (oszczędności w budżetach domowych). Efektami realizacji inwestycji będą: wzrost potencjałów rozwojowych gminy, podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej i walorów turystycznych regionu, wzrost jakości życia mieszkańców, poprawa stanu środowiska przyrodniczego.

Święto Jagody w Gręzówce: 10-lecie zespołu „Kumpele” i 60 lat działalności Koła Gospodyń



Świętujący jubileusz 10-lecia zespół „Kumpele” wystąpił z wiązkami utworów, które panie najczęściej śpiewały w ciągu minionych lat (fot. Zbigniew Woźniak)

GMINA ŁUKÓW Tegoroczne święto Jagody w Gręzówce było połączone z dwoma jubileuszami. 60 lat temu, w 1963 roku powstało w Gręzówce Koło Gospodyń Wiejskich, które z przerwami działa do dziś. 10 lat temu panie z Koła założyły zespół śpiewaczy „Kumpele”.

KGW i „Kumpele” od lat są wizytówką Gręzówki i reprezentują wieś na wielu imprezach. W tej chwili w kole jest 14 pań, a 13 z nich śpiewa w „Kumpelach”.

Do KGW w Gręzówce nadal należą panie, które przed kilkudziesięciami zapisały się do nowej organizacji we wsi.

– Te gospodynie opowiadają nam, jak dawniej wyglądały spotkania KGW, czego uczono, jakie kursy organizowano dla nich. Od 1963 r. KGW w Gręzówce miało kilka przerw w działalności. Spotkania były rzadsze, mniej regularne, ale jednak wzbudziły świadomość, że kobiety mogą wspólnie działać dla dobra całej wsi i się wspierać – opowiada Beata Pochman, przewodnicząca KGW „Kumpele” z Gręzówki.

Postanowiły śpiewać

Teraz KGW działa już regularnie, a na jego bazie 10 lat temu powstał zespół „Kumpele”.

– Najpierw zbierałyśmy się, żeby robić pikniki, spacerować po wsi, a podczas jednego z nich powstał pomysł, aby wspólnie śpiewać, pisać swoje piosenki i występować. Udało się wyremontować świetlicę dzięki dofinansowaniu ze środków zewnętrznych i powstało odnowione, estetyczne miejsce na spotkania i próby.

– Przychodziły nam do głowy różne pomysły, m.in. Święto Jagody, a pięć lat temu zaczęłyśmy organizować inscenizację „Wesele ludowe w Gręzówce”, z którym nawet zajęłyśmy pierwsze miejsce w konkursie dla inicjatyw lokalnych LGD Razem – opowiada pani Beata.



Na Święto Jagody przyszli nie tylko mieszkańcy Gręzówki, ale także goście z Łukowa i okolic, wycieczka kolonistów z Ukrainy, która przebywała w Wiśniewie, panowie grajkowie z Łukowa, którzy dali mini występ na scenie (fot. Zbigniew Woźniak)



Wystąpił Zespół Tańca Ludowego FOLKLOR z ZS w Gręzówce

„Kumpele” są zadowolone, że działając w 14 osób, są w stanie wiele rzeczy zorganizować, a inni chętnie im pomagają.

– Na pewno wyciągnęłyśmy wielu mieszkańców z domów – chętnie przychodzą na nasze imprezy. W czasie działalności Koła nauczyłyśmy się dobrej organizacji, nauczyłyśmy się lepiej gotować i piec. Zwiedziłyśmy Polskę i trochę Europy – byliśmy w Pradze, Wiedniu, Słowacji, na Litwie, w Szwecji. Wystąpiłyśmy na wielu gminnych, powiatowych i nawet wojewódzkich uroczystościach, na przykład śpiewałyśmy na dożynkach wojewódzkich – opowiadają panie z KGW Kumpele.

1000 bułeczek

Na Święcie Jagody w niedzielę, 9 czerwca gospodynie z Gręzówki częstowały gości jubileuszowymi ciastkami.

Z gratulacjami i życzeniami przybyli poseł Sławomir Skwarek, senator Stanisław Gogacz, wójt gminy Łuków Mariusz Osiak i przewodniczący rady gminy Tadeusz Federczyk oraz przed-

PODZIĘKOWANIA

Panie z KGW w Gręzówce składają serdeczne podziękowania sponsorom:
firmie Agro Top, Nadleśnictwu Łuków,
Parisel Palace, Lumiko, Bankowi Spółdzielczemu,
firmie Venus Artur Klimczyk, firmie Adax,
transport międzynarodowy i osobom, które pomagały na stoiskach, w przygotowaniu festynu i placu,
a także policji i druhom strażakom z OSP Gręzówka za zapewnienie bezpieczeństwa, kierowanie ruchem i pokaz wozów strażackich.

stawiciele zaprzyjaźnionych firm i instytucji.

Na scenie wystąpiły dzieci ze szkoły w Gręzówce i zespół „Kumpele”, zespół śpiewaczy z Chodowa, „Wiśniewiaczy” z Wiśniewa, Moko-Band z Mokobud, Niezapominajki z Dminina.

Można było skosztować bułeczek z jagodami, których panie napiekły aż 1000 i parowańców z jagodami, których było 400 sztuk. Nie zabrakło potraw z grilla.

Dla najmłodszych dużą atrakcją były darmowe dmuchańce.

Na zakończenie uczestnicy Jagodowego Święta bawili się późne-

go wieczora na dyskotekę. W rytm muzyki prezentowanej przez DJ-ów tańczyli starsi i młodszy.

Loteria dla Marysi

Dopełnieniem niedzielnych obchodów była loteria na rehabilitację po leczeniu nowotworowym 17-letniej Marysi Dołęgi, która była obecna na jubileuszowym festynie. Chętni mogli też oddać krew podczas akcji, którą w szkole w Gręzówce zorganizował Klub Honorowych Dawców Krwi „Katolik”.

mo



Zespół Tańca Ludowego LIPKA zachwycił swoim występem



Z okazji jubileuszu „Kumpele” i KGW odebrały dyplomy uznania, przyznane przez Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawińskiego, które wręczył paniom radny sejmiku Ryszard Szczygieł (fot. Zbigniew Woźniak)



Martyna Zakrzewska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukowie i jej pracownicy malowali buzie dzieciom (fot. Zbigniew Woźniak)



„Kumpele” wręczyły dyplomy i statuetki w podziękowaniu za wieloletnią współpracę. Na zdjęciu Beata Pochman, szefowa KGW Kumpele wręcza podziękowanie Kamilowi Zaliwskiemu, dyrektorowi GOK w Łukowie (fot. Zbigniew Woźniak)

PIKNIK INTEGRACYJNY - MIĘDZYPOKOLENIOWE KINO PLENEROWE „POD GWIAZDAMI”

7 lipca 2023 r. Gminna Biblioteka Publiczna w Staninie we współpracy z Wójtem Gminy – Panem Krzysztofem Kazaną zorganizowali kino letnie, podczas którego zostały wyświetlone dwa seanse filmowe: jeden dla dzieci „Kurozając i zagadka Chomika Ciemności”, drugi dla młodzieży i dorosłych pt. „Pies”.

Projekcje filmów odbyły się na świeżym powietrzu, zatem dla wszystkich znalazło się miejsce. Dla widzów przygotowanych było 130 leżaków kinowych, jednak inicjatywa spotkała się z tak dużym zainteresowaniem ze strony widzów, że trzeba było uzupełnić braki krzesłkami. Mieszkańcy przyszli całymi rodzinami i grupkami znajomych, a seans połączyli z piknikiem. Dla widzów przygotowano soki, popcorn i watę cukrową. Zarówno projekcja jak i inne atrakcje tego wieczoru miały charakter bezpłatny.

Seanse dostarczyły mnóstwo pozytywnych wrażeń, stając się zarazem ciekawą propozycją na spędzenie

czasu wolnego. To też świetna okazja do integracji i wzajemnego poznania się dla mieszkańców. Atmosfera była bardzo przyjacielska. Był to doskonały początek weekendu pełnego radości, zabawy i kultury.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania dla wszystkich uczestników letniego kina plenerowego i wiele życzliwych słów. Widzowie zgodnie przyznawali, że kino plenerowe powinno znacznie częściej gościć w Gminie Stanin.

Słowa podziękowania kierują także do Pań z Koła Gospodyń Wiejskich „Malwa” w Kosutach za



przygotowanie poczęstunku dla widzów oraz do Partnerów, którzy dofinansowali wydarzenie, tj. Województwa Lubelskiego. Lubelskie Smakuj życie!, Banku Spółdzielczego w Łukowie, Ośrodka Zdrowia w Staninie (E. Konopka – Mularzuk, P. Wojciuk s.c.), Firmy FBR Kazana (Adrian Kazana) i eMiga-Tech (Michał Bielecki) oraz Huberta Świętochowskiego (sieć sklepów Topaz).



Pasjonaci brydża sportowego grają w APIS-ie i zapraszają do nauki tej gry

W Łukowie działa sekcja brydża sportowego, a jej członkowie chętnie nauczą innych zasad gry, która rozwija i ćwiczy m.in. pamięć.

Historia brydża sportowego w Łukowie sięga roku 1975. Wtedy to Grzegorz Lasocki i Andrzej Wojszczyk postanowili powołać sekcję brydża sportowego w klubie osiedlowym APIS Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, oczywiście przy aprobacie ówczesnej pani kierownik, Jadwigi Buczyńskiej. To tu odbywały się pierwsze spotkania i turnieje brydżowe w Łukowie.

W klubie APIS

Sekcja kilkakrotnie zmieniała miejsce działalności: był to Młodzieżowy Dom Kultury, Orleń Łuków, ZOZ, OSIR, Łukowski Ośrodek Kultury, aby zatoczyć koło i znów przy przychylności pani kierownik Anny Sposób-Małkińskiej oraz władz ŁSM zadomowić się na dłużej w klubie APIS na osiedlu Chącińskiego.

- Już prawie 20 lat spotykamy się w każdy piątek od godz. 19.



Łukowska sekcja brydża sportowego ze zdobytymi pucharami. Zawodnicy spotykają się w Klubie APIS na os. Chącińskiego w Łukowie

Od kiedy nastąpił szybki rozwój internetu, gdzie można grać w brydża, jednocześnie nastąpił odpływ członków naszego klubu. Część kolegów - aktywnych zawodników, wyjechała z Łukowa. A są i tacy, którzy zmienili zainteresowania - mówi Cezary Kostjan, kapitan łukowskiej sekcji brydża sportowego.

Zapraszają do siebie

Brydż jest grą dla wszystkich, nie gra roli wiek, płęć

wykształcenie ani inne czyniki.

- Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy już grają w brydża, ale również osoby, które chciałyby się nauczyć. Zorganizujemy zajęcia nauki gry w brydża i z wielką radością przywitamy w naszym sympatycznym gronie nowych kolegów i koleżanki. Otwarcie jesteśmy na propagowanie brydża sportowego w licznych klubach seniora w Łukowie - zachęca kapitan sekcji.

Ćwiczy pamięć

Brydż świetnie ćwiczy pamięć i pomaga nabyć umiejętności logicznego myślenia. Do gry w brydża sportowego niepotrzebne są żadne specjalne umiejętności.

- Trzeba się tylko przełamać i odwiedzić nas, aby się przekonać, jak fascynującą dyscypliną sportową jest brydż. Bierzemy udział w turniejach ogólnopolskich i regionalnych organizowanych przez Lubelski Związek Brydża Sportowego oraz

w rozgrywkach 3 ligi. Wśród członków klubu są osoby, które brały udział w mistrzostwach Polski w brydżu sportowym oraz turniejach międzynarodowych. Braliśmy udział w tygodniowym kongresie brydżowym w Wilnie. Organizujemy jako klub turnieje brydżowe i choć pandemia covid zahamowała nasze działania, to powoli wracamy do normalności - opowiada Kostjan.

Brydż był, jest i będzie modną dyscypliną. Nie jest grą w karty, ale grą za pomocą kart. Warto

JAK SIĘ ZAPISAĆ DO SEKCJI BRYDŻOWEJ?

Zainteresowanych prosimy o kontakt z kierownikiem klubu APIS Anną Sposób-Małkińską, nr tel. 791 280 072 lub z kapitanem sekcji Brydża Sportowego Cezarym Kostjanem, nr telefonu: 608 438 953.

się zapisać do Klubu i spróbować sił w tej wciągającej grze.